Cena egz. 20 groszy

**Dziś** w numerze: *Na krakowskie tematy ponure...*

14 stron

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 179 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 7 sierpnia 1937 r. | Rok XXXI.

## Utracony skarb.

Kto chce dobrze i z pożytkiem sprawować rządy, musi posiadać **zaufanie i wiarę** choćby części obywateli swego kraju, na których mógłby się oprzeć. Jeśli tę gdzie indziej znaną i uznaną zasadę zastosujemy do Polski i rozejrzymy się w naszych stosunkach, to ze zdumieniem stwierdzimy, że **w Polsce rząd jest bez wszelkiego oparcia w społeczeństwie.** Nie nowa to prawda, ale przypomnienie jej jest potrzebne, aby zrozumieć to wszystko, co się u nas dzieje.

Jak się przedstawia sytuacja polityczna w Polsce? BB przestał istnieć. Ozon wypiera się odpowiedzialności za rząd i jego poczynania. Lewica jest przeciw rządowi, prawica także. Lewica udziela rządowi poparcia tylko wtedy, gdy mu to wcale nie służy jak np. w sprawie zatargu wawelskiego. Część prawicy chciałaby rządowi poparcia udzielić, ale nie wie, jak daleko może się posunąć, bo z poza kulis rządowych szczerzą zęby często jakieś lewicowe kukły, o których nie wiadomo, z jakiej racji w koncercie rządowym rzempolą.

Nie ma zwartego obozu, który by dawał rządowi oparcie i poparcie. W niektórych sprawach ma poparcie opinii publicznej premier gen. Składkowski, wicepremier Kwiatkowski też ma czasem szczęśliwą rękę, a minister sprawiedliwości Grabowski kilku wystąpieniami zjednał sobie opinię polską. Minister Poniatowski ma poparcie kliki naprawiaczy, zbliżonej do masonerii, a czyje poparcie ma p. minister Beck, daremnie by o to pytać. Choćbyśmy wiedzieli — ze względów ostrożności — nie powiemy. Min. przemysłu i handlu p. Roman ma spokój, bo nie zabiera się do czystki w swym resorcie, gruntownie zażydzonym przez swego poprzednika Rajchmana. Ministrem Kościałkowskim zajmować się nie warto. Za rządów tego „liberała“ najgwałtowniej szalała cenzura. To jego jedyny tytuł do sławy.

Kto i do kogo w tych warunkach ma mieć zaufanie? Patrioci nie! Do poszczególnych osób nie, a do zespołu jeszcze mniej.

Słusznie pisze p. Z. Kostecki w organie grupy Sławka „Jutro Pracy“: „Dawno już nie było w Polsce takiej gmatwaminy idei, grup, kierunków i przeróżnych klubów. Wszystko się pokiełbasiło... Każdy, kto będzie dziś próbował opracować dla Polski klucz klasyfikacji kierunków i grup, kark skręci“.

A dalej głosi tenże organ: „Wysokie szarże, ale konspiratorzy (spiskowcy) namiętni, niepoprawni. W dużym procencie porządni ludzie, ale sztylety nie po to trzymają w garści, żeby nimi robić manicure (czyścić paznokcie). Dźgają więc tam, gdzie się da i kogo się da, ale w imię czego, to już trudniej zgadnąć“.

Trafna to zaiste charakterystyka naszych stosunków, w których kraj się dusi i coraz więcej traci zaufanie do rządzących i wiarę w lepsze jutro. Daremnie wysilają się „dożywiane“ gazety, aby wzniecić w społeczeństwie choć nikły płomyczek wiary. Nikt im nie wierzy. Zbyt przykre doświadczenia nauczyły ludzi niedowiarstwa.

Za wiele było niedotrzymanych obietnic i za wiele pięknych rozporządzeń, które pozostały na papierze. Wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

# Wojska japońskie w Chinach

## otrzymały znaczne posiłki.



Postępy wojsk japońskich w północnych Chinach wzbudzają wielką i nieukrywaną radość u żołnierzy w kraju Wschodzącego Słońca.

**Szanghaj,** 6. 8. (PAT) Koła wojskowe chińskie liczą się z możliwością dalszego posunięcia się Japończyków w kierunku na Paotingfu i Czangczu. Wojska japońskie w Chinach północnych otrzymały jakoby **znaczne posiłki.** Ostatnio przybyło tam podobno około **40 tys. żołnierzy japońskich.** Japończycy budują fortyfikacje polowe na zachód od Pekinu.

**Tokio,** 6. 8. (PAT) Minister wojny Sugijama oświadczył wczoraj, iż jest rzeczą możliwą, że **wojska japońskie posuną się dalej poza rzekę Youngti** w kierunku południowym, gdyż armia chińska postępuje dalej ku północy w kierunku Pekinu i Tientsinu. **Armia japońska jest gotowa do natychmiastowego odparcia Chińczyków w razie dalszego ich posuwania się.** O ile walki w Chinach południowych się rozszerzą, to niezbędne będą **nowe kredyty,** a w związku z tym trzeba będzie zwołać ponownie nadzwyczajną sesję parlamentu.

**Tokio,** 6. 8. (PAT) Odpowiadając w parlamencie na zapytanie, **minister spraw zagranicznych Hirota** oświadczył, że zasadnicze żądanie, jakie Japonia wysunęła wobec Chin polegało na **podjęciu wspólnej walki obu państw przeciwko komunizmowi,** który winien być uważany jako **główny czynnik podżegawczy ruchu antyjapońskiego w Chinach.** Japonia na wypadek podjęcia tego rodzaju współpracy, gotowa byłaby uwzględnić pewne żądania Chin. **Rokowania z Chinami będą prowadzone dalej bez względu na toczące się działania wojenne!**

# Bramy Pekinu zamknięte

## *Zbrojne pogotowie najeźdźców.*

**Pekin,** 6. 8. (PAT) Ludność dawnej stolicy miała wczoraj możność przyjrzeć się potężnym, nowoczesnym środkom wojennym, gdy zmotoryzowana kolumna japońska, licząca około **30-tu czołgów, 8-miu armat polowych, licznych samochodów pancernych** i 2.000 ludzi, przeciągnęła ulicami Pekinu, obserwowana **w ponurym milczeniu przez ludność chińską.** Kolumna przedefilowała przez miasto bez żadnych incydentów.

**Dwaj znani dziennikarze chińscy,** będący przedstawicielami pism, zbliżonych do Kuomintangu, zostali **aresztowani** i oddani do dyspozycji władz sądowych pod zarzutem działalności komunistycznej.

Bramy miasta są zamknięte i bacznie strzeżone. W mieście daje się zauważyć znaczna zwyżka cen.

# Japończycy nienasyceni

## Chiny gotowe są do obrony do ostateczności.

**Paryż,** 6. 8. (PAT) Ambasador chiński **Wellington Koo** w wywiadzie z „Intransigeant“ oświadczył, iż Japonia w swej ekspansji terytorialnej dąży przede wszystkim do **pozyskania pokładów rudy żelaznych i innych surowców,** których potrzebuje oraz **terytoriów rolniczych** w Chinach północnych. Jednakże współpraca z innym narodem nie może być oparta na bagnetach w jakiejkolwiek bądź dziedzinie, a przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej. **Konflikt pomiędzy Chinami a Japonią jest nieunikniony, przy czym Chiny gotowe są do obrony do ostateczności.**

## 182 lotników amerykańskich na pomoc Chinom.

**Tokio,** 6. 8. (PAT) Wielkie wrażenie wywarły wiadomości prasowe z Los Angeles, że **Russel Hearn,** były **dowódca lotnictwa armii Czang-Tso-Lina** zamierza zorganizować grupę **182 lotników amerykańskich,** którzy udaliby się do Chin. Każdy z lotników miałby do rozporządzenia **dwa samoloty.** Rząd japoński zamierza w sposób formalny zwrócić uwagę rządu amerykańskiego na ten fakt.

## Sowiety zarządziły mobilizację armii Dalekiego Wschodu?

Wiedeńskie dzienniki donoszą:

**Rząd Rosji sowieckiej zarządził, wedle doniesień nadeszłych z Rygi, mobilizację armii Dalekiego Wschodu. Równocześnie przerwane zostały wielkie manewry, jakie odbywały się w rozmaitych obszarach Rosji sowieckiej. Wojska czerwone otrzymały rozkaz natychmiastowego powrotu do swych garnizonów.**

(Potwierdzenia tej wiadomości nie ma. Informacje „via Wiedeń“ zwykle zawodzą, chociaż **są potrzebne** kołom niemieckim do wzmocnienia stanowiska Japonii, że walczy ona nie z Chinami, lecz że **zagrażają Japonii komuniści.** — Uwaga red.).

## Zakonnice trwają na posterunku w Chinach.

**Waszyngton,** 6. 8. (PAT) Konsul Stanów Zjednoczonych w Tsinan nadesłał do departamentu stanu depeszę donoszącą, że wszystkie kobiety i dzieci zostały ewakuowane do Tsingtao. W Tsinan **pozostało 20 katolickich zakonnic.** Wiadomość nadeszła do departamentu stanu z Pekinu donosi, że w mieście panuje spokój.

—o—

## Odznaczenia mają dotrzeć do wszystkich warstw i gmin.

**Warszawa,** 6. 8. (PAT.) Wychodząc z założenia, że odznaczenia państwowe winny docierać przy wyborze kandydatów do **wszystkich warstw społecznych i wszystkich nawet najbardziej odległych zakątków państwa,** prezes rady ministrów wydał przed kilkoma miesiącami zarządzenie przeprowadzenia we wszystkich gminach **ankiety,** mającej na celu ustalenie ilości osób, już odznaczonych oraz przedstawienia nowych wniosków o odznaczenie tych osób, które szczególnie się zasłużyły na polu pracy społecznej i zawodowej, zwłaszcza w gminach, dotąd pominiętych przy odznaczeniach.

Obecnie prace w tym kierunku dobiegają końca i odznaczenia te będą ogłoszone w „Monitorze Polskim“ w ciągu bm.

## Zwołanie kongresu N. P. R. do Warszawy.

**Warszawa,** 6. 8. Na dzień 25 i 26 września br. został zwołany do Warszawy ogólnokrajowy kongres Narodowej Partii Robotniczej.

## Wzrost zapasów złota.

**Warszawa.** (PAT) W 3-ciej dekadzie lipca zapas złota w Banku Polskim **powiększył się o 1,5 miln. zł** do 426,8 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,6 miln. zł do 29,9 miln. zł.

## Utracony skarb...

(Ciąg dalszy).

starczy przypomnieć rozporządzenie o wygórowanych poborach i gromadzenia w jednym ręku suto płatnych posad wybitnych dygnitarzy. Mieli rozpocząć „surowe życie“, ale i ten apel premiera nie wydał nawet cienia rezultatu. Owszem prowadzą surowe życie, ale w obecnej porze przeważnie w zagranicznych badach albo w „służbowych“ rozjazdach, przy czym im na niczym nie zbywa.

Może się p. premier mozolić jak chce; może pilnować, aby urzędy w porę rozpoczynały pracę, może kazać malować płoty, przemawiać do garści zajętych przy urzędowym remoncie robotników, odbywać błyskawiczne rewizje gospodarki samorządowej i nawet wiejską kobietę w rękę pocałować — wszystko na nic. Nie pomogą ani mowy ani parady ani zjazdy, aranżowane przez czynniki administracyjne. Pomóc mógłby jedynie widok uporządkowanej, celowej akcji zgranego między sobą rządu. Tylko taki rząd mógłby znaleźć najcenniejszy skarb, jakim jest wiara i zaufanie do jego poczynań.

Bardzo dobrze postawiło tę sprawę wspomniane już „Jutro Pracy“, które tak oto pisze:

„Łudzi się ten, kto sądzi, że formuła, program, czy sprecyzowana doktryna stworzy nowy i trwały układ oblicza wewnętrznego odrodzonej Polski. Naród czeka na coś innego. **Ludzie pragną, by zwrócono im tę wartość, z której systematycznie, przez lata byli wywłaszczani — wiarę.**

**Ludzie czekają na objawienie się karzącej dłoni.** Ludzie z utęsknieniem i niepokojem wytężają wzrok i nastawiają ucha. Tak bardzo by został ucieszony każdy, gdyby padła wieść o **wielkich procesach,** gdyby publiczne obwieszczenia na ulicach zapowiedziały koniec przerostów, koniec jaskrawych dysproporcji, **koniec wielotysięcznych poborów z kas publicznych, koniec synekur, przekupstw.**

Ludzie czekają na wielkie procesy. Nie te polityczne typu sowieckiego, a nasze krajowe, dające wyraz **prawdziwej rewolucji moralnej,** realizującej nie na żarty zasadę surowego życia.

**Ten proces musi się zacząć, jeżeli mamy wskrzesić wiarę.**

To, co w dniach krwawych rewolucji sprawia ślepy wyrok krwiożerczej masy, to powinna uczynić światła, sprawiedliwa, ale bezlitosna ręka rządzących. Ta smutna, ale konieczna karta musi być dokumentnie zapisana. Smutna bo tu nie należałoby gardzić nawet najostrzejszymi środkami. **Złodziei grosza publicznego trzeba by tak zgnoić, żeby w pamięci pokoleń stali się upiorami naszych dni“.**

Pod powyższymi uwagami możemy się oburącz podpisać. Dodać jednak musimy, że wypowiadają je ludzie, którzy dawniej należeli do obozu sanacyjnego. Widocznie i oni się spostrzegli, w jakim bagnie tkwili. Czy ich wołanie odniesie skutek? Chcielibyśmy wierzyć, ale nie możemy.

---

## We Francji wszystko drożeje.

**Paryż,** 6. 8. (PAT). Zagadnienie zwyżki cen niepokoi już od dłuższego czasu nie tylko sfery rządowe, lecz także i szerokie masy opinii francuskiej. **Zwyżkową tendencję cen** stwierdzają już nie tylko przeciwnicy rządu, lecz także i zwolennicy frontu ludowego. „Le Peuple“ nie zawahał się skonstatować, że **od czasu przyjścia do władzy frontu ludowego ceny poszły w górę prawie o 30 procent.** Twierdzenia te popierają również dane statystyczne. W sferach gospodarczych podkreślają, iż ten ruch zwyżkowy cen hurtowych odbije się na cenach detalicznych.

**Paryż,** 6. 8. (PAT). Rząd zamierza w najbliższym czasie wydać szereg dekretów o charakterze ekonomicznym, mających na celu uregulowanie różnych przejawów życia gospodarczego. W pierwszym rzędzie rząd pragnie **znieść postanowienia dekretu rządu Lavala, obniżającego komorne o 10 proc.** Na mocy nowego dekretu będzie więc mogło być **podwyższone** komorne o 10 procent pod warunkiem jednak, że właściciel domu przeprowadzi remont swej nieruchomości.

# JESZCZE JEDEN FRONT

## Dekompozycja sięga do ministerstwa skarbu.

### Wysoki urzędnik usiłuje storpedować rozwiązanie sprawy żydowskiej.

**Warszawa,** 6. 8. (Tel. wł.) Cudeńka dzieją się w tej naszej kochanej Polsce, same cudeńka. I sfery rządowe i czynniki Ozonowe przyszły już do przekonania, że **trzeba będzie przystąpić do załatwienia kwestii żydowskiej,** że z natury rzeczy nadmiar rąk do pracy na wsi będzie szukał zatrudnienia w miastach; wtedy to występuje dyrektor biura ministra skarbu p. wicepremiera Kwiatkowskiego **p. Rakowski,** który w przemówieniu radiowym szeroko zareklamowanym w dniu wczorajszym ogłosił **wręcz co innego,** ku uciesze całego Izraela.

„Jeśli rzucimy okiem na mapę demograficzną Polski, — powiada on — zobaczymy okolice o niesłychanej gęstości zaludnienia i nadmiarze rąk do pracy. Wymieniano u nas cyfrę 8 milionów ludzi, jako nadmiar rąk w rolnictwie. Cyfra ta jest na pewno za wysoka (!). Najnowsze(!) badania wykazują, że nadmiar ten szacować można na 2 do 3 milionów. Nadmiar ten niekoniecznie(!) jednak musi znaleźć swe ujście w miastach i przemyśle. Są w Polsce okolice rolnicze, które przy poprawie struktury rolnej, podniesieniu kulturv i wydajności ziemi, zdolne są wchłonąć dużą liczbę osób z okolic przeludnionych“.

A więc zdaniem p. Rakowskiego dotychczas posługiwaliśmy się fałszywą statystyką bezrobocia w rolnictwie. Wszelkie alarmy są nie na miejscu. Owe 2 lub 3 miliony pomieścimy na ziemi i wieś nie potrzebuje emigrować do miast, odbierać żydom rzemiosło, handel lub też szukać zatrudnienia w przemyśle.

Likwidując za jednym zamachem kwestię żydowską, p. Rakowski ex catedra takie daje pouczenia: „zagranicą całe sztaby ekonomistów i organizatorów pracują nad długofalowymi planami przebudowy strukturalnej, rozwiązaniem zagadnień wewnętrznych żywnościowych i surowcowych, sharmonizowaniem rozwoju wytwórczości z przyrostem rąk do pracy. Zapładnia to pracę i organizuje **jedną świadomą myśl polityczną.** „Na doktryny, na indywidualizm ambitnych polityków i niedouczonych zbawców“ nie ma tam miejsca.

Wdzięczni jesteśmy za krytykę dekompozycji w Polse i to dekompozycji na całej linii. I nas to martwi. Nie wiemy tylko, kto wywołał te słowa oburzenia na brak jednej świadomej myśli politycznej? Kto są ci ambitni politykierzy i rzekomi „zbawcy“ w dziedzinie gospodarczej?

Prelegent urzędowy z ministerstwa skarbu tworzy jeszcze jeden front, bowiem powiada, że „społeczeństwo polskie musi się nastawić **frontem do człowieka i do produkcji.** Musi wreszcie umieć wzbudzić **posłuch** dla planu i organizacji, w której ramach inicjatywa prywatnych jednostek gospodarujących znajdzie dla siebie właściwe pole i możliwości celowego działania“.

Wystąpienie p. Rakowskiego mówi nam o tym, że dekompozycja objęła również i ministerstwo skarbu. Dyr. Rakowski na własną rękę likwiduje front, zwrócony na rozwiązanie sprawy żydowskiej, tworzy nowy front „do człowieka i produkcji“, nawołuje do jednej świadomej myśli politycznej, wbrew i przeciwko Ozonowi (co za dekompozycja! — red.) i gromi indywidualizm ambitnych polityków i niedouczonych „zbawców“, jakby rozprawiał się z nienawistnymi sejmami z okresu przedmajowego. Kto wie, czy p. Rakowskiego nie powołają do porządku. (r)

# Zaniepokojenie w Barcelonie

## z powodu możliwości nowych rozruchów anarchistycznych.

**Bilbao,** 6. 8. (PAT) Według doniesień z Barcelony, panuje tam wielkie zaniepokojenie z powodu możliwości nowych rozruchów anarchistycznych w Katalonii. Dyrektor policji katalońskiej wyjechał do Walencji celem uzyskania skutecznego poparcia dla walki z anarchistami. **Dzielnica robotnicza w Barcelonie obsadzona jest przez wojsko.** W czasie rewizji, przeprowadzonej w centrum miasta, **władze policyjne wykryły wielki magazyn amunicji.** W nocy z środy na czwartek na przedmieściach **wybuchło szereg pożarów,** wznieconych przez nieznanych sprawców. Wielkie zaniepokojenie wzbudziła wiadomość, że trzymany w więzieniu w Walencji **przewódca rozwiązanej partii „trockistów“, Andrea Nin, zdołał umknąć z więzienia**

# Rząd brytyjski wystosuje ostre ultimatum

## do generała Franco.

**Londyn,** 6. 8. (PAT) Jak wiadomo, statek brytyjski „Molton“ w drodze z Bilbao do Santander **z uciekinierami baskijskimi zatrzymany został** 14 lipca przez okręty gen. Franco. „Daily Express“ donosi obecnie, że **na dwukrotne żądanie brytyjskie, zwolnienia tego statku, gen. Franco odpowiedział odmownie,** twierdząc, że większość załogi Basków stanowili „czerwoni“. Foreign Office potwierdza, że nota w sprawie statku „Molton“ została istotnie otrzymana od gen. Franco. O ileby rzeczywiście okazało się prawdziwym, że gen. Franco odmawia wydania statku brytyjskiego pod pretekstem, że załoga jego posiada radykalne poglądy, przypuszczać należy, że **rząd brytyjski wystosuje do gen. Franco ostre ultimatum,** domagając się zwolnienia statku i jego załogi w określonym terminie.

### Powrót dzieci baskijskich do Bilbao.

**Londyn,** 6. 8. (PAT) Rząd brytyjski otrzymał od ambasadora w Hendaye sprawozdanie o obecnej sytuacji w Bilbao. Ambasador stwierdza, że zwrot do życia normalnego dokonuje się bez przeszkód i że powrót dzieci baskijskich, przebywających obecnie w Anglii w najbliższej przyszłości jest możliwy.

### Eks - król Alfons naradza się.

**Paryż,** 6. 8. (PAT) Były król hiszpański Alfons XIII odbył w Lozannie rozmowy z różnymi wybitnymi osobistościami hiszpańskimi. W Lozannie obiegają pogłoski, iż Alfons ma jeszcze spotkać w jednej z małych miejscowości położonej między Lozanną a Genewą kilku wybitnych osobistości hiszpańskich, z którymi ma odbyć dalsze rozmowy. Spotkania te mogą pociągnąć za sobą niezwykle ważne następstwa polityczne.

### Ofensywa w kierunku Walencji już się rozpoczęła.

**Bilbao,** 6. 8. (PAT) Komunikat radiowy donosi, że według ostatnich wiadomości otrzymanych z terenu walki, na froncie aragońskim poddało się powstańcom w dniu wczorajszym 2.000 milicjantów. **Oddziały powstańcze posuwają się naprzód w prowincji Cuenca.** Straże przednie powstańców znajdowały się do 5 bm. w odległości 10 km od miejscowości Salva Canete bardzo ważnej z punktu widzenia strategicznego.

---

### Skazanie narodowca w Częstochowie

**Częstochowa,** 6. 8. (PAT.) W dniu 20 czerwca br. nazajutrz po zabójstwie śp. Stefana Barana przez Joska Pędraka w Częstochowie, w czasie wynikłych zajść, jeden z demonstrantów wzniósł okrzyk: „niech żyje rewolucja narodowa!“ W związku z tym w dniu wczorajszym przed sądem stanęło 3 oskarżonych pod zarzutem nawoływania do zbrodni stanu i zmiany przemocą ustalonego przez konstytucję ustroju państwa. Sąd uznał winę Władysława Kasztelana za udowodnioną i skazał go na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 20 czerwca br. i zawieszeniem reszty kary na przeciąg lat 4. Pozostali dwaj oskarżeni w braku dowodów winy zostali uniewinnieni.

## Strajki okupacyjne w Polsce

Strajki w Polsce w roku 1935 zostały wygrane całkowicie, względnie częściowo w 71%, przegrane w 18%, co zaś do pozostałej części wyniki są nieokreślone. Natomiast, gdy weźmiemy pod uwagę rodzaj strajków w tym roku, to strajków okupacyjnych było wygranych 84%, przegranych 13%. o nieokreślonym wyniku 3%.

## Zbliżenie włosko-angielskie.



Nad bardzo korzystnym dla pokoju Europy zbliżeniem Włoch do Anglii pracują bardzo usilnie ambasador brytyjski w Rzymie sir Erik Drummond (z lewej) i włoski minister spraw zagranicznych hrabia Ciano.

## Na marginesie.

*Chociaż to jeszcze okres wakacyj, ale już zbliża się nieuchronnie 1 września, a z nim czas, w którym wielu młodych ludzi będzie się musiało ostatecznie a nieodwolalnie nieraz zastanowić nad swoją przyszłością.*

*Wybór zawodu... Zajmijmy się przez chwilę tymi, których przywykło się uważać za uprzywilejowanych — tymi, którym środki pozwalają myśleć o dalszym kształceniu się i o przygotowaniu się do zawodów tzw. inteligenckich.*

*Od razu nasuwa się tu często rozpatrywane zagadnienie „nadprodukcji inteligencji". Czy u nas jest na prawdę za dużo inteligencji?*

*Sprawę tę badał Instytut Spraw Społecznych i doszedł do całkiem interesujących i bardzo charakterystycznych rezultatów. Otóż okazało się, że u nas jest wprawdzie około dwustu tysięcy bezrobotnych pracowników „umysłowych", z których tylko 10 tysięcy otrzymuje zasiłki, a reszta latami całymi czeka na posady... Wprawdzie w Polsce co roku kończy szkoły średnie i wyższe około 30 tysięcy młodych ludzi, z których jedna trzecia z góry skazana jest na bezrobocie. To wszystko jest prawda, to są cyfry przerażające, ale jeszcze przykrzejszą rzecz wykazał na podstawie statystyk Instytut Spraw Społecznych. Otóż okazało się, że poziom wykształcenia ogromnej ilości naszych pracowników umysłowych jest bardzo niski. Okazuje się, że 45 procent urzędników i 47 procent urzędniczek posiada u nas wykształcenie zaledwie powszechne.*

*I to jest właśnie istota zagadnienia. Mamy bezmała 200 tysięcy bezrobotnych „umysłowych", a jednocześnie w niektórych zawodach brak jest fachowców. Zamiast potrzebnych 730 inżynierów górniczych mamy tylko 600; jak wyliczył inżynier Górkiewicz, brak sił fachowych w Polsce zaznacza się obecnie w 3 dziedzinach: galwanotechnika i elektrownia, urządzenia elektro-medyczne i aparaty kinematograficzne oraz pomiarowe.*

*Zupełny brak dopływu młodych sił odczuwa się na wyższych uczelniach — w dziedzinie czystej nauki. Okazuje się, że w Polsce trzeba obsadzić około 100 nowych katedr profesorskich. Z obecnie istniejących katedr 50 jest nieobsadzonych, a na 46 katedrach wykładają profesorowie, którzy przekroczyli 65 rok życia. Okazuje się również, że w r. 1933 doktoryzowało się 109 osób, a w następnym roku już tylko 54.*

*Co z tego wszystkiego wynika?*

*Fakt: w Polsce jest nadprodukcja niedouczonej, bezrobotnej pół i ćwierć inteligencji, natomiast jest już dziś wyraźny niedostatek wykształconych fachowców.*

*Wniosek dla młodych ludzi: trzeba i warto się uczyć; dla ludzi wykształconych i silnych zawsze się miejsce znajdzie, w Polsce jest bowiem bardzo dużo do zrobienia!*

—o—

## Osobliwa atrakcja turystyczna na wybrzeżu polskim.

Zbudowany w stylu bazylikowym, lecz **utrzymany w formach nowoczesnych, kościółek wiejski w Mrzezinie pod Puckiem stanowi obecnie największą atrakcję turystyczną na wybrzeżu polskim** ze względu, iż jest on unikatem nowoczesności nie tylko w Polsce ale i Europie. Wioska licząca 600 mieszkańców posiada bowiem świątynię, która jest nie tylko **arcydziełem sztuki artystycznego oświetlenia elektrycznego,** ale również opalana jest elektrycznością, piecyki znajdują się w każdej ławce. Oświetlenie świątyni jest tak zainstalowane, że kolor szat liturgicznych, jaki przypada na dany dzień stanowi kolor świateł oświetleniowych całego wnętrza kościoła, zwłaszcza ołtarza głównego.

W ten sam sposób oświetlony zostanie kościół w Swarzewie, gdzie mieści się cudowna figura Królowej polskiego morza oraz **kościół w Wielkiej Wsi-Hallerowie.** Ten ostatni, jak zapewnia Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek", która przeprowadza instalacje, stanowić będzie pod tym względem **przykład najlepszego smaku i poziomu artystycznego.**

*List z grodu podwawelskiego.*

# Na krakowskie tematy ponure

**ILU TURYSTÓW ZWIEDZA KRAKÓW. — ZJAZD LEGIONISTÓW CZYLI „SEJM NIEMY". — JAK ŻYD REPREZENTOWAŁ DZIENNIKARSTWO POLSKIE W CZASIE PRZYJAZDU KS. KENTU. — ZABAWA W „WIELKI KRAKÓW". — CO SIĘ DZIEJE W OZONIE KRAKOWSKIM.**

***(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").***

**Kraków,** w sierpniu.

Tegoroczny sezon ogórkowy w Krakowie sprzeniewierzył się w całej pełni obowiązującej tradycji. Niemal każdy dzień przynosi wypadki, które zapełniają szpalty dzienników i budzą wielkie zainteresowanie. Przede wszystkim podkreślić należy korzystną zmianę oblicza miasta, którą spowodowały wakacje. Tysiące krakowian wyjechało na letnisko. Wyjechali przede wszystkim ci, którzy mieli pieniądze, a więc **w pierwszym rzędzie żydzi.** Dzięki temu Kraków odżydził się nieco, szkoda tylko że chwilowo. Ale dobre i to, zwłaszcza w pełnym sezonie turystycznym, gdy przybywające wycieczki stykają się rzadziej niż w ciągu roku z semickimi twarzami. A ruch turystyczny w Krakowie jest naprawdę pokaźny. W r. 1936 przybyło do podwawelskiego grodu około 30.000 turystów, a od stycznia do lipca br. **zarejestrowano ich już 75.000.** Liczba turystów zagranicznych wzrosła z 783 osób w r. 1935 do 3.500 w pierwszej połowie bieżącego roku. Jest to zasługa Polskiego Związku Turystycznego, organizacji czysto krakowskiej, kierowanej wprawną ręką dyrektora Macudzińskiego, który niestrudzenie propaguje duchową stolicę Polski w najdalszych zakątkach globu. Chlubnym dowodem działalności Polskiego Zw. Turystycznego jest pierwszorzędna kartoteka organizacyj turystycznych, wybitnych osobistości całego świata itd., której duplikat odkupiło ministerstwo komunikacji dla swego referatu turystycznego.

* * *

Do turystycznych imprez krakowskich należą różne zjazdy, których najwięcej przypada na okres letni. Ale nie wszystkie dochodzą do skutku. Np. ogólną uwagę i ożywione komentarze wywołało nagłe odwołanie przed kilkunastu dniami zjazdu podoficerów rezerwy. **Zanosiło się również na odwołanie zjazdu legionistów. Ostatecznie zadecydowano jedynie zmianę jego programu, z którego usunięto wszelkie obrady...** Legioniści wysłuchają jedynie przemówień, pomaszerują do krypty Srebrnych Dzwonów i na Sowiniec i na tym koniec.

Ale nie tylko odwołanie zjazdu podoficerów rezerwy i sprowadzenie zjazdu legionistów do roli „sejmu niemego" nie uszło uwagi krakowskiego społeczeństwa.

**Wiele i to bardzo ciekawych rzeczy opowiada się na temat nieodbycia się posiedzenia wydziału wykonawczego naczelnego komitetu uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego. Wszyscy członkowie tego wydziału jak jeden mąż stawili się w oznaczonym terminie w ub. czwartek w Krakowie i od godziny 9 rano do 13 w południe oczekiwali cierpliwie w urzędzie wojewódzkim na przybycie przewodniczącego komitetu gen. Wieniawy-Długoszowskiego, względne na wiadomość od niego. Nie doczekali się ani jednego, ani drugiego.**

A miano na tym posiedzeniu rozstrzygnąć sprawę bardzo ważną, budowę sarkofagu, w którym ma być zamknięta trumna marsz. Piłsudskiego, m. in. celem **ochrony przed działaniem wilgoci, o której tak wiele mówiło się do niedawna.**

Widocznie bardzo ważne sprawy nie zezwoliły przewodniczącemu komitetu na przybycie na to decydujące posiedzenie. Domyślano się ich, ale nikt nie wiedział na pewno.

* * *

**Jak to władze policyjne wpuściły na przyjęcie księcia Kentu tylko żydowskiego dziennikarza.**

Stosunkowo szybko zapomniano o tym wydarzeniu, bo już prasa zapowiedziała nową sensację, **przyjazd najmodszego syna nieżyjącego już króla angielskiego Jerzego V, ks. Kentu z małżonką ks. Maryną grecką.** Nie będę się zajmował opisem samej wizyty, trzeciej wizyty królewskiej w br. w Krakowie po odwiedzinach holenderskiej królewny Juliany i króla rumuńskiego Karola. Trudno jednak pominąć milczeniem towarzyszące tej ostatniej wizycie okoliczności, a zwłaszcza niespodzianki zgotowane dziennikarzom oczywiście nie przez ks. Kentu, lecz **przez krakowskie władze policyjne,** a ściślej się wyrażając przez kilkudziesięciu wywiadowców, których w dniu przyjazdu gości angielskich do Krakowa zmobilizowano w najbliższym otoczeniu pałacu „pod Baranami", gdzie ks. Kentu zajechali. **Wywiadowcy policyjni nie wpuścili do wnętrza pałacu żadnego z dziennikarzy za wyjątkiem żyda p. Bergera z „Gazety Polskiej". Tak więc żyd „reprezentował" cały polski świat dziennikarski** w czasie przyjazdu ks. Kentu do arystokratycznego pałacu krakowskiego „pod Baranami", należącego jak wiadomo do hr. Potockich. Trudno nazwać to pociągnięcie taktownym. Co więcej: wydano zakaz wykonywania zdjęć fotograficznych. Zezwolenie uzyskali jedynie fotografowie PAT i jednej z agencyj prywatnych. Zakazu tego przestrzegali liczni agenci policyjni tak gorliwie, że m. in. nie zezwolili na wykonanie zdjęcia jednemu z dziennikarzy, który zamierzał sfotografować ks. Kentu w chwili gdy ten oglądał Rynek krakowski z okna pałacu. Mimo tych utrudnień w godzinach wieczornych wysłano z Krakowa redakcjom wielkich dzienników europejskich, specjalnie angielskich, 300 fotografij z pobytu ks. Kentu w Krakowie. Nieprzemyślane pociągnięcie władz policyjnych, które przyniosłoby jedynie szkodę propagandzie Krakowa w kraju i za granicą, zostało zneutralizowane.

* * *

Ściśle z poruszonymi tematami turystycznymi łączy się m. in. **sprawa rozbudowy krakowskiej sieci tramwajowej,** która jest stosunkowo bardzo szczupła i w użyciu droga. Krakowianie dawno o tym wiedzieli, ale dyrekcja tramwaju dopiero ostatnio zdołała nabrać tego samego przekonania. Opracowano więc plan inwestycyj, który przewiduje przedłużenie kilku starych linij tramwajowych i budowę nowych o łącznej długości około pięciu kilometrów, kosztem półtora miliona złotych. Plan ten już rozpoczęto realizować.

* * *

Tramwaje krakowskie będą więc niedługo jeździć dalej i prędzej. Wcześniej nim się to stanie, nauczą się krakowianie chodzić. Od kilkunastu dni **policja uczy bowiem krakowian racjonalnego przechodzenia jezdni.** Przechodzić jezdnię wolno więc tylko pod kątem prostym najkrótszą drogą, nigdy na ukos przez skrzyżowania ulic, pasami ograniczonymi białymi liniami. Te nowe zarządzenia spotkały się z głośnymi protestami starszych, którzy utrzymują, że jest to zabawa w „wielki Kraków", gdyż

**ruch w naszym mieście jest tak mały, że nie wymaga regulacji na wzór ruchliwych miast zagranicznych**

lub choćby stolicy. Niemniej kłopotów nauka chodzenia sprawiła tym, którzy ją wymyślili. Białe linie, wskazujące przechodniom przejścia przez jezdnię wymalowano wapnem, szybko więc starli je przechodnie. Okazało się, że trzeba je albo wykonać bardziej trwałą farbą, albo poprawiać codziennie. I jeden i drugi sposób jest kosztowny, a tu nie znaleziono źródła, z którego możnaby te wydatki pokryć.

* * *

Wakacje wstrzymały w zupełności prace organizacyjne **krakowskiego O. Z. N., który potknął się poważnie na konflikcie wawelskim. Zachorował biedaczek i nie może się w żaden sposób wyleczyć.** Ci, którzy go w tę „chorobę" nieopatrznie wpakowali panowie Kwaśniewscy, Lipińscy i ich adherenci łudzili się, że pupilek sam wyzdrowieje. Ale nic z tego, coraz z nim gorzej. Wiedzą o tym przeciwnicy tej grupy w O. Z. N. krakowskim i ratunek widzą w radykalnych zmianach personalnych na kierowniczych stanowiskach. Zanim dojdzie do tego rozegra się zawzięta walka „na śmierć i życie", bo przecież ci, którzy z takim trudem dorwali się do steru O. Z. N. krakowskiego, a uważają go za taką samą odskocznię dla swych celów jak dawne BB, nie zechcą chyba tak łatwo ustąpić. W związku z tą oczekiwaną „rozprawą" wymieniane jest coraz częściej nazwisko przyszłego kierownika krakowskiego sektora O. Z. N. Ma nim zostać wiceprezydent miasta dr. Radzyński. Jest to oczywiście muzyka przyszłości. Tymczasem zaznacza się pewien ruch na terenie robotniczym nowej organizacji. Ponieważ organizuje się „obozowe" związki robotnicze, jak kruki do ścierwa zlatują się różni osobnicy, wyrzucani z innych organizacyj. Zgłaszają akcesy, ale czy zostaną przyjęci? Podobno dzieją się przy tej sposobności rzeczy na pół humorystyczne, a na pół smutne. W jednym z chrześcijańskich związków pracowniczych zaginęły niedawno książki. Zabrali je dwaj panowie, którzy już od dawna objawiali ochotę wstąpienia w szeregi Ozonu. Chyba prezent w postaci zabranych książek chrześcijańskiego związku zawodowego nie zostałby przyjęty, gdyby owi uciekinierzy zechcieli złożyć go w ofierze Ozonowi...

# Dworzec w Gdyni jest za ciasny.

Budując przed 10 laty dworzec kolejowy w Gdyni, budynek o dość oryginalnym wyglądzie, zaprojektowany przez **inż. Millera,** nie przewidziano tak wzmożonego ruchu osobowego w Gdyni, jakiego świadkami jesteśmy od lat kilku.

Dworzec przedstawiający się na zewnątrz okazale, jest w rzeczywistości za ciasny, a szczególnie **niewystarczające na pomieszczenie tłumów** przybywających tu w sezonie letnim są poczekalnie.

Publiczności w czasie deszczu daje się poza tym odczuć **brak krytych peronów,** na które Gdynia powinna była się zdobyć już oddawna.

Niezbędne jest rozszerzenie dworca, **bez zepsucia jego linii architektonicznej,** przez zniesienie wewnętrznego dziedzińca i rozszerzenie poczekalni i restauracyj do czasu wybudowania nowego dworca u wylotu ulicy Świętojańskiej.

## Życie zaczyna się po czterdziestce...



Oby tą zasadą nie przejął się Związek Młodej Polski!

# Z kraju.

**160 milionów złotych na budowę domów czynszowych.** Przez okres najbliższych trzech lat rząd postanowił utrzymać nadal kredyty na popieranie budownictwa mieszkaniowego w kwocie 40 milionów złotych rocznie, t. zn. w dotychczasowej wysokości. W ten sposób łącznie z kredytem tegorocznym, w ciągu 4-lecia wykonania planu inwestycyjnego rozprowadzonych będzie 160 milionów złotych na cele budownictwa mieszkaniowego prywatnego.

**Nowe znaczki pocztowe.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza nowość w ruchu pocztowym. Do obiegu dopuszczone będą nowe znaczki pocztowe, wartości 55 gr z podobizną marsz. Śmigłego-Rydza. Poczta zwiększa nakład bezpłatnych kopert i wkładek papieru do korespondencji. Ukażą się w obiegu listy pocztowe z nadrukowanym na kopercie znaczkiem za 25 gr z podobizną marsz. Śmigłego-Rydza.

**Znanego z głośnych afer „niebieskiego ptaka" Zbigniewa Gintowt-Dziewałtowskiego** aresztowano w Warszawie. Aferzysta występował w roli księcia, legitymując się fałszywym dowodem osobistym na nazwisko Zbigniewa Świątopełk-Mirskiego, inżyniera rolnego. Przed paru laty wiele mówiło się w Warszawie o zuchwałym oszustwie dokonanym przez Dziewałtowskiego. Założył on biuro przy ulicy Czackiego i werbował chętnych na wyjazd do Angoli.

**Samobójstwo znanego boksera.** Duże wrażenie wywołała wiadomość w kołach sportowych o samobójstwie b. mistrza Polski w boksie Wiktora Moczko z Katowic. Moczko miał szanse wybicia się, zniszczył go jednak nałóg pijaństwa, który przeszkodził mu w dalszej karierze. Moczko stracił kwalifikacje bokserskie, wkrótce postradał pracę i stoczył się na dno nędzy oraz wszedł w konflikt z kodeksem karnym. Na koniec zapadł on na chorobę płucną. Wszystkie te przejścia tak podziałały na byłego „mistrza", że strzelił sobie z rewolweru w głowę.

**Kaszubi jadą do Warszawy.** W dniu 7-go bm. wyjeżdża do Warszawy z Kościerzyny grupa regionalna Kaszubów zorganizowana w Związku Strzeleckim, która wystąpi z popisem oryginalnych tańców i śpiewów kaszubskich. Grupa regionalna kościerska należy do najciekawszych zespołów folklorystycznych.

**Podziemne ganki w Pucku.** Puck był od niepamiętnych czasów zawsze grodem warownym i posiadał w ubiegłych wiekach zamek obronny. Po fortyfikacjach tych obecnie nie ma najmniejszego śladu. Ostatnio jednak ustalono, że pod ulicą Zamkową biegnie pod ziemią ganek, który rozwidla się ku kościołowi farnemu i portowi. Według tradycji ganek biegnący ku portowi przechodzi pod dnem zatoki Puckiej. Jak wiadomo, ląd przy porcie został częściowo pochłonięty przez fale zatoki.

# Czy polityka Ubezpieczalni Społecznej jest właściwa?

**Prasa stołeczna doniosła, że Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie nosi się z zamiarem zakupienia starej żydowskiej kamienicy w centrum miasta za sumę 2.200.000 zł. Kupno tej kamienicy dyktowane jest koniecznością lokaty pieniędzy.**

**Tego rodzaju postępowanie, które niestety staje się już regułą, wydaje się nam niewłaściwe zarówno ze względów społecznych, jak i moralnych. Świadczenia społeczne w wysokim i dotkliwym stopniu obciążają nasze życie gospodarcze oraz budżety domowe. Ciężar ten podatkowy w pewnym stopniu łagodzi myśl, że służy on cierpiącej ludzkości, że daje doraźną pomoc bezrobotnym, zasiłek starcom itp. Fundusze jednak Ubezpieczalni, jakie pozostają po opędzeniu wszelkich normalnych wydatków, nie przestają być społecznymi i nie tracą swego specjalnego przeznaczenia.**

**Zachodzi zatem pytanie, czy to jest w porządku lokowanie pieniędzy społecznych w starych kamienicach w tym czasie, gdy w naszych miastach daje się ogromnie odczuwać brak małych mieszkań, gdy na naszych przedmieściach koczują pod szałasami i w budach, skleconych ze starych skrzyń, przykrytych łachmanami, całe rodziny z dziećmi i ze starcami? A ileż rodzin wegetuje w straszliwych warunkach higienicznych i moralnych, w norach i piwnicach tylko dlatego, że je nie stać na złożenie haraczu tzw. „odstępnego" i na wynajęcie innego mieszkania!**

**Uważamy więc, że zamiast lokować pieniądze w starych a często małowartościowych kamienicach, należałoby raczej budować nowe domy przeznaczone specjalnie dla warstw pracujących. W ten sposób zaradziłoby się głodowi mieszkaniowemu, dałoby się pracę bezrobotnym oraz wzmocniłoby się produkcję szeregu gałęzi wytwórczych, związanych z budownictwem. Finansowo Ubezpieczalnia Społeczna na tym by nie straciła, a pieniądze naszego społeczeństwa znalazłyby właściwe przeznaczenie.**

# Znikną tarcze z numerami z ramion młodzieży.

W związku z otwarciem od nowego roku szkolnego liceów ogólnokształcących i handlowych **ukazać się mają liczne rozporządzenia min. oświaty.**

Między innymi oczekiwane jest zarządzenie min. oświaty o kwalifikacjach naukowych osób mających prawo wykładać w liceach.

W dalszych planach organizacji liceów zamierzonem jest zastosowanie zmian w umundurowaniu młodzieży szkolnej. Rozważana jest **możliwość skasowania tarcz z numerami szkół na mundurach i płaszczach,** gdyż praktyka wykazała, że nie mają one pierwotnie przewidywanego użytku. Poza tym istnieje projekt wprowadzenia **specjalnego umundurowania dla młodzieży szkolnej na okres letni**

# Mąż usiłował zamordować żonę

## Z Brzytwą rzucił się na bezbronną kobietę, ciężko ją raniąc.

**Działdowo.** (Tel. wł.). Miasto nasze zostało ostatnio zelektryzowane wiadomością o zamierzonym morderstwie przy ulicy Księżodworskiej 2. Przebieg ohydnej zbrodni przedstawia się następująco:

W dniu 3 bm. około godziny 9,30 przybył do mieszkania Ignacego Paterka niej. Leon Semrau. Przebywał on ostatnio w Inowrocławiu, skąd przyjechał niedawno do Działdowa. Wymieniony na skutek wynikłych między nim a żoną jego nieporozumień i niezgody małżeńskiej żył z żoną swoją Zofią w seperacji. Żona jego zamieszkiwała w tym czasie u Paterków.

Semrau, przyjechawszy do Działdowa, niespostrzeżenie wkroczył do mieszkania, w którym znajdowała się jego żona, rzucił się na nią z przygotowaną ostrą brzytwą, usiłując pozbawić ją życia. Ofiara poczęła się bronić, została jednak poważnie raniona, przy czym naruszona została tętnica szyi, plecy, prawa ręka oraz inne części ciała.

Napastnika aresztowano, a ofiarę, której stan według orzeczenia lekarzy jest bardzo poważny, przewieziono do szpitala w Działdowie. Zbrodniarz jako motyw swego czynu podaje chęć dania żonie nauczki za zdradę małżeńską. Semraua osadzono w więzieniu do dyspozycji władz prokuratorskich. Dalsze dochodzenia prowadzi policja. (r)

# Ze świata.

— **Wartość realności polskich w Chicago** obliczają na 400 milionów dolarów.

— **Jedna z najsławniejszych pilotek francuskich** M. Bastie, panna, która posiada światowy rekord długotrwałości lotu samotnego na samolotach z motorem 40-konnym, przyleciała do Warszawy w drodze powrotnej z wielkiego raidu Paryż — Moskwa — Kazań — Krasnojarsk — Paryż.

— **Skutki dewaluacji franka.** We Francji rząd wydał 10 dekretów podwyższających podatki i różne opłaty. Znaczek pocztowy na list kosztuje obecnie 65 centimów. Dzienniki kosztują w ulicznej sprzedaży 40—50 centimów.

— **Przywódca komunistów polskich w Sowietach aresztowany.** W Moskwie krążą pogłoski o aresztowaniu generalnego sekretarza Komunistycznej Partii Polskiej Leńskiego-Leszczyńskiego (żyda).

— **Posąg Mojżesza przed synagogą w Pradze.** Magistrat praski ustawił w skwerze naprzeciwko synagogi posąg Mojżesza z brązu. Posąg Mojżesza jest dłuta słynnego rzeźbiarza Bileka. Posąg nabyty został przez czechosłowackie ministerstwo oświaty.

— **Posuwanie się lasu...** W jednej z dolin Tyrolu zaobserwowano niezwykłe zjawisko posuwania się naprzód lasu, wywołane przez geologiczne obsuwanie się terenu. Zjawisko to grozi zniszczeniem kościoła w Kaltenbrunn, słynnego z pielgrzymek tyrolskiej ludności. Poziom terenu obniżył się o 1½ m. Zachodzi obawa, że strumień odwróci swój bieg i zaleje miejscowość Brutz. Z wnętrza ziemi dochodzą odgłosy głuchych grzmotów.

## 400-lecie Soboru Trydenckiego.

W Rzymie powstał komitet, złożony wybitnych historyków, mający na celu **przygotowanie obchodu 400-ej rocznicy soboru trydenckiego.**

Program obchodu przewiduje m. in. wystawę książek i dokumentów oraz obrazów, o tematach dotyczących soboru

## Powolne tempo zbiorów w Rosji Sowieckiej.

Mimo nadzwyczajnych wysiłków władz zbiory tegoroczne odbywają się bardzo powoli. W porównaniu z rokiem ubiegłym na dzień dzisiejszy zżęto o 5 milionów ha mniej. Urzędy rolne przysyłają z prowincji wiadomości, że wobec małej energii zarówno kołchoźników jak i władz miejscowych zbiory tegoroczne rozciągną się na 80—90 dni. Wskutek tego powolnego tempa zbiorów straty zboża są ogromne i wynoszą około dwóch centnarów na ha. Wobec wielkich rozmiarów przestrzeni zasiewów w ZSRR, strata zboża nawet przy sprzyjającej pogodzie może przekroczyć 200 milionów centnarów.

**Jacek Brzezina.**




POWIEŚĆ

67)

(Ciąg dalszy).

Cood spojrzał na żonę. Była dziwnie zdenerwowana i blada. Żal mu jej było. Żałował już, że zabrał ją na tę wycieczkę.

— A jakże. Droga jest, można się nią dostać prosto do Hamadanu.

— Niestety, to nie dla nas. My chyba pojedziemy prosto w objęcia Abrahama! — żartował Freddie, śmiejąc się w duchu z nieprzytomnej prawie ze strachu Nikolewej.

— Dżawachow wraca! — odezwał się Cood, wskazując na jedną z uliczek.

— Bez żadnej eskorty? — zdziwił się Freddie.

Cood wzruszył ramionami.

— Ty na pewno, będąc na jego miejscu, kazałbyś sobie dać eskortę, przypuszczając zwłaszcza, że możemy siedzieć na dachu i wszystko widzieć.

— Co masz na myśli? — spytała Joan.

Nie odpowiedział jej, obserwując dalej okolicę przez lornetkę.

— Świetne miejsce obraliście sobie! — zawołał Dżawachow, wdrapując się na dach.

— Co słychać u naszych kochanych Kurdów?

Machnął ręką.

— Nic nie da się zrobić. O niczym nie chcą słyszeć.

Freddie przyniósł z dołu whisky i koce. Rozłożyli się wygodnie.

— Gdzieś stąd pochodził Sułtanow — zauważył Cood. — Gdyby był z nami, na pewno nie doszło by do uwięzienia.

— Po co o nim mówić! — mruknął Dżawachow. — Ot, szkoda chłopca!

— A jeszcze jak szkoda! — ciągnął dalej Cood. — Gdyby żył, pięknie by się pomścił na swoim zdrajcy.

Dżawachow poruszył się niespokojnie.

— Jak to zdrajcy? Przecież nikt nas nie zdradził. Po prostu byliśmy nieostrożni.

— Nieostrożni? Może ty, Igorze, byłeś nieostrożny, ale nie on. Jego zdradzono i nie dziwiłbym się, gdyby jego rodacy szukali zemsty na zdrajcy!

Dżawachow wychylił duszkiem całą szklankę whisky.

— Dajże spokój! — zawołał Freddie wyrywając mu flaszkę. — Wypijesz wszystko i co potem będziemy robili? Diabli wiedzą, jak długo przyjdzie nam tutaj siedzieć!

— Naplewat! — odburknął Dżawachow. — Ot, Sułtanowa, starego druha wspomnieli! Zginął... Zemsta? — zaśmiał się chrapliwe. — Kto ma się mścić za niego?

— Choćby ty, Dżawachowie — rzekł twardym głosem Cood. — Byłeś jego najlepszym przyjacielem — to twój obowiązek.

Tym razem Dżawachow już na cały głos wybuchnął śmiechem.

— Dick, dajże spokój. Co ci też wpadło do głowy, żeby w obecnej sytuacji przypominać stare i smutne wypadki? — upominała męża Joan. Swoją drogą bała się, że Cood usłyszy bicie jej serca. Zdawało się rozsadzać jej piersi.

— Tak sobie! Śniło mi się tylko, że Hussein bek Sułtanow wyszedł z grobu, by pomścić swoją śmierć i swoich towarzyszy! — Cood powiedział to tak poważnie, że nawet na twarzy Freddiego zamarł uśmiech.

Już nie głośno, tylko pod nosem mruknął:

— Coś tak jak mój derwisz!

Dżawachow wstał. Był dziwnie blady.

— Pójdę chyba jeszcze raz do tego Kurda. Może jednak namyśli się i puści nas za okupem.

— Dałbyś pokój! — powstrzymał go Cood. — Na nic się to nie przyda. Lepiej zostań z nami.

Zgodził się bez protestu, jak małe dziecko. Siedział jednak milczący, nie zwracając uwagi na nic, pogrążony w jakichś medytacjach.

Minuty wlokły się jak godziny, a żadna zmiana w sytuacji uwięzionych nie następowała. Słońce powoli przesuwało się ku zenitowi, coraz bardziej grzejąc swoimi promieniami. Gliniane, kurdyjskie chałupy błyszczały jak zlane potem, nad dachami zaczął ukazywać się dym, świadczący o przygotowaniach do posiłku.

ROZDZIAŁ XXII.

**Igor Dżawachow.**

— Dick, czy to przypadkiem nie nasz Achmed? — dobiegł uszu Dżawachowa okrzyk Joan. Oprzytomniał i zerwał się na równe nogi. Drogą z gór zdążał do wioski jakiś orszak. Igor nastawił lornetkę i przyjrzał się idącym. Nie zauważył nikogo, kto by był podobny do służącego Coodów i odetchnął z ulgą.

— Co to mogą być za ludzie? — spytał stojącego obok Freddiego.

— To pan spał przez cały czas? Toż od godziny już coś szósty orszak wchodzi do wioski!

Dżawachow przybladł z lekka. Rzeczywiście, podczas ostatniej godziny, od słów Cooda o Sułtanowie, po prostu zobojętniał na wszystko, co się koło niego działo. Jakieś koszmarne myśli i wspomnienia sparaliżowały go całkowicie.

Splunął, lecz dziwny niepokój nie opuszczał go. Kto to mógł do wioski przyjeżdżać? Spodziewał się tylko jednej osoby! Spojrzał na Cooda, ten jednak obojętnie przypatrywał się wiosce i wkraczającym do niej ludziom. Przytulona do niego Joan zdawała się zapominać o całym świecie.

— Jakieś ważne persony kurdyjskie zjeżdżają się, by nas oglądać! — głośno komentował swoje myśli Freddie. — Ten brzuchacz na przedzie wygląda mi na jakiegoś księcia, taki wystrojony!

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Reprezentacja młodzieży akademickiej u naczelnego wodza.

**Warszawa,** 6. 8. (Tel. wł.) Dużo komentarzy wywołała wiadomość, że wczoraj w godzinach południowych siedmiu przedstawicieli korporacji akademickiej „Arconia“ **rewizytowało marszałka Śmigłego-Rydza.** Wizyta ich była z góry umówiona i przygotowana. Marszałek przyjął delegację **bardzo serdecznie.** Zawiązała się w czasie posłuchania **dłuższa rozmowa.** Marszałek podejmował następnie delegację lampką wina.

Koła, węszące sensację polityczno-młodzieżową od pierwszej chwili zjawienia się marszałka na komersie, są dziś poruszone wiadomością o rewizycie i tak serdecznym jej przebiegu. Najbardziej zaniepokojeni są żydzi. Marszałek bowiem pierwszy stanął w obronie naszej młodzieży, tak często oskarżanej a nawet lżonej w pewnej części prasy z racji jej nastawienia antyżydowskiego.

Przypomnieć tu należy, że pierwszą wizytę marszałka u młodzieży komentowano jako **zbliżenie się obozu legionowego do młodzieży narodowej.** Starzy endecy, niezadowoleni z tego, a bojąc się utraty wpływów, demonstracyjnie usunęli dwóch członków Stron. Narodowego za to tylko, że brali udział w komersie. (r)



# Nasze położenie gospodarcze

## według oceny Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen.

**Warszawa,** 6. 8. (PAT) Wedle Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, sytuacja gospodarcza za pierwsze półrocze bieżącego roku przedstawia się jak następuje:

W ubiegłym półroczu **rozmiary produkcji wzrosły niezmiernie silnie,** gdyż o 12 procent w porównaniu z drugim półroczem roku ubiegłego, przy czym **tempo wzrostu było nieporównanie silniejsze w pierwszym kwartale niż w drugim.** W kwartale pierwszym produkcja zwiększyła się **silniej niż za ciągu całego roku 1936.**

Ogólne rozmiary spożycia uległy **dalszemu zwiększeniu tak w mieście jak i wśród ludności wiejskiej.** W półroczu sprawozdawczym szczególnie silnie zwyżkowały ceny zbóż. Na rynku cen po dość silnej tendencji zwyżkowej na początku roku nastąpiło uspokojenie.

Ostateczne wyjaśnienie sytuacji walutowej oraz **utwierdzenie się zaufania w trwałość obecnej poprawy koniunkturalnej** wyzwoliło dość znaczną część rezerw kasowych, które zostały użyte wewnątrz poszczególnych przedsiębiorstw na powiększenie produkcji, częściowo zaś wpływały do banków w postaci wkładów. W ten sposób dokonało się **wyjątkowe upłynnienie polskiego rynku pieniężnego.**

## List księcia metropolity Sapiehy do p. marszałkowej Piłsudskiej.

**Warszawa,** 6. 8. (Tel. wł.) Ks. metropolita krakowski Sapieha wystosował do p. marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej list, w którym podał motywy przeniesienia zwłok śp. marszałka Piłsudskiego z krypty Leonarda do krypty Srebrnych Dzwonów.

P. Aleksandra Piłsudska odpowiedziała listem na pismo ks. metropolity.

Jak donosi PAT., p. marszałkową Piłsudską odwiedził nuncjusz apostolski msgr. Cortesi. W rozmowie poruszona została w związku z przeniesieniem zwłok marsz. Piłsudskiego sprawa szacunku dla praw rodziny w tej dziedzinie.

## Akt oskarżenia w sprawie zajść w Racławicach doręczony.

**Kielce,** 6. 8. Został doręczony akt oskarżenia 60 osobom, pociągniętym do odpowiedzialności sądowej za to, że w dniu 18. IV. br. w Racławicach—Janowiczkach wzięły udział w zbiegowisku, wspólnymi siłami dopuszczając się przemocy względem policji państwowej przez strzelanie, rzucanie kamieniami, bicie kołkami, od czego zraniono 45 policjantów, z których sześciu odniosło poważne rany.

Oskarżeni odpowiadać będą przed sądem okręgowym w Kielcach z art. 163 kk. Świadków wezwano 79.

## Aresztowanie działacza socjalistycznego.

**Jarocin.** We wtorek 3 bm. władze policyjne aresztowały miejscowego działacza socjalistycznego p. Gajewskiego z Jarocina. Gajewski jest kierownikiem miejscowego Związku Zawodowego Kolejarzy. Aresztowanego wywieziono do Krotoszyna. Pozostaje to chyba w związku z jego działalnością na terenie powiatu krotoszyńskiego, który należy do jego rejonu jako członka zarządu okręgowego ZZK w Poznaniu. Przed 2 tygodniami władze policyjne dokonały rewizji u kilku działaczy ZZK, m. in. u Gajewskiego. Aresztowanie Gajewskiego wywołało wielkie wrażenie zwłaszcza wśród kolejarzy, gdyż aresztowany jest pracownikiem kolejowym, przeniesionym do Jarocina z Poznania.

## Przykre zajście za kordonem.

# Za modlitwę i pieśń polską w kościele

## parafianie polscy oddani przez księdza prokuratorowi!

**Z ZAKRZEWA** (Ziemia Złotowska) donoszą: **Przed kilku miesiącami pod nieobecność proboszcza księdza prob. dr. Domańskiego, zastępujący go hitlerowiec — „Kreisvikar“ Mehrsmann po nabożeństwie odmawiał niemieckie modlitwy, na które wierni odpowiadali po polsku, wiedząc, że są na polskim nabożeństwie. Doszło w kościele do wymiany zdań między księdzem a wiernymi. Padło m. in. zdanie: „Dziś jest przecież nabożeństwo polskie“, a jedna z Polek zaintonowała polską pieśń religijną, podchwyconą następnie przez wiernych. Ksiądz Mehrsmann sprawę oddał prokuratorowi. W wyniku procesu, który odbył się w Pile, skazany został Marcin Łangowski na 6 tygodni więzienia, sędziwa Zdrękowa na 4 tygodnie więzienia, a kilka młodych Polek na karę grzywny. Obecnie dowiadujemy się, że Łangowski na wezwanie z Piły musiał udać się w sobotę do więzienia, aby odsiedzieć karę. Postępowanie księdza-germanizatora zasługuje na potępienie. Wyrażamy cześć dla skazanych, że przecież stanęli odważnie w obronie mowy ojczystej i uprawnień religijnych ludu polskiego. Szczególnie gorące sympatie nasze towarzyszą uwięzionemu Łangowskiemu.**

# Piękny sukces harcerzy polskich

## na międzynarodowym zlocie w Holandii.



Zdjęcie przedstawia grupę polskich harcerzy w pelerynach podhalańskich w chwili przygotowywania się do defilady.

**Vogelenzang** 6. 8. (PAT.) We wtorek o godz. 16,30 na stadionie odbył się **wielki pokaz polski.** Trybuny wielkiej areny wypełnione były do ostatniego miejsca. Treścią pokazu była **historia poprzednich jamborees w obrazach.** Każdy obraz podawał optycznie najbardziej charakterystyczną cechę właściwego jamboree.

Harcerze wchodzą przy dźwiękach orkiestry na arenę. I. jamboree 1920: jedyny reprezentant Polski malutki harcerzyk podaje Baden Powellowi róg, na którym ten ostatni daje sygnał rozpoczęcia jamboree. Harcerze rozkładają obóz: **w jednej chwili cała arena pokrywa się namiotami, które harcerze niezwykle sprawnie w ciągu niecałej minuty postawili.** Na główny maszt wciągnięty zostaje sztandar Rzeczypospolitej, orkiestra gra hymn narodowy, wszyscy powstają z miejsc, harcerze wzniesionymi rękami salutują sztandar.

II jamboree Kopenhaga 1924: dwaj panowie na czarno w melonikach grają na duńskich rogach.

III jamboree w Anglii w Arrow Park zaznaczyło się deszczem i błotem. Wodę markują pasy niebieskiego papieru, **harcerze chodzą na szczudłach i pod parasolami.**

IV jamboree w 1933 r. w Gödölö: orkiestra gra marsza Rakoczego, wielki czerwony balon na drągu, to węgierskie słońce. Wreszcie 1937 r., tegoroczne jamboree. Na arenę wchodzą **holenderskie krowy** (2 harcerzy pod kocem z naklejonymi z czarnego papieru łatami), obok wyrastają pola tulipanów z czerwonego i białego papieru na drucie. Na sygnał trąbki znika nagle cały obóz, namioty już zwinięte. Na środku areny harcerze tworzą tzw. karuzelę, chwytają się za ręce i tworzą trzy koncentryczne koła, kręcące się w różnych kierunkach. Jest to **symbol braterstwa skautowego.**

Pokaz kończy okrzyk na cześć Holandii. Orkiestra gra hejnał jamboree'owy, harcerze, którzy brali udział w pokazie, defilują przed trybunami. W tej chwili **nad stadion nadleciały polskie, harcerskie samoloty:** dwa RWD z szybowcami na holu i trzeci także RWD. Na skrzydłach jednego z szybowców napis „Czuwaj“, na drugim „LOPP“. Samolot RWD 8 pilotowany przez członka drużyny lotniczej Burkhardta wykonał nad stadionem **szereg akrobacji.**

Pokaz polski wzbudził niekłamany entuzjazm całej publiczności i wszystkich harcerzy. Na trybunach wznoszono okrzyki na cześć Polski i wyrzucano do góry kapelusze. **Takich objawów entuzjazmu podobno od dawna nie widziała Holandia.** Pokaz polski jest powszechnie oceniany jako bezwzględnie najlepszy z dotychczas wykonanych na jamboree. Poseł RP Babiński, komendant wyprawy i wszyscy harcerze zbierali z wszystkich stron serdeczne powinszowania i wyrazy podziwu. W obozie polskim panuje ogólna radość z powodu tak nadzwyczajnego udania się pokazu

## Pożar największej garbarni w Niemczech.

**W Neuemuenster** wybuchł wczoraj nad ranem groźny pożar w garbarni. Płomienie niezwykle szybko ogarnęły zabudowania długości 300 m, szer. 50 m. Akcję ratunkową prowadziły silne oddziały straży pożarnej **przy udziale dwóch batalionów wojska w maskach gazowych.** Znaczna część zabudowań zawaliła się. Dziwnym trafem ocalał komin fabryczny 70 metrowej wysokości. Udało się uratować cenne turbiny i księgi handlowe, mimo to **szkody materialne obliczają prowizorycznie na kilka milionów marek.** Ofiar w ludziach nie było ze względu na wczesną godzinę katastrofy.

## Tragiczne skutki pijaństwa.

**Haniebny występek pchnął przestępcę do samobójstwa.**

**Warszawa,** 6. 8. (Tel. wł.) Przy ul. Dworskiej 29, na terenie Państwowej Fabryki Karabinów, w jednej z ubikacji popełnił samobójstwo, powiesiwszy się na pasku, umocowanym do haka, 40-letni Władysław Grabowski (Obozowa 12), pracownik tejże fabryki.

Grabowski dn. 27 czerwca, tj. w dniu swych imienin upił się, a następnie zniewolił kuzynkę swą, 14-letnią Janinę P., która przyszła złożyć życzenia. Gdy dowiedzieli się o tym rodzice dziewczynki, Grabowski proponował im 500 zł za milczenie, tłumacząc się, że był pijany.

Rodzice P. zameldowali o tym władzom policyjnym. Grabowski w obawie przed grożącą mu odpowiedzialnością — sam wymierzył sobie sprawiedliwość. Samobójca pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

## Kronika telegraficzna

**Warszawa**, 6. 8. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Szwecji Ricard Sandler przybędzie do Warszawy z wizytą oficjalną dnia 25 bm. Towarzyszyć mu będzie wiceminister spraw zagranicznych Guenther.

**Berlin**, 6. 8. (PAT) Urzędowy „Reichsanzeiger“ ogłasza dziś dłuższą listę **44 osób pozbawionych obywatelstwa niemieckiego.** Majątek tych osób zostaje skonfiskowany, a pozbawienie obywatelstwa rozciąga się na licznych ich krewnych.

**Wiedeń**, 6. 8. (PAT.) Wkrótce przybyć ma rzekomo do Austrii na urlop wypoczynkowy **niemiecki minister spraw zagranicznych von Neurath,** który zamieszka w swoje posiadłości na Arlbergu w Tyrolu. Również spodziewane jest przybycie do Arlbergu ministra węgierskiego Kanyi.

**Białogród**, 6. 8. (PAT.) Jak donoszą z Sofii, przewódca stronnictwa agrarnego **b. minister Giczew,** który powracał z podróży do Paryża, **został aresztowany na dworcu w Sofii, po wyjściu z pociągu.** Powody aresztowania nie zostały ujawnione przez władze.

**Sofia**, 6. 8. (PAT.) W pobliżu miejscowości Celarsco autobus, wiozący około 50 turystów, na skutek nieuwagi szofera **spadł do przepaści,** przy czym nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. 10 pasażerów walczy ze śmiercią. Niemal wszyscy odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia.

**Cetynia**, 6. 8 (PAT) Królowa Maria i król Karol rumuński, którzy bawią w zamku Miloczar, byli niezwykle owacyjnie witani przez ludność Cetynii, stolicy Czarnogóry. Królowa Maria i król Karol zwiedzili słynny klasztor Cetynii, a następnie udali się do domu, w którym urodził się król Aleksander.

**Wiedeń**, 6. 8. (PAT.) W miejscowości Prutz w **Tyrolu** z powodu silnych opadów poczęła **obsuwać się góra.** Dotychczas obsunęło się ponad milion sześciennych metrów ziemi, niszcząc w wielu miejscach drogi.

**Rzym**, 6. 8. (PAT.) **Mussolini** obecny był na popisach młodzieży hiszpańskiej, która bawi w obozach letnich we Włoszech. Młodzież odśpiewała na cześć Mussoliniego hymn falangistów, po czym Mussolini wzniósł **w języku hiszpańskim** trzykrotny okrzyk na cześć Hiszpanii.

**Londyn**, 6. 8. (PAT.) Ministerstwo poczt ogłasza, że poczynając od poniedziałku listy i karty pocztowe, ofrankowane według zwykłej taryfy, a kierowane **do Niemiec, Austrii, Polski, krajów bałtyckich,** państw Europy środkowej i państw naddunajskich, jak również do południowej Rosji, przesyłane będą **do Berlina samolotem,** opuszczającym lotnisko w Croydon codziennie wieczorem.

**Nowy Jork**, 6. 8. (PAT) W ciągu ostatniego tygodnia wzmogła się w Nowym Jorku **epidemia paraliżu dziecięcego.** Zarejestrowano około 360 wypadków tej choroby.

**Tokio**, 6. 8. (PAT) **Ofiarami tajfunu,** który w ostatnich dniach szalał nad **Koreą,** padło **130 zabitych.** Liczba zaginionych i rannych jest bardzo znaczna. W wielu miejscowościach uległy całkowitemu zniszczeniu zasiewy ryżu.

## Olbrzymi pożar w Amsterdamie.

**Antwerpia**, 6. 8. (PAT) W nocy Antwerpia została zaalarmowana wiadomością o wielkim pożarze, jaki wybuchł w sklepach, nal-żących do towarzystwa **„Bon Marché“.** Około godz. 22 część magazynów stała w płomieniach, które sięgały 10—15 m. Składy te zajmują przestrzeń 10.000 m kwadratowych, a wysokość zabudowań przewyższa 20 m. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży pożarnej z Antwerpii i okolicy. Istniało niebezpieczeństwo, że płomienie przerzucą się na sąsiednie domy. Dopiero po północy stało cę pewnym, że pożar można zlokalizować. Pożar wybuchł na 4 piętrze i przedostał się szybko na 5 piętro. Około płonącego gmachu zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności, wskutek czego musiano wezwać silne oddziały policji i wojska. Pożar opanowano nad ranem.

## Dwie śmiertelne ofiary katastrofy samochodowej pod Warszawą.

Straszna katastrofa samochodowa wydarzyła się w środę wieczorem pod Nadarzynem. Szosą w stronę do Warszawy jechało jakieś auto ciężarowe.

Nagle na szosę wybiegła jakaś dziewczyna. Szofer skręcił w bok, chcąc ją wyminąć. Mimo wysiłku, auto trąciło dziewczynę tak, że padła ciężko ranna. Jednocześnie samochód skręcając w bok najechał na idących skrajem szosy jakiegoś chłopca i dziewczynkę. Chłopiec został zabity, a dziewczyna ranna.

Wóz tymczasem wpadł do rowu, przy czym szofer, pomocnik szofera i pasażer zostali przygnieceni.

# Przygoda jachtu morskiego, na którym płynął francuski minister wojny.

**Paryż**, 6. 8. (PAT). Minister wojny Daladier, który odbywa obecnie wypoczynkową podróż jachtem po morzu Śródziemnym, omal nie uległ bardzo poważnemu wypadkowi. Na jacht „Vellela 2“, na którym znajdował się minister wojny, najechał na wodach włoskich na szerokości Sestri — Levante o 6 mil od Rapallo jakiś **nieznany parowiec,** który wbrew obowiązującym przepisom bynajmniej nie zboczył z drogi celem przepuszczenia nadjeżdżającego jachtu. Parowiec zmienił kierunek dopiero w ostatniej chwili, ale pomimo to **nie dało się już uniknąć zderzenia.** Cały przód jachtu min. Daladier został zniszczony, a maszt przedni jest **zupełnie strzaskany.** Następnie parowiec, nie reagując zupełnie na wołanie kapitana żaglowca, **odjechał, nie ujawniając swej nazwy.** Uszkodzony jacht zdołał o własnych siłach powrócić do portu w zatoce Portofino.

Władze włoskie rozpoczęły już dochodzenia celem stwierdzenia nazwy statku, który najechał na jacht. „Vellela 2“ udaje się w najbliższych dniach do Genui celem oficjalnego skonstatowania przez przedstawicieli towarzystwa asekuracyjnego doznanych awarii. Jak informuje korespondent „Journala“, „Vellela 2“ nie zatonął w czasie zderzenia tylko dlatego, że posiada bardzo mocny kadłub stalowy.

# Pamiętniki cesarza Abisynii nagle wycofane z druku.

**Londyn**, (PAT). Pewną sensację wzbudziła w Londynie wiadomość, że pamiętniki b. cesarza Abisynii Haile Selassie, które miały niebawem ukazać się w tłumaczeniu angielskim **zostały nagle wycofane z druku.** Haile Selassie zawarł ubiegłej jesieni z angielską firmą wydawniczą umowę, zobowiązując się do napisania pamiętników, przedstawiających rozwój wypadków przed inwazją włoską oraz przebieg kampanii abisyńskiej. Pamiętniki zostały napisane osobiście przez Haile Selassie w języku anharskim i obecnie przygotowywane było tłumaczenie angielskie. Przed kilku jednak dniami, adwokat Haile Selassie powiadomił wydawców angielskich, iż cesarz, stosując się do rady swych politycznych doradców, **postanowił nie ogłaszać swych pamiętników.** Względy, jakimi Haile Selassie kierował się powziawszy tę decyzję, były **natury politycznej** i nie zostały ujawnione. Wydawcy angielscy odmówili rzekomo wydania rękopisów i postanowili zbadać całą sprawę.

# Katastrofa samochodowa księżnej Lichtenstein na szosie pod Łańcutem.

**Łańcut**, 6. 8. Księżnę Lichtenstein, przebywająca wśród gości na zamku łańcuckim, spotkała dramatyczna przygoda. W katastrofie samochodowej księżna cudem tylko uniknęła śmierci lub ciężkiego kalectwa.

Samochód księżnej w drodze do Łańcuta napotkał na szosie jadące nieprawidłowo furmanki. Mimo sygnałów ostrzegawczych nie chciały one zjechać na bok, a jedna skręciła w ostatniej chwili, zajeżdżając drogę limuzynie księżnej. Szofer zahamował gwałtownie. Ciężką maszynę zarzuciło i samochód wpadł do rowu, przewracając się do góry kołami.

Wypadek ten widział znajdujący się w pobliżu ksiądz. W przekonaniu, że jadący odnieśli ciężkie rany, za chwilę znalazł się na miejscu ze Świętymi Olejami. Jadąca samochodem księżna Lichtenstein oprócz wstrząsu nie odniosła żadnego szwanku. Również i szofer wyszedł z wypadku cało. Przy pomocy okolicznej ludności samochód wydobyto z rowu i po prowizorycznej naprawie udano się w dalszą drogę.

*

W środę po południu księstwo Kentu udali się do odległego o 22 km od Łańcuta zameczku myśliwskiego w Julinie. Księstwo, którzy zachwyceni są pobytem w zamku łańcuckim, będą gośćmi hr Potockiego do piątku. W piątek księstwo wyjadą pociągiem do Katowic, a stamtąd samochodem do Wiednia.

W środę o godz. 17-ej opuścił Łańcut minister spraw zagranicznych Beck z małżonką.

# Olbrzymi strajk kolejowy grozi Stanom Zjednoczonym.

**Nowy Jork**, 6. 8. (PAT) Stanom Zjednoczonym grozi nowy olbrzymi strajk kolejarzy. Według oświadczenia przywódcy maszynistów i palaczy, Dawida Robertsona, 350.000 członków, należących do pięciu związków kolejarskich, jednogłośnie uchwaliło przystąpić do strajku w razie nieuwzględnienia żądań związku.

Już przed dwoma dniami 800.000 głosów członków 14-tu innych związków pracowników kolejowych padło za ogłoszeniem strajku. Nieznaczna tylko część pracowników kolejowych waha się jeszcze przed powzięciem ostatecznej decyzji.

## Małe dziewczęta — wielki strajk.




Bardzo groźny strajk wybuchł w mieście amerykańskim Filadelfia. Do strajku okupacyjnego kierowców samochodów ciężarowych przyłączyły się na znak solidarności robotnice fabryki tytoniowej, znajdującej się w tym samym budynku co garaże. Na tle tego zbiorowego strajku doszło do zajść, do których likwidacji musiano przywieźć policjantów na 1500 motocyklach i 150 samochodach policyjnych.

## Ruch strajkowy w Filadelfii

**Filadelfia**, 6. 8. (PAT) We środę wieczorem zakończył się strajk kierowców samochodów ciężarowych.

Krótki przebieg strajku zawdzięczać należy energicznym zarządzeniom burmistrza Wilsona, który celem zapobieżenia wykroczeniom, zarządził ogłoszenie stanu wyjątkowego.

## Strzelają do pracujących kolegów...

**Detroit**, 6. 8. Przed fabryką samochodów w Plymouth doszło do starcia między. robotnikami, należącymi do związków Lewisa, a między niestowarzyszonymi robotnikami. 10 osób odniosło rany.

Wskutek strajku we fabryce 11.000 robotników straciło pracę.

## Starcie członków Str. Narod. z ludowcami.

**Poznań**, 6. 8. W Szamotułach (województwo poznańskie), doszło do starcia między obradującymi w sprawach uroczystości 15 sierpnia członkami zarządu Stron. Ludowego, a kilku członkami Stron. Narodowego, którzy siłą chcieli rozpędzić zebranie. Kilku ludowców zostało pobitych.

## Drugi dzień procesu o nadużycia.

**Poznań**, 6. 8. W dalszym ciągu procesu przeciwko oskarżonym o sprzeniewierzenia na szkodę skarbu państwa urzędnikowi skarbowemu Halasowi i jego żonie Franciszce, sąd przystąpił do przesłuchiwania osk. Halasowj, gdyż mąż jej nie przyznał się do winy. I ona również twierdzi, że jest niewinna. Utrzymuje, że pieniądze, jakie miała, podejmowała na podstawie kwitów, wystawianych przez niej. Szmidta. Dom budowany był za pieniądze, pochodzące częściowo z jej posagu, częściowo za pieniądze, otrzymane przez nią od rodziców. Jako dowód prawdziwości swych twierdzeń przedkłada odcinki przekazowe po 200, 300 i 500 zł.

Następnie bardzo obszernie zeznawał świadek Stanisław Iwanicki, naczelnik wydziału Izby Skarbowej w Poznaniu, który opisał, w jaki sposób Izba Skarbowa wpadła na trop sprzeniewierzeń w I Urzędzie Skarbowym i w jaki sposób podejrzenia padły na Halasa.

Następnie zeznawał Władysław Durkiewicz, kierownik oddziału Izby Skarbowej w Poznaniu. Przesłuchano również kilku urzędników z Urzędu Skarbowego w Poznaniu, którzy współpracowali z Halasem. Żaden z tych urzędników nie widział w postępowaniu Halasa nic podejrzanego i nie przypuszczał, by mógł on dokonać sprzeniewierzeń.

## Piekarze z różnych stron Polski przy stole obrad.

**Poznań**, 6. 8. W czwartek w południe odbył się w sali Domu Rzemieślniczego zjazd piekarzy z Wielkopolski, zwołany przez Stow. Mistrzów Piekarskich woj. poznańskiego. Tematem obrad były aktualne zagadnienia, dotyczące piekarstwa.

Na zjazd przybyli delegaci z Wielkopolski, Pomorza, Śląska i Warszawy. Reprezentowany był również Zw. Izb Rzemieślniczych i warszawska Izba Rzemieślnicza. Obrady zagaił prezes stow. p. Kabaciński, który podkreślił, że rok bieżący był niezwykle ciężki dla rzemiosła piekarskigo. Silnie odczuwało się nacisk podatkowy, a nadto ukazało się zarządzenie ministra opieki społecznej, nie uwzględniające potrzeb piekarstwa. Memoriał, jaki w tej sprawie złożono w ministerstwie spraw wewn., m. in. w sprawie ustalenia stałych kosztów produkcji, nie jest dotychczas załatwiony.

Następnie prezes Kabaciński wygłosił referat o konieczności ustalenia stałych kosztów produkcji, bez czego piekarstwo skazane jest na zagładę. Drugi referat o potrzebie znowelizowania ustawy o państw. podatku przemysłowym wygłosił p. Jakubowski. Wiceprezes Stybiński omówił postępowanie wymiarowe, na koniec zaś prezes Kabaciński mówił o zmianie prawa przemysłowego. W dyskusji mówiono o konieczności znowelizowania rozporządzenia ministerstwa skarbu z marca ub. roku.

## Sądy zawalone sprawami o nielegalne przekraczanie granicy.

**Kępno.** Nielegalne przekraczanie granicy polsko-niemieckiej przybrało na terenie powiatu kępińskiego bardzo duże rozmiary. Świadczy o tym m. in. fakt, że sąd grodzki w Kępnie wydał dotąd około 1000 wyroków w związku z usiłowaniem nielegalnego przekroczenia granicy do Niemiec.

Ostatnio straż graniczna przytrzymała około 70 osób w chwili, gdy zamierzały przejść przez granicę. Wśród nich przytrzymano również agenta, który uciekinierów werbował do Niemiec, pobierając za to zapłatę. Agenta umieszczono w więzieniu gdzie czeka na rozprawę.

**List z Szwajcarii.**

# Masowy start 10.000 balonów.

**(Korespondencja własna).**

**Zurych,** w lipcu.

Najsmaczniejszy kąsek całego meetingu lotniczego w Dübendorfie przypadł na poniedziałek: zawody w locie na wysokość we wznoszeniu się i opadaniu. Pierwszy z nich jest nie tylko próbą samolotu i motoru, ale bodaj w pierwszym rzędzie pilota, gdyż temperatura na wysokości 9.000 m wynosi około 40 st. C, ciśnienie zaś powietrza spada na około 195 mm tak, że oddychaniu w pomoc przychodzi tlen. Zwycięża pilot, który w najkrótszym czasie odbędzie ten podniebny lot przy obciążeniu do 400 kg. Do konkurencji tej zgłosiły się cztery maszyny, wszystkie dwusiedzeniowe: Kpt. Michy (Francja) na maszynie Mureaux i trzech Szwajcarów na C 35: por. Wyler, Hitz i Liardon. Wzbiwszy się jak kule w błękity, roztapiali się w nich niby białe muszki i po około 20 minutach wylądowali kolejno. Zwyciężył Francuz.

Wkrótce megafony zapowiedziały najbardziej emocjonujące popisy: Wzlot i opadanie samolotów, możliwe tylko przy „murowanej" pogodzie. Przeprowadzono je w Szwajcarii po raz pierwszy, jest to bowiem **najcięższa próba wytrzymałości aparatu i odwagi pilota** przy niesłychanie zmiennym ciśnieniu i szybkości ponad 500 km godz. Uczestnicy muszą w najkrótszym czasie osiągnąć wysokość 3.000 m i zaraz potem spaść pionowo na ziemię, lądując w przepisanej wysokości 100—400 nad lotniskiem. Pierwsza nagroda 2.000 fr szwajc. Do tej karkołomnej konkurencji zgłosiło się 10 maszyn, w tym dwie niemieckie, trzy czeskie, dwie belgijskie, dwie szwajcarskie i jedna francuska. Ciekawe było obserwować różne sposoby wzbijania się: Lotnicy czynili to przeważnie szybko, wprost błyskawicznie, niektórzy krążyli zdawałoby się zbyt długo, nim wzbili się na odpowiednią wysokość. Osiągnąwszy 3.000 m samolot przekręcił się i spadał „na nos", pionowo, niby kula własnym ciężarem, ku niesłychanej emocji widzów. Czesi, którym jakby za mało było jeszcze pędu dodawali w czasie spadania gazu, by motor był zapuszczony do lądowania i by nie tracić cennych sekund. Zwyciężył w tej trudnej konkurencji Francke (Niemcy) w czasie 2 min. 5 sek. drugie Niemcy, trzy następne Czesi.

Lot alpejski odbyty 27 rano wygrali w obu kategoriach Niemcy, mjr. Seidemann i gen. Milch. Na wysokich miejscach ulokowali się Czesi. **Polacy, jako że były to zawody wojskowe, udziału nie brali.**

Na środę 28 przypadł „dzień młodzieży", tj. popisy, urządzane specjalnie dla dzieci i młodych zapaleńców lotnictwa. Mimo powszedniego dnia **zebrało się wokoło lotniska około 40 tysięcy widzów, w tym przynajmniej trzy czwarte dzieci.** Tym razem megafon dał dokładne objaśnienia wszystkich lotów i popisów, przeplatając je dowcipami i muzyką z płyt. Przy zakupie biletów każde z dzieci obdarzone zostało kolorową skórą balonu i kartonikiem na nazwisko. W licznych budkach napełniono następnie baloniki gazem.

Gdy przybyliśmy na zawody, pod niebem unosiły się już setki wdzięcznych czerwonych kulek ku uciesze ich małych właścicieli.

Jednym z pierwszych numerów programu był lot szybowców. Jedynie szybowce zasługują dziś na miano „ptaków", trudno bowiem nazywać ptakiem huczącą maszynę-samolot. Delektowaliśmy się cichym lotem szybowców dopóty nie osiadły spokojnie na trawie i nie zastąpił ich wspaniały lot kpt. Backofnera, który pokazywał przepisowe i źle wykonywane „figury", objaśniane przez głośnik.

W międzyczasie zjawiła się nad lotniskiem przybywająca **sztafeta angielska,** jedna z najlepszych na świecie: wielki samolot pasażerski z 6 awionetkami w dwóch trójkach. Po nich nastąpił **masowy start 10.000 dziecięcych balonów, ufundowanych przez dom towarowy Globus.** Przepiękny to był obrazek, gdy na dany znak uniosła się w błękity nieprzejrzana gromada kolorowych kulek, szybując szybko ku zachodowi. Najdalej docierające baloniki otrzymają nagrody dla swych małych właścicieli. Autożyra, szybowce z motorkiem, popisy akrobatki niemieckiej Liesel Bach były dalszymi numerami programu. Entuzjazm dzieci wywołał skok z 6 spadochronami Francuza Williamsa, który dla wywołania większego efektu długi czas nie otwierał szóstego spadochronu i **zdawało się, że roztrzaska się o ziemię.**

Na zakończenie wystrzelono w powietrze sztuczne ognie japońskie i wypuszczono w powietrze ogromne kolorowe zwierzęta (gazem napełniane powłoki balonowe kształtu osła, kury, buldoga itp.), a megafon przez 190 głośników pożegnał dzieciarnię granym teraz codziennie refrenem meetingowym.

**Maria Sandoz.**

# Niemcy udawali żydów.

## Co się robi, aby uniknąć bojkotu żydowskiego?

**Łódź,** 6. 8. W kołach przemysłowych Łodzi żywo komentowane są **kulisy pewnej transakcji handlowej, zawartej przez wielkiego importera amerykańskiego z pewnym fabrykantem, eksportującym szaliki i chusty:**

Amerykanin (z pochodzenia żyd) przy udzielaniu zamówień trzymał się ściśle dyrektyw Nowojorskiego komitetu antynazistowskiego, który **zabrania kupowania wyrobów niemieckich lub wyprodukowanych ręką robotnika niemieckiego.**

Od osób trzecich Amerykanin dowiedział się, że fabrykant ten, który zresztą przed tygodniem wychrzcił się, zatrudnia robotników Niemców łódzkich. Informacja ta odpowiadała prawdzie. Amerykanin odmówił podpisania transakcji.

Wobec możliwości straty dużego zarobku fabrykant wpadł na zgoła niezwykły pomysł — oto, nie wiele myśląc **kupił większą ilość krymek oraz czarnych anglezów i w przeciągu krótkiego czasu ucharakteryzował swych robotników, łódzkich Niemców na żydów.** Następnie zaprosił Amerykanina do fabryki, by ten naocznie przekonał się, że wieści o „hitlerowskim" personelu rozsiewane są przez zazdrosnych i złośliwych konkurentów.

Niemcy ucharakteryzowani na żydów świetnie wywiązali się z zadania. Przez cały czas wizyty Amerykanina ani jeden nie zdradził się. **Maskaradę ułatwiły brody wielu robotników Niemców.** Amerykanin był zachwycony. Tego samego dnia **podpisano umowę.** Personelowi fabryki wypłacono dodatkową dniówkę, jako wynagrodzenie za niezwykłą maskaradę.

—————::—————

## Rozprawę przeciwko mordercy st. post. Sikory wyznaczono na 30 września.

**Brodnica.** (r) W jednym z ostatnich n-rów „Dziennika" donosiliśmy o odbyć się mającej około 15 sierpnia rozprawie przeciwko mordercy st. post. Sikory z Lidzbarka — Franc. Więckowskiemu. Obecnie informuje nas obrońca mordercy, apl. adw. Nowiński z Brodnicy, iż z pewnych względów rozprawa przed sądem apelacyjnym przełożona została na dzień 30 września. Przesłuchiwanie zaofiarowanych przez obronę nowych świadków odwodowych odbyło się w dniu 5 sierpnia br. Skazaniec znajduje się w więzieniu karno-śledczym w Brodnicy i czuje się nieźle. Czyni też starania o przetransportowanie go na rozprawę przed sądem apelacyjnym w Poznaniu. Do wniosku sąd zapewne nie przychyli się. Na rozprawę apelacyjną uda się obrońca skazańca, aplik. Nowiński. W wypadku skazania mordercy przez wszystkie instancje na śmierć oraz odmowy łaski ze strony Prezydenta R. P., wyrok wykonany mógłby być na początku roku przyszłego.

# Tam, gdzie dzieci spały w srebrnych kołyskach...

## Czy Olkusz wróci do dawnej świetności?

Uruchomienie kopalń rud cynkowych i ołowianych w Bolesławiu pod Olkuszem, zatopionych przed 7-u laty, przypomniało znowu **historię sławnego niegdyś miasta polskiego — Olkusza.**

Starożytna nazwa miasta Ilkusz według jednych pochodziła od starożytnych Fenicjan, którzy mieli się tu zapuszczać po srebro, inni wyprowadzają ją od kuszy lub od kucia iłów rudonośnych.

Nie wiadomo kiedy Olkusz nabył prawa miejskie, w każdym razie przed 1299 r., a pierwsza wzmianka historyczna pochodzi z r. 1257, kiedy Bolesław Wstydliwy, fundując klasztor ss. Klarysek w Zawichoście, przeznaczył nań 2 grzywny złota z kopalń ołowiu w Olkuszu.

Król Władysław Jagiełło w Wiślicy potwierdził dawne przywileje miasta i odebrał hołd od mieszczan olkuskich. Od roku 1426 **górnicy olkuscy, zwani gwarkami, korzystają z praw górniczych czeskich i węgierskich oraz oddzielnego sądu żupniczego.**

W tym okresie kopalnie olkuskie przynoszą już dochód skarbowi królewskiemu, ale jednocześnie nie **dają spokoju wrogom:** w r. 1455 Morawianie napadają na Olkusz i łupią go, zabierając m. in. 80 koni, odprowadzających wodę z kopalń.

Za króla Stefana Batorego **czynna była w Olkuszu mennica,** a od r. 1601 bito monety tylko w Krakowie i Olkuszu. Nadzór nad mennicą sprawował m. in. Tomasz Tynf (monety jego zwano tynfami, stąd przysłowie: dobry żart — tynfa wart).

W XVI wieku doszło miasto do największego rozkwitu; **liczyło podobno ponad 30 tysięcy mieszkańców,** co na owe czasy było znaczną liczbą, mieszczanie nosili srebrne podkówki, a dzieci ich sypiały w srebrnych kołyskach. Z córkami mieszczan olkuskich żenili się synowie szlachty, stając się właścicielami kopalń. Ale szlachta ta przyczynić się miała częściowo do przyśpieszenia ruiny miasta, gdyż **nie chciała płacić podatku na odwodnienie kopalń i zabezpieczenie od zatopienia.** W pogoni za cennym kruszcem podkopywano się pod kościoły i domy mieszkalne, powodując ruinę całych osiedli.

**Największą klęskę zadał Olkuszowi najazd Szwedów.** Gen. Miller (który prowadził oblężenie Częstochowy) wziął od miasta ogromną kontrybucję i uprowadził górników i konie. Po wojnie zubożali gwarkowie nie mieli środków na odwadnianie kopalń. Woda rzeki Baby wdzierając się do podziemi, czyniła coraz większe spustoszenia. (Stąd twierdzenie, że **dwie baby zgubiły Polskę: królowa Bona i rzeka Baba).**

Wiek XVII jest dla Olkusza już okresem powolnego lecz stałego upadku. Sztolnie zapadają się i Olkusz przedstawia smutny widok gruzów i rozwalisk. Miasto zostało jeszcze raz przytem splądrowane przez Szwedów, a w r. 1737 strawione przez pożar.

**Z końcem bytu niepodległego Polski, kończy się sława i bogactwo królewskiego grodu Olkusza.** Co nie legło pod gruzami, to zabrali chciwi i zachłanni zaborcy, głównie Austriacy, nie szczędząc nawet ołtarzy.

W Polsce porozbiorowej myśleli o podniesieniu Olkusza ludzie tej miary co ks. Stanisław Staszic, Edward hr. Rączyński i inni znawcy sztuki górniczej za rządów Królestwa Polskiego, lecz wysiłki te nie dały już pozytywnych rezultatów.

Jako widomy znak dawnej świetności Olkusza i sławnych gwarków pozostał **w kościele olkuskim olbrzymi krucyfiks (wagi około 30 kg) ze srebra olkuskiego oraz setki pagórków na Starym Olkuszu po wyrobiskach kopalnianych.**

# 25-lecie zgonu twórcy „Volapüku".

16 sierpnia br. mija 25 lat od śmierci ks. prałata Marcina Schleyera, twórcy języka międzynarodowego zwanego „Volapük". W ostatnim ćwierćwieczu 19 wieku język ten cieszył się dużym powodzeniem. Ks. prałat Marcin Schleyer, który przez pewien czas wykładał nawet „Volapük" w Wiedniu, zmarł w zupełnym prawie zapomnieniu. Zapalony lingwista zdumiewał łatwością przyswajania sobie obcych języków. Mówił dobrze 25 językami, tj. wszystkimi europejskimi i ważniejszymi azjatyckimi i afrykańskimi narzeczami. **Zachęcony czynionymi już przedtem próbami stworzenia międzynarodowego języka,** skonstruował sam taki język i nazwał go „Volapük", z angielskiego: „World" (świat) i „speak" (mówić).

Propagandę „Volapüku" rozpoczął ks. Schleyer w r. 1879. Z początku zyskał duży rozgłos, ale nie trwało to długo. „Volapück" uznano na międzynarodowych kongresach (1885, 1887, 1889) jako zbyt skomplikowany i miejsce „Volapüku" zajął „Esperanto". Jak się okazuje, jednak i „Esperanto" nie ma widoków szerokiego, ogólnego rozpowszechnienia, gdyż wszystkie koncepcje są mniej lub więcej sztuczne.

# Co INNI piszą

## Dziesięć lat temu zaginął generał Zagórski.

Są fakty, o których by się chciało zapomnieć, które jednak same wracają i zaprzątają uwagę społeczeństwa. Są **tajemnice, których wyjaśnienia — jeszcze po latach — domaga się historia.** Ostatnio katowicka „Polonia" przypomina, że właśnie mija 10 lat od zaginięcia gen. Włodzimierza Zagórskiego. **6 sierpnia 1927 roku przewieziono go koleją z więzienia wojskowego w Wilnie do Warszawy, po czym wszelki ślad po nim zaginął.**

„Polonia" stawia wysoko zasługi generała Zagórskiego zarówno w czasie wojny, jak i po wojnie w dziedzinie organizacji polskiego lotnictwa i przypomina historię jego **tajemniczego zaginięcia, które przed dziesięcioma laty mocno wstrząsnęło polską opinią publiczną:**

„Po przewrocie gen. Zagórski osadzony został na Antokolu wraz z b. min. gen. Malczewskim i gen. Rozwadowskim Oszczercy atakowali ich bezwstydnie, zapowiadając udowodnienie jakichś wielkich nadużyć finansowych przy dostawach dla armii. **Ale do procesów nie doszło.** Najpierw zwolniony został gen. Malczewski, później, po roku, wyszedł z więzienia z nadwątlonym zdrowiem gen. Tadeusz Rozwadowski, okryty sławą szef Sztabu Generalnego z r. 1920. Gen. Zagórski czekał na akt oskarżenia, będąc pewnym, że łatwo dowiedzie swej niewinności. Aktu oskarżenia jednak nie otrzymał.

6 sierpnia 1927 r. w rocznicę wymarszu Kadrówki, **wywieziono go z Wilna do Warszawy.** Eskortowali go, jak później ustaliła prasa, **major Wenda** (dziś pułkownik) i **kpt. Miładowski.** Co się dalej stało, to było przedmiotem różnych dociekań i badań. 7 sierpnia prasa ogłosiła, że generał został wypuszczony na wolną stopę. Ale już 8 sierpnia prasa zanotowała, iż rodzina gen. Zagórskiego nic nie wie o jego zwolnieniu. Zdziwienie przerodziło się w zaniepokojenie, **gdy i w następnych dniach generał nie dał znaku życia.**

„Polonia" stwierdza, że ówczesny komunikat oficjalny, **posądzający gen. Zagórskiego o ucieczkę zagranicę,** nie wyjaśnił sprawy i wobec tego wnioskuje:

„Czas mijał. Zaginięcie gen. Zagórskiego nie zrobiło dobrego wrażenia w świecie. Zagranicą rzucano różne hipotezy, wymieniano (jak w książce paszkwilanta Oertzena) różne nazwiska. **Dziś, po dziesięciu latach, nie wiemy więcej niż przed ośmiu lub dziewięciu.** Obóz sanacyjny nigdy nie dążył do całkowitego wyjaśnienia tajemnicy. Ale historia nas poucza, że wykrywa się tajemnice nawet po kilkudziesięciu latach".

—————o—————

## Rzymowski u socjalistów.

Jak donosi wileńskie „Słowo", Wincenty Rzymowski b. członek PAL, do niedawna redaktor sanacyjnego „Kuriera Porannego", **objął dział polityczno-społeczny „Dziennika Ludowego" popołudniowego organu PPS.**

Teraz dopiero właściwy człowiek znalazł się na właściwym miejscu. Swój poszedł do swoich po swoje. Tylko — **dlaczego dopiero teraz?**

## Związek Polek z Ameryki w Polsce.



Obecnie bawi w **Warszawie** wycieczka Związku Polek z Ameryki, która złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu widzimy delegację Zw. Polek przy pomniku ks. Józefa Poniatowskiego, na chwilę przed złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

# JAPONIA I CHINY
## NA WODACH DALEKIEGO WSCHODU.
### *Chińska flota za słaba do operacyj wojennych.*

Obecny nowy konflikt między Chinami a Japonią jest zdecydowanym konfliktem lądowym. Od wielu lat Japończycy usadowili się na azjatyckim kontynencie nie tylko gospodarczo i imperialistycznie, lecz również i przede wszystkim militarystycznie, i jeśli dojdzie do wojny są oni strategicznie i taktycznie wyszkoleni i wyekwipowani. Japończycy nie potrzebują atakować Chin od strony morza, ponieważ o wiele łatwiej mogą to zrobić z Mandżukuo i z północnych Chin.

Dlatego w wojnie między Japonią a Chinami floty będą odgrywać jedynie drugorzędną rolę. Zresztą do tej roli skazana jest i tak flota chińska. Bo gdy Japonia w ciągu ostatnich 40 lat zbudowała olbrzymią potęgę morską, trzecią z rzędu na świecie po Anglii i Stanach Zjednoczonych, dążenia chińskiego marszałka Cziang-Kai-Szeka do odbudowy floty chińskiej tkwią dopiero w zalążku. Jeśli mówi się o interesach morskich i konfliktach morskich na Dalekim Wschodzie, to nie uważa się nigdy floty chińskiej za możliwego przeciwnika floty japońskiej, lecz zawsze obce „białe" floty, a mianowicie floty Stanów Zjednoczonych i Anglii, które mają do chronienia na Dalekim Wschodzie swoje kolonie i interesy.

Mimo to chińsko-japoński konflikt wysuwa obecnie aktualną również kwestię przeglądu sił morskich Chin i Japonii. Od roku 1930 Japonia rozbudowała już wówczas bardzo silną flotę w bardzo znacznej mierze. — Pierwszy program budowy, który miał sięgać do roku 1937, a nawet do roku 1938, został ukończony w roku 1931 i przewidywał budowę 4 pancerników, 12 kontrtorpedowców, 8 łodzi podwodnych i szeregu mniejszych jednostek (poszukiwaczy min itd). — Jest bardzo znamienne dla rozwoju japońskich zbrojeń morskich, że już w roku 1933 program ten został przekroczony i że w tym samym jeszcze roku uchwalono dodatkowy program, obejmujący znów 2 pancerniki, 14 kontrtorpedowców, 4 łodzie podwodne, 6 łodzi podwodnych, i obok szeregu mniejszych jednostek 2 awio-matki. Od owego czasu i ten program został dawno zrealizowany i w dalszym ciągu budowane są w szalonym tempie, bez zapowiadania programów, nowe okręty japońskie. Od zerwania Japonii z układem morskim tendencje zbrojeniowe w Japonii wzrosły w jeszcze większym stopniu.

Liczby, które znamy, są z pewnością dawno przekroczone i odnoszą się najwyżej do stanu z lat 1935-36. Japonia posiadała wówczas: 10 pancerników, z których największymi są dwa z lat 1919-21 pochodzące pancerniki „Uagato" i „Mutu" o wyporności 32.720 ton. Sześć pancerników zbudowano po wojnie światowej, 4 pancerniki przedwojenne znajdują się dzisiaj na drugim planie wobec najnowszych. Flota pancerna Japonii obejmuje 45 jednostek, z których 8 jest zupełnie nowych, zbudowanych po roku 1935. Około połowa pancerników posiada wyporność 8.500 ton. Flota kontrtorpedowców i torpedowców liczy 132 jednostki, łodzi podwodnych posiada co najmniej 76. Bardzo ważne znaczenie posiadają dla Japonii awio-matki. Japonia posiada ich sześć. Mogą one przewieźć razem 329 samolotów. Załoga obejmuje 10.000 oficerów i 150.000 marynarzy.

Jeśli zestawimy te cyfry, za którymi kryją się jeszcze interesujące szczegóły wyekwipowania i najbardziej nowoczesnego uzbrojenia floty japońskiej, z cyframi, dotyczącymi floty chińskiej, to otrzymamy porównanie wprost groteskowe. Bo w roku 1933 nie posiadały Chiny żadnego pancernika, a ogółem tylko 12 krążowników i 8 kontrtorpedowców i torpedowców. Z mniejszych jednostek miały 40 małych kanonierek, ale krążowniki nie sięgały poza 2.500 ton wyporności. Największy krążownik „Haishi" posiada tylko 4.300 ton wyporności, ale zbudowany jest w r. 1898 i zmodernizowany w r. 1927.

W ostatnich latach zaszły pewne zmiany, doszło razem około 40 jednostek, z których większość przypada jednak na kanonierki, nie obejmujących nawet 100 ton wyporności. Najszybsze kanonierki, dostarczone przez Włochy, osiągają 40 węzłów na godzinę, ale posiadają tylko 40 ton. Chiny urządziły teraz główną flotylę takich krążowników w Foo-Chow, w porcie wojennym naprzeciw Formozy. Do tej flotyli należą trzy najbardziej nowoczesne krążowniki „Ping-Hai", „Ning-Hai" i „Ming-Hai", zbudowane w latach 1931-1936.

Druga dywizja morska posiada na czele stary krążownik „Haishi" i stacjonowana jest w Kantonie. Trzecia znajduje się w Tsingtao, ale posiada jednostki jedynie poniżej 1000 ton wyporności. Załoga floty chińskiej obejmuje 15.000 ludzi, ogólny tonaż do dzisiaj zaledwie 50.000.

Jak widzimy, flota chińska jest za słaba do jakichkolwiek większych operacyj wojennych. Jedynym jej celem było dotychczas strzeżenie wybrzeży i to nie przed nieprzyjacielską flotą, lecz przed korsarzami i przemytnikami. Pod tym względem ogromne usługi oddawały kanonierki, które mogły się zapuszczać daleko w głąb rzek.

## *Zjechali się nowocześni pielgrzymi...*



W Wiesbadenie zjechało stu zmotoryzowanych nowoczesnych wędrowców na światowy kongres wczasów pod namiotami.

# Historia o dziwnym pająku
## — nieśmiertelną kaczką dziennikarską.

W 1890 roku na łamach wychodzącego w Filadelfii dziennika „Press" ujrzała światło dzienne jedna z najuporczywszych bujd, która, powtarzana niezliczoną ilość razy przez wszystkie niemal dzienniki świata, dochowała się do naszych czasów i zawędrowała obecnie na łamy naukowych pism przyrodniczych. Tą nieśmiertelną kaczką dziennikarską okazała się historia o dziwnym pająku, który, według jej autora, znanego reportera amerykańskiego, Ralph Delehaye Paina, hodowany miał być specjalnie we Francji. Pajęczyna, wytwarzana przez pająka, dla którego reporter wynalazł „naukową" nazwę „Nephila plumipes" — służyła francuskim producentom wina dla nadania butelkom wyglądu omszałych. Hodowca tych pająków, Francuz Pierre Grantaire, wytworzył nawet specjalne gatunki, które nazwał Sarah Bernard, Emile Zola itp.

W rzeczywistości ani pająk taki, ani hodowca, nie istnieli nigdy. Zmyślona ta historia powtarzała się odtąd co roku w najróżniejszych wariantach. W roku ubiegłym jeden z poważnych dzienników amerykańskich ogłosił wywiad z hodowcą pająków, Piotrem Grantaire, zamieszkałym tym razem nad malowniczymi brzegami Loiry. Obecnie poważny naukowy dziennik „Atlantic" zamieszcza tę historię ponownie, rzekomo na podstawie relacji wnuka Grantaira. Tymczasem cała ta „sensacyjna" relacja jest słowo w słowo przepisana z dziennika „Press" z rocznika 1890.

Z historią pająka „Nephila plumipes" ma się podobnie, jak z opowieścią o dziwnym owadzie „Cephonemya", który leci rzekomo z szybkością 400 metrów na sekundę. Przed dwoma laty historia ta pojawiła się w jednym z warszawskich dzienników. W roku bieżącym w dziale rewelacyj ze świata przyrody dała ją jedna z agencyj. Za prasą polską powtarza ją obecnie prasa węgierska. Za kilka lat wróci znów do Warszawy.

Oryginalne są te „rewelacje" z pożółkłych roczników pism.

# Inflacja w Babilonie

W instytucie wschodnim w Chicago ukończono obecnie odczytywanie tabliczek, znalezionych przed kilkunastu laty na ruinach starożytnego Babilonu przez komisję archeologiczną uniwersytetu w Yale. Trwające od kilku lat prace, prowadzone pod kierunkiem dr. Johna A. Wilsona, doprowadziły do sensacyjnych wyników. Tablice, pokryte pismem klinowym, zawierają historię rozwoju gospodarczego Babilonu z przed 2500 lat. Były to czasy świetnego rozkwitu, po których przyszedł okres całkowitego załamania gospodarczego. Zdobycie Babilonu przez Persów w roku 539 przed Chrystusem zapoczątkowało okres długotrwałego kryzysu gospodarczego ze wszystkimi jego pochodnymi zjawiskami, jak się okazuje, niczym w swym przebiegu i związku przyczynowym nie różniącym się od zjawisk współczesnych. Zdobywcy nałożyli na kraj wysokie podatki, wywłaszczając z ziemi rolników, którzy nie mogli ich opłacać. Ponieważ wskutek nadmiernych podatków produkcja rolna stała się nieopłacalna, rolnicy przeszli na produkcję hodowlaną. Rozległe obszary rolne zamieniono na pastwiska. Wprowadzona przez zdobywców inflacja, polegająca na wycofaniu złota i srebra z obiegu i zastąpienia go pieniądzem małowartościowym, spowodowała masową ucieczkę od pieniądza do innych walorów materialnych. Masami np. skupowano place, których cena wskutek tego znacznie wzrosła.

Wśród znalezionych zapisków wykryto cenne dane o sytuacji finansowej kilku najwybitniejszych babilońskich bankierów z tego okresu. Bankierzy babilońscy znali już wówczas ceduły giełdowe, które w swej zasadniczej formie niczym prawie nie różniły się od dzisiejszych

## Uczeni badają sprawę jasnowidzenia.

**Londyn,** w sierpniu.

W Anglii utworzono niedawno temu komisję, składającą się z uczonych, która ma zbadać kilka ciekawych wypadków jasnowidzenia. Badania tej komisji obejmują 11 wypadków, w których pewnym osobom wyśniła się śmierć krewnych. Chodzi tu o wypadki, których wiarogodność nie ulega najmniejszej wątpliwości i których dotąd w żaden sposób nie było można wytłumaczyć.

Jest rzeczą ciekawą, że osobami, które się bada, są przeważnie kobiety. Jednej z nich, George Hoare, śniło się przed kilkoma tygodniami, że mąż uległ śmiertelnemu wypadkowi. Mąż jej był sternikiem i pełnił ostatnio służbę na parowcu „Sunstar". Pewnej nocy śniło się jego żonie, że mąż jej przyszedł do sypialni i pokazał jej milcząco ciężką ranę, z której gwałtownie wypływała krew. „W tej chwili — oświadczyła p. Hoare przed komisją — wiedziałam, że mąż mój nie żyje".

Nazajutrz rano opowiedziała o strasznym śnie sąsiadom, którzy usiłowali ją pocieszyć. W kilka dni później nadeszła wiadomość, że statek „Sunstar" na skutek eksplozji na pełnym morzu utonął i że sternik Hoare zginął śmiercią marynarza.

Szczególnie tragiczny jest wypadek pewnej kobiety, której się śniło, że mąż jej za trzy dni umrze. Sen wstrząsnął nią do głębi. Nazajutrz mąż jej zachorował na skutek zaziębienia na zapalenie płuc. W trzecim dniu rzeczywiście zmarł.

Przewodniczący komisji oświadcza, że każdy z jedenastu wypadków jest uwierzytelniony podpisami ludzi, którzy byli powiadomieni o śnie jasnowidzącym przed jego sprawdzeniem się. Nie można więc wątpić, że prorocze sny istnieją. Nie wiadomo tylko, skąd się biorą i czemu je przypisać. Zbadanie tego zagadnienia jest właśnie celem powołanej do życia komisji naukowej

## Jedyny list Kolumba
### do swego pełnomocnika w Ameryce.

Wśród niewielu listów, jakie zachowały się po wielkim odkrywcy Ameryki, najcenniejszym jest znaleziony niedawno przez jednego z antykwariuszy list, pisany przez Kolumba do swego zaufanego w Ameryce, Rodrigo de Escodevo. Pewnego dnia antykwariusz otrzymał plikę zakurzonych dokumentów, pochodzących z archiwum jednego z miast hiszpańskich. Po starannym przejrzeniu pokrytych pyłem pism i akt, uwagę antykwariusza przykuł list niewielkich rozmiarów, zawierający 75 wyrazów i zaopatrzony w podpis Kolumba. Odnalezienie tego listu wywołało w kołach naukowych olbrzymie zainteresowanie. Jest to siódmy z zachowanych listów po Kolumbie. Cztery listy sławnego żeglarza znajdują się w muzeum madryckim, dwa przechowywane są w rodzinnym mieście Kolumba, Genui, w bibliotece jednego z banków, w którego archiwach znajdują się zapiski z finansowania pierwszej wyprawy Kolumba do Ameryki.

## Chcesz przedłużyć życie?

Jeden z lekarzy paryskich wydaje swoim pacjentom karteczki z następującymi wskazówkami, których wypełnienie przedłuża życie:

Wdychaj dniem i nocą tylko czyste powietrze.

Dbaj codziennie o ruch na wolnym powietrzu, bądź to pracą bądź też przechadzką.

Jedz i pij wstrzemięźliwie. Używaj wody, mleka i owoców a unikaj trunków alkoholowych.

Wzmacniaj się codziennie myciem w zimnej wodzie i używaj co najmniej raz na tydzień zimnej kąpieli.

Nie noś ubrań ani zbyt ciężkich ani zbyt lekkich.

Wykonuj regularnie pewne prace.

Mieszkaj w suchym, obszernym mieszkaniu.

Po pracy nie szukaj wypoczynku w rozrywkach podniecających. Chwile odpoczynku należą do rodziny.

Noc należy wyzyskać do spania.

Uszlachetniaj życie dobrymi czynami!

## Jak w Madrycie poluje się na żywność?

Portugalski dziennik „La Union" przedrukowuje reportaż z madryckiego „Mundo Grafico" opisujący **przejścia artystek i artystów teatralnych w Madrycie, podczas poszukiwań artykułów spożywczych i wystawania w ogonkach.** Artystka Snita Flores przez 2 godziny stała w ogonku oczekując na swą kolej, aby otrzymać trochę ziemniaków, Carmelita Sevilla od trzech dni „poluje" na soczewicę, Lolita Granados od 9-ciu godzin czeka na kilkaset gramów szynki, Carmelita Caballero zaś **postanowiła przed 2 dniami zdobyć główkę kapusty, która kosztuje 100 pesetów, ale dotychczas jej się to nie udało.**

**List z Szwajcarii.**

# Masowy start 10.000 balonów.

**(Korespondencja własna).**

**Zurych**, w lipcu.

Najsmaczniejszy kąsek całego meetingu lotniczego w Dübendorfie przypadł na poniedziałek: zawody w locie na wysokość we wznoszeniu się i opadaniu. Pierwszy z nich jest nie tylko próbą samolotu i motoru, ale bodaj w pierwszym rzędzie pilota, gdyż temperatura na wysokości 9.000 m wynosi około 40 st. C. ciśnienie zaś powietrza spada na około 195 mm tak, że oddychaniu w pomoc przychodzi tlen. Zwycięża pilot, który w najkrótszym czasie odbędzie ten podniebny lot przy obciążeniu do 400 kg. Do konkurencji tej zgłosiły się cztery maszyny, wszystkie dwusiedzeniowe: Kpt. Michy (Francja) na maszynie Mureaux i trzech Szwajcarów na C 35: por. Wyler, Hitz i Liardon. Wzbiwszy się jak kule w błękity, roztapiali się w nich niby białe muszki i po około 20 minutach wylądowali kolejno. Zwyciężył Francuz.

Wkrótce megafony zapowiedziały najbardziej emocjonujące popisy: Wzlot i opadanie samolotów, możliwe tylko przy „murowanej" pogodzie. Przeprowadzono je w Szwajcarii po raz pierwszy, jest to bowiem **najcięższa próba wytrzymałości aparatu i odwagi pilota** przy niesłychanie zmiennym ciśnieniu i szybkości ponad 500 km godz. Uczestnicy muszą w najkrótszym czasie osiągnąć wysokość 3.000 m i zaraz potem spaść pionowo na ziemię, lądując w przepisanej wysokości 100—400 nad lotniskiem. Pierwsza nagroda 2.000 fr szwajc. Do tej karkołomnej konkurencji zgłosiło się 10 maszyn, w tym dwie niemieckie, trzy czeskie, dwie belgijskie, dwie szwajcarskie i jedna francuska. Ciekawe było obserwować różne sposoby wzbijania się: Lotnicy czynili to przeważnie szybko, wprost błyskawicznie, niektórzy krążyli zdawałoby się zbyt długo, nim wzbili się na odpowiednią wysokość. Osiągnąwszy 3.000 m samolot przekręcił się i spadał „na nos", pionowo, niby kula własnym ciężarem, ku niesłychanej emocji widzów. Czesi, którym jakby za mało było jeszcze pędu dodawali w czasie spadania gazu, by motor był zapuszczony do lądowania i by nie tracić cennych sekund. Zwycięzył w tej trudnej konkurencji Francke (Niemcy) w czasie 2 min. 5 sek. drugie Niemcy, trzy następne Czesi.

Lot alpejski odbyty 27 rano wygrali w obu kategoriach Niemcy, mjr. Seidemann i gen. Milch. Na wysokich miejscach ulokowali się Czesi. **Polacy, jako że byli to zawody wojskowe, udziału nie brali.**

Na środę 28 przypadł „dzień młodzieży", tj. popisy, urządzane specjalnie dla dzieci i młodych zapaleńców lotnictwa. Mimo powszedniego dnia **zebrało się wokoło lotniska około 40 tysięcy widzów, w tym przynajmniej trzy czwarte dzieci.** Tym razem megafon dał dokładne objaśnienia wszystkich lotów i popisów, przeplatając je dowcipami i muzyką z płyt. Przy zakupie biletów każde z dzieci obdarzone zostało kolorową skórą balonu i kartonikiem na nazwisko. W licznych budkach napełniono następnie baloniki gazem.

Gdy przybyliśmy na zawody, pod niebem unosiły się już setki wdzięcznych czerwonych kulek ku uciesze ich małych właścicieli.

Jednym z pierwszych numerów programu był lot szybowców. Jedynie szybowce zasługują dziś na miano „ptaków", trudno bowiem nazywać ptakiem huczącą maszynę-samolot. Delektowaliśmy się cichym lotem szybowców dopóty nie osiadły spokojnie na trawie i nie zastąpił ich wspaniały lot kpt. Backofnera, który pokazywał przepisowe i źle wykonywane „figury", objaśniane przez głośnik.

W międzyczasie zjawiła się nad lotniskiem przybywająca **sztafeta angielska**, jedna z najlepszych na świecie: wielki samolot pasażerski z 6 awionetkami w dwóch trójkach. Po nich nastąpił **masowy start 10.000 dziecięcych balonów, ufundowanych przez dom towarowy Globus.** Przepiękny to był obrazek, gdy na dany znak uniosła się w błękity nieprzejrzana gromada kolorowych kulek, szybujące szybko ku zachodowi. Najdalej docierające baloniki otrzymają nagrody dla swych małych właścicieli. Autożyra, szybowce z motorkiem, popisy akrobatki niemieckiej Liesel Bach były dalszymi numerami programu. Entuzjazm dzieci wywołał skok z 6 spadochronami Francuza Williamsa, który dla wywołania większego efektu długi czas nie otwierał szóstego spadochronu i **zdawało się, że roztrzaska się o ziemię.**

Na zakończenie wystrzelono w powietrze sztuczne ognie japońskie i wypuszczono w powietrze ogromne kolorowe zwierzęta (gazem napełniane powłoki balonowe kształtu osła, kury, buldoga itp.), a megafon przez 190 głośników pożegnał dziecinarnię granym teraz codziennie refrenem meetingowym.

**Maria Sandoz.**

# Niemcy udawali żydów.

## Co się robi, aby uniknąć bojkotu żydowskiego?

**Łódź**, 6. 8. W kołach przemysłowych Łodzi żywo komentowane są **kulisy pewnej transakcji handlowej, zawartej przez wielkiego importera amerykańskiego z pewnym fabrykantem, eksportującym szaliki i chusty:**

Amerykanin (z pochodzenia żyd) przy udzielaniu zamówień trzymał się ściśle dyrektyw Nowojorskiego komitetu antynazistowskiego, który **zabrania kupowania wyrobów niemieckich lub wyprodukowanych ręką robotnika niemieckiego.**

Od osób trzecich Amerykanin dowiedział się, że fabrykant ten, który zresztą przed tygodniem wychrzcił się, zatrudnia robotników Niemców łódzkich. Informacja ta odpowiadała prawdzie. Amerykanin odmówił podpisania transakcji.

Wobec możliwości straty dużego zarobku fabrykant wpadł na zgoła niezwykły pomysł — oto, nie wiele myśląc **kupił większą ilość krymek oraz czarnych anglezów i w przeciągu krótkiego czasu ucharakteryzował swych robotników, łódzkich Niemców na żydów.** Następnie zaprosił Amerykanina do fabryki, by ten naocznie przekonał się, że wieści o „hitlerowskim" personelu rozsiewane są przez zazdrosnych i złośliwych konkurentów.

Niemcy ucharakteryzowani na żydów świetnie wywiązali się z zadania. Przez cały czas wizyty Amerykanina ani jeden nie zdradził się. **Maskaradę ułatwiły brody wielu robotników Niemców.** Amerykanin był zachwycony. Tego samego dnia **podpisano umowę.** Personelowi fabryki wypłacono dodatkową dniówkę, jako wynagrodzenie za niezwykłą maskaradę.

—::—

## Rozprawę przeciwko mordercy st. post. Sikory wyznaczono na 30 września.

**Brodnica.** (r) W jednym z ostatnich n-rów „Dziennika" donosiliśmy o odbyć się mającej około 15 sierpnia rozprawie przeciwko mordercy st. post. Sikory z Lidzbarka — Franc. Więckowskiemu. Obecnie informuje nas obrońca mordercy, apl. adw. Nowiński z Brodnicy, iż z pewnych względów rozprawa przed sądem apelacyjnym przełożona została na dzień 30 września. Przesłuchiwanie zaofiarowanych przez obronę nowych świadków odwodowych odbyło się w dn. 5 sierpnia br. Skazaniec znajduje się w więzieniu karno-śledczym w Brodnicy i czuje się nieźle. Czyni też starania o przetransportowanie go na rozprawę przed sądem apelacyjnym w Poznaniu. Do wniosku sąd zapewne nie przychyli się. Na rozprawę apelacyjną uda się obrońca skazańca, aplik. Nowiński. W wypadku skazania mordercy przez wszystkie instancje na śmierć oraz odmowy łaski ze strony Prezydenta R. P., **wyrok wykonany mógłby być na początku roku przyszłego.**

# Tam, gdzie dzieci spały w srebrnych kołyskach...

## Czy Olkusz wróci do dawnej świetności?

Uruchomienie kopalń rud cynkowych i ołowianych w Bolesławiu pod Olkuszem, zatopionych przed 7-u laty, przypomniało znowu **historię sławnego niegdyś miasta polskiego — Olkusza.**

Starożytna nazwa miasta Ilkusz według jednych pochodziła od starożytnych Fenicjan, którzy mieli się tu zapuszczać po srebro, inni wyprowadzają ją od kuszy lub od kucia iłów rudonośnych.

Nie wiadomo kiedy Olkusz nabył prawa miejskie, w każdym razie przed 1299 r., a pierwsza wzmianka historyczna pochodzi z r. 1257, kiedy Bolesław Wstydliwy, fundując klasztor ss. Klarysek w Zawichoście, przeznaczył nań 2 grzywny złota z kopalń ołowiu w Olkuszu.

Król Władysław Jagiełło w Wiślicy potwierdził dawne przywileje miasta i odebrał hołd od mieszczan olkuskich. Od roku 1426 **górnicy olkuscy, zwani gwarkami, korzystają z praw górniczych czeskich i węgierskich oraz oddzielnego sądu żupniczego.**

W tym okresie kopalnie olkuskie przynoszą już dochód skarbowi królewskiemu, ale jednocześnie nie **dają spokoju wrogom:** w r. 1455 Morawianie napadają na Olkusz i łupią go, zabierając m. in. 80 koni, odprowadzających wodę z kopalń.

Za króla Stefana Batorego **czynna była w Olkuszu mennica,** a od r. 1601 bito monety tylko w Krakowie i Olkuszu. Nadzór nad mennicą sprawował m. in. Tomasz Tynf (monety jego zwano tynfami, stąd przysłowie: dobry żart — tynfa wart).

W XVI wieku doszło miasto do największego rozkwitu; **liczyło podobno ponad 30 tysięcy mieszkańców,** co na owe czasy było znaczną liczbą, mieszczanie nosili srebrne podkówki, a dzieci ich sypiały w srebrnych kołyskach. Z córkami mieszczan olkuskich żenili się synowie szlachty, stając się wła-ścicielami kopalń. Ale szlachta ta przyczyniła się częściowo do przyśpieszenia ruiny miasta, gdyż **nie chciała płacić podatku na odwodnienie kopalń i zabezpieczenie od zatopienia.** W pogoni za cennym kruszcem podkopywano się pod kościoły i domy mieszkalne, powodując ruinę całych osiedli.

**Największą klęskę zadał Olkuszowi najazd Szwedów.** Gen. Miller (który prowadził oblężenie Częstochowy) wziął od miasta ogromną kontrybucję i uprowadził górników i konie. Po wojnie zubożali gwarkowie nie mieli środków na odwadnianie kopalń. Woda rzeki Baby wdzierając się do podziemi, czyniła coraz większe spustoszenia. (Stąd twierdzenie, że **dwie baby zgubiły Polskę: królowa Bona i rzeka Baba).**

Wiek XVII jest dla Olkusza już okresem powolnego lecz stałego upadku. Sztolnie zapadają się i Olkusz przedstawia smutny widok gruzów i rozwalisk. Miasto zostało jeszcze raz przytem splądrowane przez Szwedów, a w r. 1737 strawione przez pożar.

**Z końcem bytu niepodległego Polski, kończy się sława i bogactwo królewskiego grodu Olkusza.** Co nie legło pod gruzami, to zabrali chciwi i zachłanni zaborcy, głównie Austriacy, nie szczędząc nawet ołtarzy.

W Polsce porozbiorowej myśleli o podniesieniu Olkusza ludzie tej miary co ks. Stanisław Staszic, Edward hr. Raczyński i inni znawcy sztuki górniczej za rządów Królestwa Polskiego, lecz wysiłki te nie dały już pozytywnych rezultatów.

Jako widomy znak dawnej świetności Olkusza i sławnych gwarków pozostał **w kościele olkuskim olbrzymi krucyfiks (waga około 30 kg) ze srebra olkuskiego oraz setki pagórków na Starym Olkuszu po wyrobiskach kopalnianych.**

# 25-lecie zgonu twórcy „Volapüku".

16 sierpnia br. mija 25 lat od śmierci ks. prałata Marcina Schleyera, twórcy języka międzynarodowego zwanego „Volapük". W ostatnim ćwierćwieczu 19 wieku język ten cieszył się dużym powodzeniem. Ks. prałat Marcin Schleyer, który przez pewien czas wykładał nawet „Volapük" w Wiedniu, zmarł w zupełnym prawie zapomnieniu. Zapalony lingwista zdumiewał łatwością przyswajania sobie obcych języków. Mówił dobrze 25 językami, tj. wszystkimi europejskimi i ważniejszymi azjatyckimi i afrykańskimi narzeczami. Zachęcony czynionymi **już przedtem próbami stworzenia międzynarodowego języka,** skonstruował sam taki język i nazwał go „Volapük", z angielskiego: „World" (świat) i „speak" (mówić).

Propagandę „Volapüku" rozpoczął ks. Schleyer w r. 1879. Z początku zyskał duży rozgłos, ale nie trwało to długo. „Volapuck" uznano na międzynarodowych kongresach (1885, 1887, 1889) jako zbyt skomplikowany i miejsce „Volapüku" zajął „Esperanto". Jak się okazuje, jednak i „Esperanto" nie ma widoków szerokiego, ogólnego rozpowszechnienia, gdyż wszystkie koncepcje są mniej lub więcej sztuczne.

# Co INNI piszą

## Dziesięć lat temu zaginął generał Zagórski.

Są fakty, o których by się chciało zapomnieć, które jednak same wracają i zaprzątają uwagę społeczeństwa. Są **tajemnice, których wyjaśnienia — jeszcze po latach — domaga się historia.** Ostatnio katowicka „Polonia" przypomina, że właśnie mija 10 lat od zaginięcia gen. Włodzimierza Zagórskiego. **6 sierpnia 1927 roku przewieziono go koleją z więzienia wojskowego w Wilnie do Warszawy, po czym wszelki ślad po nim zaginął.**

„Polonia" stawia wysoko zasługi generała Zagórskiego zarówno w czasie wojny, jak i po wojnie w dziedzinie organizacji polskiego lotnictwa i przypomina historię jego **tajemniczego zaginięcia, które przed dziesięcioma laty mocno wstrząsnęło polską opinią publiczną:**

„Po przewrocie gen. Zagórski osadzony został na Antokolu wraz z b. min. gen. Malczewskim i gen. Rozwadowskim. Oszczercy atakowali ich bezwstydnie, zapowiadając udowodnienie jakichś wielkich nadużyć finansowych przy dostawach dla armii. **Ale do procesów nie doszło.** Najpierw zwolniony został gen. Malczewski, później, po roku, wyszedł z więzienia z nadwątlonym zdrowiem gen. Tadeusz Rozwadowski, okryty sławą szef Sztabu Generalnego z r. 1920. Gen. Zagórski czekał na akt oskarżenia, będąc pewnym, że łatwo dowiedzie swej niewinności. Aktu oskarżenia jednak nie otrzymał.

6 sierpnia 1927 r. w rocznicę wymarszu Kadrówki, **wywieziono go z Wilna do Warszawy.** Eskortowali go, jak później ustaliła prasa, **major Wenda** (dziś pułkownik) i **kpt. Miładowski.** Co się dalej stało, to było przedmiotem różnych dociekań i badań. 7 sierpnia prasa ogłosiła, że generał został wypuszczony na wolną stopę. Ale już 8 sierpnia prasa zanotowała, iż rodzina gen. Zagórskiego nic nie wie o jego zwolnieniu. Zdziwienie przerodziło się w zaniepokojenie, **gdy i w następnych dniach generał nie dał znaku życia.**

„Polonia" stwierdza, że ówczesny komunikat oficjalny, **posądzający gen. Zagórskiego o ucieczkę zagranicę,** nie wyjaśnił sprawy i wobec tego wnioskuje:

„Czas mijał. Zaginięcie gen. Zagórskiego nie zrobiło dobrego wrażenia w świecie. Zagranicą rzucano różne hipotezy, wymieniano (jak w książce paszkwilanta Oertzena) różne nazwiska. **Dziś, po dziesięciu latach, nie wiemy więcej niż przed ośmiu lub dziewięciu.** Obóz sanacyjny nigdy nie dążył do całkowitego wyjaśnienia tajemnicy. Ale historia nas poucza, że wykrywa się tajemnice nawet po kilkudziesięciu latach".

—o—

## Rzymowski u socjalistów.

Jak donosi wileńskie „Słowo", Wincenty Rzymowski b. członek PAL, do niedawna redaktor sanacyjnego „Kuriera Porannego", **objął dział polityczno-społeczny „Dziennika Ludowego" popołudniowego organu PPS.**

Teraz dopiero właściwy człowiek znalazł się na właściwym miejscu. Swój poszedł do swoich po swoje. Tylko — **dlaczego dopiero teraz?**

## Związek Polek z Ameryki w Polsce.



Obecnie bawi w Warszawie wycieczka Związku Polek z Ameryki, która złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu widzimy delegację Zw. Polek przy pomniku ks. Józefa Poniatowskiego, na chwilę przed złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

**— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

**Karetka sanitarna, tel. 276,** czynna dzień i w nocy.

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Krzyżem".

— **Zjazd młodzieży żeńskiej okręgu inowrocławskiego.** W niedzielę, dnia 8. bm. odbędzie się w Inowrocławiu zlot okręgowy Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej. Z okazji zlotu odbędzie się msza św., uroczysta akademia w sali Teatru Zdrojowego i dożynki na strzelnicy Bractwa Kurkowego.

— **Płoną stogi.** Z nieustalonych dotychczas przyczyn zapaliły się dzierżawcy probostwa p. Kaz. Głowackiemu w Chlewiskach dwa stogi żyta. Płomienie tak szybko objęły stogi, że o ratunku nie było mowy. Przybyłe straże pożarne zdołały uratować stojący opodal trzeci stóg. Akcja ratunkowa była utrudniona z powodu braku dostatecznej ilości wody. Stogi były ubezpieczone.

— **Odsłonięcie pomnika Wilkońskiego.** Na ostatnim posiedzeniu wydziału zdrojowiskowego ustalono ostatecznie dzień 5 września br. jako dzień uroczystości ku czci twórcy i założyciela inowrocławskich Solanek Zygmunta Wilkońskiego. Do komitetu organizacyjnego tej uroczystości wejdą członkowie wydz. zdrojowiskowego i lekarze miejscowi. Komitet zaprosi na dzień 5-go września br. szereg wybitnych gości zamiejscowych. Wydział zdrojowiskowy uchwalił przebudować całe frontowe oparkanienie parku zdrojowego od ulicy Solankowej. Zakończenie ulicy będzie zmienione a parkan betonowy wzniesie się na 50 m wysokości. Pomnik Wilkońskiego stanie na środku głównego wejścia na tle specjalnego drzewostanu i ozdób betonowych.

— **Wśród dzieci na półkoloniach wakacyjnych.** W lokalach Teatru Zdrojowego i w przyległym parku ulokowano dzieci z półkolonii. W lipcu przebywało na półkoloniach 300 dzieci z miasta, a w sierpniu znajduje się ich około 400. Otrzymują one trzy razy dziennie pokarmy bardzo posilne i smaczne. Przeciętnie dzieci przybrały po 2—3 kg. Dziećmi opiekuje się 7 nauczycielek i nauczycieli. Opiekę lekarską nad dziećmi sprawuje prezes Tow. Kolonij Wakacyjnych p. dr. Bydałek. Kierownictwo półkolonij kładzie specjalnie nacisk na higienę, gdyż dzieci przychodzą brudne i zaniedbane. Raz na tydzień kąpią się one w łazienkach Żupy Solnej. Subwencje na utrzymanie półkolonii dało miasto, wojew. sekcja pomocy dzieciom i młodzieży, Fundusz Pracy i obywatelstwo miejscowe. Trzeba tu podkreślić dbałość o zdrowie dzieci p. dr. Skoniecznego, który wystarał się o fundusze na utrzymanie 100 dzieci z miejscowej Ubezpieczalni Społ. Są to dzieci bezrobotnych. Utrzymanie jednego dziecka kosztuje 45 gr dziennie. Poza p. dyr. Tokarską i radnym p. Jurkowskim, dr. Bydałkiem i kilku paniami z Tow. Kolonij Wakacyjnych, które codziennie przychodzą i troszczą się o wszystko, obywatelstwo mało się półkoloniami interesuje. Czasem zabłąka się jakiś poczciwy kuracjusz, który przyprowadzi do świetlicy żebrzące dziecko i zainteresuje się pracą nad wychowaniem biednego młodego pokolenia. Obecnie mieści się świetlica dla żebrzących dzieci razem z półkoloniami. Jest to praca cicha, mało widoczna, ale jak pożyteczna i jakie dobre owoce mogąca przynieść w darze społeczeństwu, o czym się nie pamięta. Dla zdobycia wyczerpujących się funduszy urządza Tow. Kolonij Wakacyjnych loterię pod hasłem „dbaj o zdrowie, duszę i wychowanie biednych dzieci naszego miasta" i złóż datek na ten cel, kupując losy, dzięki którym możesz wygrać ładne fanty.

**MOGILNO.** (mk) Na szosie pod Kwieciszewem, opodal cmentarza wydarzyła się w dniu 3 bm. poważna katastrofa samochodowa. Jadący szosą od strony Gniezna samochód doświadczalny fabryki opon i dętek „Stomil" w Poznaniu, skutkiem pęknięcia dętki wpadł na przydrożne drzewo, rozbijając się kompletnie. Jadący w samochodzie wysłannik, biegły i szofer odnieśli szereg poważnych kontuzji. Rozbity samochód przewieziono samochodem ciężarowym do Poznania, a rannych poddano opiece lekarskiej.

— W dniu 3 bm. w godzinach przedpołudniowych z powodu silnego wichru lądował na polu rolnika p. Kaźmierczaka pod Mogilnem szybowiec z 18-letnim pilotem-amatorem Ziętkiem z Cieszyna. Samolot wystartował z lotniska w Inowrocławiu i odbył lot próbny. Przybyły z Inowrocławia samolot zabrał szybowiec z powrotem do Inowrocława.

— Podczas młócenia stogów u rolnika Gressa w Słasku Wielkim robotn. niejaka Wudzińska spadła z warstwą żyta ze stogu z dość znacznej wysokości, przebijając sobie widłami rękę powyżej dłoni. — Przy nakładaniu słomy spadł z wozu rolnik Wardeński w Sławsku W., doznając złamania ręki. Nieszczęśliwych przewieziono do szpitala pow. w Strzelnie.

**SZUBIN.** (c) Dnia 1 bm. na stadionie miejskim w Szubinie odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy KS I B Polonią z Bydgoszczy a KS Rezerwa Szubin, które zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 2:1 (2:1). Publiczności dużo.

— Dnia 4 bm. rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy komendant powiatowy Policji Państwowej w Szubinie p. podkomisarz Młodowicz. Zastępstwo przejął p. Srokowski st. przodownik.

— Dnia 31 lipca br. w Niedźwiadach pow. szubińskiego podczas trwającej burzy uderzył grom w zabudowania kowala Stanisława Kotlarka i zabił stojącą w tym czasie w korytarzu żonę kowala Zofię Kotlarek, lat 25. Do porażonej bezzwłocznie wezwano lekarza p. dr. Szadzińskiego z Szubina, który stwierdził śmierć na skutek uderzenia gromu. Pogrzeb zabitej odbył się dnia 2 bm. przy licznym udziale znajomych i przyjaciół. R. i p.

— W tych dniach małżonkowie Szczepan i Joanna Osińscy z Jabłówka sprzedali swoją nieruchomość blisko 100-morgową Leonowi Kaczmarkowi ze Żnina.

**OSIELSKO.** Odpust Przemienienia Pańskiego w Osielsku odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. Porządek nabożeństw jest następujący: Sobota, 7. bm. od godz. 4 po poł. spowiedź. Niedziela: I msza św. o 7,30, o 8,45 przywitanie pielgrzymek z Bydgoszczy i Fordonu, o 9 wotywa z wystawieniem i kazaniem i schadzka Bractwa Przemienia Pańskiego, o 11 suma z wystawieniem i kazanie. O 2,30 po poł. nabożeństwo do Serca Jezusa i pożegnanie pielgrzymek, o 4,30 po poł. nieszpory z wystawieniem i procesją.

**ŁOBŻENICA.** Kupiec-restaurator Otton Fischer, jeden z głównych przywódców ruchu niemiecko-narodowego na terenie Łobżenicy, przyjął do nieruchomości swojej dwóch żydów. Natomiast p. Andrzej Byczek, do którego żydzi się zwracali, nie uległ pokusie. Cześć mu za to!

— Z ubolewaniem stwierdza nasz korespondent, że polscy osadnicy pokrywają zapotrzebowania swoje na towar u kupców narodowości niepolskiej. Nawet do budowy domków osadniczych, wykonanych z polecenia Urzędu Ziemskiego, nabywa się częściowo materiał żeliwny u hitlerowca.

**PAKOŚĆ.** Odpust Porcjunkuli czyli M. Boskiej Anielskiej. Na Kalwarii w Pakości odpust ten pozyskać można od soboty południa. W sobotę wieczorem o 7 nieszpory. W niedzielę nabożeństwa o godz. 7, 9 i 11, po poł. o 4 wspólna godzina odpustowa, o 5 zgromadzenie III Zakonu, wieczorem o 7,30 nieszpory, procesja, Te Deum i zakończenie odpustu.

**CZERWIŃSK.** (t) Nowo utworzona parafia czerwińska zamierza wkrótce przystąpić do budowy nowej własnej świątyni. Z nadzieją i przy pomocy Bożej zabiera się duszpasterz tej parafii ks. Szynwelski oraz parafianie do zapoczątkowania tak poważnego dzieła. Celem zebrania funduszy na budowę kościoła urządza nowo utworzona parafia w niedzielę, 8 bm. wielki festyn parafialny w Czerwińsku, w ogrodach miejscowej szkoły, lub też, w razie niepogody w salach KPW.

**ŻNIN.** (Jot) W ub. niedzielę na strzelnicy Bractwa Kurkowego nastąpiło otwarcie 14-dniowego strzelania z broni małokalibrowej o bardzo cenne nagrody jak: rowery, patefon, serwisy, waliski i wiele innych. Otwarcie w obecności komisji sędziowskiej w osobach pp.: dr. Jączyńskiego, wydawcy I. K. P. Ksyckiego, przedst. „Dzien. Bydg." T. Janickiego, dyr. Lamparskiego, red. Kaźmierskiego i prezesa Sokoła Olszewskiego nastąpiło o godz. 3 po poł. a przecięcia wstęgi dokonał p. dr. Jączyński. Z kolei oddane zostały honorowe strzały i to na cześć Rzeczypospolitej — p. dr. Jączyński, Pana Prezydenta — p. wyd. Ksycki, marszałka i wojska — p. dyr. Lamparski, a sokolstwa p. Kaźmierski. Następnie przystąpiono do strzelania próbnego i o nagrody. Najlepszymi strzelcami byli pp.: Janicki (98 pkt.), J. Jagodzki (89 pkt.) i A. Ksycki (88 pkt.) na 100 pkt. możliwych. Strzelanie trwać będzie od 1—15 bm. codziennie od godz. 16, a w niedzielę od godz. 14.

## Wydalony z granic Polski cudzoziemiec został aresztowany.

**Działdowo.** (Tel. wł.). Swego czasu doniósł „Dziennik" o wydaniu przez starostę powiatu działdowskiego zarządzenia, wydalającego z granic Polski Adolfa Flemminga, kupca, narodowości niemieckiej, jako uciążliwego cudzoziemca. Wymienionemu wyznaczony został jako ostateczny termin wyjazdu z rodziną z granic państwa polskiego dzień 3 bm.

Flemming krótko przed wyjazdem z Polski został aresztowany i osadzony w więzieniu w Działdowie. Powody, które skłoniły kompetentne czynniki do takiego kroku były: dopuszczenie się znieważenia prokuratora S. O. w Grudziądzu w piśmie wystosowanym przez Flemminga w dniu 6 lipca rb., w którym użył bardzo obraźliwych słów w stosunku do oskarżyciela publicznego oraz obraźliwe wyrażenie się o stosunkach w Polsce słowami: „co to za porządek w Polsce" podczas czynności komornika sądowego Stodolnego. Flemming był zamożnym kupcem i znany był ze swego wrogiego nastawienia w stosunku do wszystkiego co polskie.

Wspomnieć wypada, iż granice Polski opuścić musiał również pastor Dost z Burkatu pow. działdowskiego, który pod pozorem nauczania religii, popierał tajne szkolnictwo niemieckie, o czym „Dziennik" w swoim czasie doniósł.

**PRZECHOWO.** (t) Na budowę nowgo kościoła w Przechowie urządzają stowarzyszenia parafii przechowskiej w dniu 8 bm. dożynki i wentę. Powstał już komitet wykonawczy w składzie pp.: dyr Mordawskiego, ks. kuratusa Górnowicza i kierownika szkoły Stróżowskiego. Impreza odbędzie się na obszernym placu przechowskich młynów i tartaków. Wypada dodać, że gospodarzem dożynek będzie zacny ziemianin p. Kazimierz Różycki z Taszewa. Impreza ta budzi ogromne zainteresowanie w szerokiej okolicy.

**JEŻEWO.** (t) Przed paru tygodniami w „Głosach czytelników" w „Dzienniku Bydgoskim" poruszona została ogromnie ważna dla życia gospodarczego naszej miejscowości sprawa niepopierania jedynego w miejscu żyda-bławatnika i tuczenia go polskim groszem. Nadmieniamy, iż jest to jedyny żyd w tej czysto polskiej wsi kościelnej, a jego skład cieszy się niestety powodzeniem. Obecnie wypada nam dodać, że powstała tu polska placówka — polski skład bławatów, konfekcji i towarów krótkich, założony przez p. Tadeusza Sadowskiego ze Świecia. Niema więc potrzeby chodzić do żydowskiego interesu.

**GRUCZNO.** (t) Strzelanie królewskie miejscowego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, które odbyo się ub. niedzieli na strzelnicy własnej bractwa, dało następujące wyniki: królem kurkowym został mistrz dekarski p. Kopkowski, pierwszym rycerzem miejscowy wójt p. Łobocki, drugim rycerzem p. Reszka, rycerzem kubkowym p. Korthals.

**ŚWIECIE.** (t) Odpust Porcjunkuli czyli Matki Boskiej Anielskiej obchodziła parafia świecka uroczyście w poniedziałek 2 bm. Mimo, iż był to dzień pracy i z rana pogoda nie sprzyjała, przybyło jednak dużo czcicieli Marii, by u stóp ołtarza szukać pociechy i w dniu tak uroczystym przystąpić do komunii św. Liczne rzesze wiernych przystępowały do stołu Pańskiego. Uroczystą sumę celebrował ks. dr Dunajski; Podniosłe kazanie wygłosił ks. kapelan Michałowski.

— Ceny na ziemniaki uległy ostatnio poważnej obniżce, bo płacono za ctr. rychłych gatunków od 3 do 4 zł. Na zniżkę ceny wpłynęła wzmożona podaż, powodowana znowu większym urodzajem w związku z ostatnimi opadami deszczowymi.

— Jarmark na konie i bydło w poniedziaek, 2. bm. był, jeżeli chodzi o konie, bardzo licznie obesłany i mimo to płacono za średnie konie robocze od 200 o 350 zł. Krów było mniej i płacono za dojne sztuki od 180 do 260 zł.

— I ze Świecia wywędrowało już dwóch młodych ludzi do wschodnich dzielnic naszej Ojczyzny, by tam szukać sobie egzystencji. Poszli: jeden krawiec i jeden rzeźnik; a za nimi wybierają się inni, lecz brak pieniędzy potrzebnych na zapoczątkowanie.

— Grzyby pojawają się już w większych ilościach na targu i płaci się za miarkę kurków 20 do 25 groszy. Dzięki ostatnim opadom deszczowym należy się liczyć z urodzajem grzybów w borach tucholskich.

**TCZEW.** (as) W ub. niedzielę z bliżej nieustalonych na razie przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie gospodarczej rolnika Jana Turłopa, zamieszkałego w Piasecznie - Polu w powiecie tczewskim. Pastwą płomieni padła stodoła wraz z maszynami rolniczymi, oraz niewielką ilością zboża. Szkody powstałe przez pożar wynoszą około 9.000 złotych.

— Na tut. dworcu kolejowym rewidenci kontroli skarbowej w czasie przeprowadzania ścisłej rewizji osobistej u pasażerów, udających się z Polski na teren W. M. Gdańska, przytrzymali i odstawili do więzienia tut. sądu grodzkiego do dyspozycji władz prokuratorskich kupca żydowskiego Moryca G., zamieszkałego w Kielcach, który w ukryciu usiłował do Gdańska przemycić 600 zł.

— Nocy ub. nieznani na razie sprawcy na szlaku kolejowym pomiędzy stacjami Narkowy a Subkowy pod Tczewem wskoczyli do będącego w pełnym biegu pociągu towarowego, z którego zrabowali większą ilość owoców, oraz skrzynię z jajami. Policja jest już na tropie zuchwałych rabusiów kolejowych.

**BRODNICA.** (r) W dniu 3 bm. wyjechała grupa harcerzy-zuchów w liczbie około 30 na obóz do Orłowa Morskiego pod kier. naucz. szkoły powsz. Rozwadowskiego. Obóz trwać ma do 28 bm.

— W nocy na 2 bm. nieznany bliżej sprawca dokonał wybicia szybki w oknie wystawowym firmy jubilerskiej Dobrzyński przy ulicy Hallera, gdzie zapomocą wędki wyciągnął 2 zegarki wartości 180 zł.

— Podczas odbywającej się w lesie w Kawkach pow. brodnicki, zabawy, zraniony został poważnie sztyletem w plecy niej. Reinhold Sieg. W związku z tym aresztowany został niej. Józ. Stuczyński, który osadzony został w więzieniu karno-śledczym w Brodnicy.

— W sądzie toczyła się rozprawa z oskarżenia pryw. żyda Berkowicza przeciwko żydowi Rychterowi o to, iż ten powiedział na Berkowiczową wyrazy nie dające się powtórzyć. Rozprawę odroczono. Żydzi brodniccy zaczynają się ze sobą kłócić. Nie są też ze swego rabina Srebrnika zadowoleni i chcą, żeby ich opuścił.

**KOŚCIERZYNA.** Naczelnik urz. poczt. p. Izydor Deja powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— W ub. piątek około godz. 5 rano pomiędzy Lipczynem a Nową Karczmą rozbił się samochód półciężarowy, zdążający z Dobrzyna na targ do Gdyni, o przydrożne drzewo. W katastrofie poniósł śmierć na miejscu ogrodnik Dratwa, szofer i jedna osoba odniosły rany. Powodem nieszczęścia było prawdopodobnie przemęczenie szofera.

— W poniedziałek dnia 2 bm. przed południem wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Augustyna Klamana, zam. na wybudowaniu pod Kościerzyną. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny i większa część ruchomości. Większą część strat pokryje ubezpieczenie, gdyż dom jest ubezpieczony na 2500 złotych.

— Od dnia 3 bm. została obniżona cena chleba z 36 groszy na 33 grosze za kilo.

## Grudziądz.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na sierpień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.**

**Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.**

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

**Repertuar kin:**
Apollo: „Senorita w masce".
Gryf: „Roberta".
Orzeł: „Zew dzikich".

— **Z obrad cechu fryzjerskiego.** Pod przewodnictwem starszego cechu p. Poplewskiego odbyło się nadzwyczajne zebranie kwartalne przy licznym udziale członków i zaproszonych gości. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, starszy cechu p. Poplewski udzielił głosu p. naczelnikowi Urzędu Skarbowego, który wyjaśnił sprawy podatkowe, a p. asesor Małecki z Wydziału Zdrowia omówił sprawy sanitarne w zakładach fryzjerskich. Z kolei poruszono szereg zagadnień związanych z zawodem fryzjerskim, po czym większością głosów uchwalono wykluczyć z cechu fryzjera D. z ul. Brackiej za niestosowanie się do uchwał cechu. W myśl wniosku przewodniczącego uchwalono z kasy cechu na Polski Biały Krzyż 10 zł, na FON również 10 zł. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował starszy cechu zebranie hasłem „Cześć sztuce fryzjerskiej!"

# Kronika

**Bydgoszcz,** dnia 6 sierpnia 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Przem. P. Jez., Sykstusa
Jutro: Kajetana, Donata.
Wschód słońca o godzinie 4.26.
Zachód słońca o godzinie 19.44.

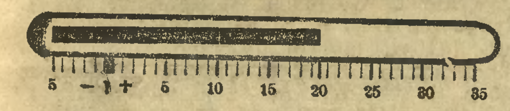
## Stan pogody.

**Jeszcze przelotne deszcze.**

Polskę zalega w dalszym ciągu ciepłe powietrze pochodzenia polarno-morskiego, które powoduje w całym kraju pogodę na ogół chmurną z większymi rozpogodzeniami w dzielnicach zachodnich i północnych, a z przelotnymi deszczami i miejscowymi burzami w środku i na południowym-wschodzie. Temperaturę o godzinie 14-ej notowano: 27 st. w Kaliszu, 25 w Łodzi i Grodnie, 24 w Warszawie i Krakowie, 23 w Wilnie i Helu, 22 w Poznaniu i Łucku, 21 w Gdyni i Bydgoszczy, 20 w Kielcach i Przemyślu, 19 w Tarnopolu i Pińsku, 18 w Lublinie i Zaleszczykach, 17 w Kołomyi, 15 w Zakopanem, a 10 na Hali Gąsienicowej. Dziś rano w Bydgoszczy znowu zachmurzone niebo. — Przewidywany przebieg pogody: Rano miejscami mglisto i chmurno, w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło o przejściowym wzroście zachmurzenia. Skłonność do burz i przelotne deszcze.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**DYŻURY NOCNE APTEK od 2—8 sierpnia:**

1) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska 91, tel. 1467.

2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 3204.

3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telefon 3300.

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.**

**Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO**

Dziś, w piątek przedstawienie zawieszone.

W sobotę i niedzielę wieczorem daną będzie ciekawa i niezmiernie interesująca komedia Bekeffi'ego p. t. **„NIEUSPRAWIEDLIWIONA GODZINA"**, która zdobyła wybitne powodzenie dzięki niezwykle wesołej treści, arcyzabawnym sytuacjom i dowcipowi słownemu. Doskonale zgrany zespół artystów tworzą pp.: Hermanowa, Michalska, Morozowiczowa, Podgórska, Szabelakówna, Dytrych, Jaglarz, Koczanowicz, Leśniowski, Lochman, Serwiński i Szyndler.

Najbliższą premierą będzie świetna komedia Chrzanowskiego p. t **„JAPOŃSKI ROWER"**, z której próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżyserskim J. Szyndlera.

## Informacje „Orbisu".

**Pociąg dancing-bar do Wisły**
z okazji „Święta Gór" (miejsca numerowane) od 14 do 15 sierpnia. Cena zł 18,70. Zapisy tylko do 10 sierpnia.

**Wycieczka łodziami — tratwami**
z Koronowa do Smukały w niedzielę 8 sierpnia. Cena 3,— zł łącznie z dojazdami kolejką.

Zapisy i informacje w „Orbisie", ul Dworcowa 2, telefon 36-67. (14074

— **Niezabudowane tereny przy ulicy Jackowskiego,** należące do ogrodnika Juliusza Kukułki, nabyło Towarzystwo Mieszkaniowe za 50 tysięcy złotych. Na przyszły rok Towarzystwo Mieszkaniowe zacznie tutaj budować domy czynszowe.

# Jubileusz jakich mało.



**PAWEŁ PŁACZKOWSKI.**

Dnia 8 sierpnia obchodzi **50-letni jubileusz** mistrzostwa w zawodzie rzeźnicko-wędliniarskim p. **Paweł Płaczkowski** w Bydgoszczy.

Jubilat urodzony 1 czerwca 1864 w Sadkach (pow. Wyrzysk), syn rolnika, po ukończeniu szkoły powszechnej wyuczył się rzemiosła rzeźnickiego u mistrza Józefą Zywerta w Nakle, następnie — dla pogłębienia wiedzy zawodowej — odbył praktykę w większych warsztatach, po czym usamodzielnił się w Nakle. Dnia 8 sierpnia 1887 zdał p. Paweł Płaczkowski egzamin mistrzowski przed komisją w Bydgoszczy. W roku 1889 przeniósł się na stałe do Bydgoszczy i tu dalej rozwija swoje przedsiębiorstwo. Po długiej, mozolnej pracy, z powodu podeszłego już wieku, likwiduje skład na ul. Niegolewskiego 5, lecz nie usuwa się od pracy społecznej. Należy do współzałożycieli polskiego Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Bydgoszczy. W dowód uznania mianują go wdzięczni koledzy **członkiem honorowym.**

W pracy zawodowej dzielnie sekundowała Jubilatowi jego małżonka, z którą dochował się dwóch córek i dwóch synów. Jeden syn, to znany w Bydgoszczy i w całym kraju poważny hurtownik branży mięsnej, drugi — podoficer rezerwy — jest dyrektorem banku w Sępólnie.

Spełnił zatem Szanowny Jubilat w ciągu półwiekowej działalności wszystkie obowiązki, jakie nałożyło nań życie. Świadomość uczciwie spełnionego dzieła, niechaj będzie dlań obok życzeń ze strony kolegów, najlepszym podziękowaniem za poniesione trudy i starania.

Jubilat jest wiernym przyjacielem i stałym abonentem „Dziennika Bydgoskiego" od chwili jego założenia, to też i redakcja naszego pisma skwapliwie przyłącza się do grona gratulantów.

Sto lat, sto lat...

# Ulgowe paszporty na wyjazd do Królewca

## na Targi Wschodnie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło generalnego przedstawiciela Międzynarodowych Targów Wschodnich w Królewcu o przyznaniu interesantom paszportów indywidualnych na wyjazd na Targi w Królewcu po cenie 20 zł z ważnością 8 dni. Paszporty ulgowe będą wydawane przez właściwe starostwa, do których należy się zwrócić zwykłym wnioskiem o udzielenie paszportu. Do wniosku dołączyć należy:

1) dowód osobisty, z którego wynika przynależność państwowa,
2) zaświadczenie zamieszkania,
3) 2 fotografie paszportowe oraz
4) u oficerów rezerwy zezwolenie na wyjazd właściwej P. K. U.

Wyżej wymienione paszporty ulgowe będą miały adnotację: „Nie upoważnia do wywozu środków płatniczych". Na pokrycie kosztów utrzymania mogą być przekazywane po kursie 2,12,09 zł przez „Polski Instytut Rozrachunkowy" w Warszawie z zleceniem wypłaty przez filię „Dresdner Bank" w Królewcu kwoty nieograniczone, jak nas poinformowano, ni w górę ni w dół. Osoby, jadące na Targi w Królewcu nie w celach przemysłowych, winni przekazać przypuszczalne koszty utrzymania przez konto „Polskie Koleje Państwowe" w Banku Polskim z zleceniem wypłaty przez „Deutsche Verkehrskreditbank — Königsberg". Wpłaty przeznaczone na konto „Polskiego Instytutu Rozrachunkowego" przyjmuje każdy bank uprawniony do przyjmowania wpłat dotyczących polsko-niemieckich obrotów rozrachunkowych. Przekazy przez Bank Polski uskuteczniają wszystkie banki dewizowe. Aby zapewnić sobie niezwłoczną wypłatę w Królewcu, poleca się potrzebne kwoty przekazać kilka dni przed wyjazdem. Chcąc dysponować tuż po przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej drobną kwotą marek niem., należy przy przekazywaniu kosztów utrzymania równocześnie stawić wniosek o zezwolenie na wywóz w bilonie 5 do 10 marek.

Polskie i niemieckie Koleje Państwowe udzielają zniżki w wysokości 33% względnie 60% pod warunkiem wykupienia biletu kolejowego do Królewca i z powrotem w Polsce. Ulgę tę jak i bezpłatną wizę niemiecką uzyskuje się wyłącznie na podstawie Legitymacji Targowej, którą otrzymać można u przedstawiciela Targów Królewieckich, f-y „Merkator" Spółka z o. o. Poznań, Al. M. Piłsudskiego 25, która służy również dalszymi informacjami.

— **Ślub.** W kościele św. Michała w Poznaniu pobłogosławiony został dnia 5 bm. związek małżeński panny **Barbary Filipowskiej,** córki znanych i ogólnie poważanych obywateli bydgoskich — Pawła i Marii z Kiełpińskich, z st. sekretarzem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, panem **Leonem Wojciechowskim,** pochodzącym z Buku. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Ogrodnicy** z W. T. O. urządzają dnia 8 bm. wycieczkę autobusem do Inowrocławia. Wyjazd w niedzielę o godz. 6-ej rano z Nowego Rynku. Przejazd w obie strony 3 zł od osoby. Zgłoszenia u p. Kalki — telefon 2455.

— **Propagandowe skoki spadochronowe.** Zarząd obwodu miejskiego LOPP w Bydgoszczy organizuje w niedzielę, dnia 8-go sierpnia br. propagandowe skoki spadochronowe, dostępne dla wszystkich chętnych i zapalonych amatorów. Skoki odbędą się na wieży spadochronowej na boisku sportowym koło lasku Gdańskiego o godzinie 17. Cena skoku dla dorosłych 50 gr, członków LOPP 30 gr. Młodzież do lat 18 płaci 30 gr, członkowie LOPP — 15 gr. LOPP spodziewa się, że obywatelstwo tłumnie przybędzie popatrzeć na skoki.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

**KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.**

Zebranie miesięczne w sobotę 7 bm. o godzinie 19-ej w sali p. Kujawskiego przy ul. Fordońskiej. O liczny udział uprasza zarząd.

**CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO WILCZAK-OKOLE.**

Wycieczka familijna z powodu nieprzewidzianych przeszkód **nie odbędzie się.**

## Chleb dla Polaków.

Poszukuje się wspólnika znającego branżę młyńską z kapitałem 6—8.000 zł (może być kobieta).

— Gdzie w większym mieście potrzeba składu kawy, herbaty, kakao, połączonego z palarnią kawy oraz ze sprzedażą detaliczną?

— Gdzie są do objęcia wzgl. do wydzierżawienia młyny (wodne, parowe, wiatraki)?

— Gdzie są potrzebni: **fryzjerzy,** blacharze, garncarze, ślusarze, kołodzieje, kowale, cukiernicy, piekarze, dekarze, stolarze?

— Gdzie w uzdrowisku jest potrzebny „leicarz" (fotograf)?

— Gdzie inwalida wojenny mógłby założyć kiosk?

— Poszukuje się dostawcy jelit baranich w każdej ilości.

— Gdzie są potrzebne sklepy papierniczo-księgarskie?

— Potrzebni są finansiści do zorganizowania dostaw obuwia wyrabianego systemem chałupniczym. Wymagany kapitał 5.000 zł. Pilne.

— Poszukuje się lekarza z kapitałem dla założenia zakładu leczniczego do miejscowości nad Bugiem w woj. białostockim, nadającej się na letnisko.

— Potrzebni są kołodzieje.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu, ulica Skarbowa 5, m. 7. Zgłaszających się po informacje uprasza się o podawanie ilości kapitału, jakim rozporządzają na usamodzielnienie się oraz o załączanie znaczków pocztowych na odpowiedź.



— **Nowe gimnazjum ogólnokształcące męskie w Bydgoszczy.** Zarząd Polskiego Towarzystwa Szkolnego uprasza rodziców, którzy ze względu na wyjazdy wakacyjne oraz nieobecność swą w Bydgoszczy nie zgłosili dotychczas synów do nowopowstającego gimnazjum, aby podanie wraz zaświadczeniem złożonego egzaminu lub świadectwem ukończenia 6 klas szkoły powszechnej wręczyli sekretarzowi towarzystwa p. Schubertowi, Bydgoszcz, Śląska 9 m. 9 w godzinach od 18 do 19 do dnia 9 bm .włącznie.

— **Wycieczka drukarzy.** Polski Związek Zawodowy Drukarzy okręg Bydgoszcz urządza w niedzielę, dnia 8 bm. wycieczkę familijną do Prądów. Na miejscu moc niespodzianek dla dorosłych, a szczególnie dla dzieci. Goście i sympatycy mile widziani.

— **Przepust tratew na Brdzie w Smukale wstrzymany.** Celem przeprowadzenia robót około urządzeń piętrzących wodę Brdy w Smukale, zostanie w czasie do 20 sierpnia br. woda opuszczona. Na czas ten ruch tratew przez przepust w Smukale zostaje wstrzymany.

— **Roczny kurs handlowy wieczorny dla osób dorosłych,** które ukończyły 6 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej i posiadają praktykę zawodową, rozpocznie się z początkiem września br. w Liceum Handlowym w Bydgoszczy. Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela sekretariat Liceum Handlowego, ulica Królowej Jadwigi 25 (tel. 3447) od godz. 10 do 12.

# Humor i anegdoty.

### CIEKAWE PRAWO.

Ciekawe prawo w 17 wieku obowiązywało w Marsylii:

Oto każdy, kto chciał popełnić tam samobójstwo, obowiązany był wnieść podanie do magistratu, z prośbą o zezwolenie na odebranie sobie życia. Jeśli magistrat uznał, że prośba zasługuje na uwzględnienie, wówczas podanie załatwiono przychylnie.

W tym ostatnim wypadku pogrzeb samobójcy odbywał się na koszt miasta.

### ZANIM KOŃ ZOBACZY.

Słynny z potężnej tuszy dyrektor podchodzi do stojącej na rogu dorożki.

— Wolny?

— Wolny.

— To pojedziemy do sądu.

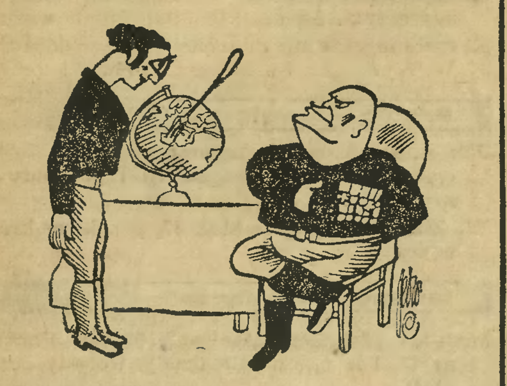
— Dobrze, ale niech szanowny pan szybko wsiada, zanim koń pana zobaczy!

### ELEGANTKA.

Okręt szedł na dno. Marynarze pośpiesznie rozdają pasażerom pasy ratunkowe.

— Proszę pana, proszę pana! — woła jedna z pasażerek oglądając swój pas. — Może pan ma o numer mniejszy?

### POLITYKA FAKTÓW DOKONANYCH.



**Mussolini:** — Sprostujcie stanowczo plotki, że **chcemy** zająć wyspy Balearskie. Przecież myśmy je już zajęli...

(„L'Oeuvre“).

### CHIŃSKIE CIENIE.

Podobno z Nankinu i z Tokio wysłano do kilku stolic europejskich poniższe jednobrzmiące depesze:

„Rozpoczęliśmy wojnę. Przysłać ochotników i sprzęt wojenny“.

### PODSŁUCHANY URYWEK DIALOGU.

— ...czy pan głuchy?

— Co?!

— Czy pan głuchy?!

— Nie rozumiem!

— Pytam, czy pan jest głuchy?!

— A tak, tak, niedowidzę trochę...

### WYMAGANIA.

Znany muzyk N... wchodzi do wielkiego magazynu z obuwiem. Przymierza i ogląda dziesiątki par, a w końcu macha z rezygnacją ręką i woła:

— Widzę, że nie znajdę tego, czego szukam!

— A czego szanowny pan szukał?

— Dwu butów, któreby skrzypiały na jeden ton!

### DENTYSTA NA ROZDROŻU.

— Nie mam co na ząb położyć! — powiedział pewien berliński dentysta do pacjenta, któremu nie mógł założyć horony z powodu zakazu używania złota.

### Postaramy się o wojnę...

W pierwszych dniach zatargu chińsko-japońskiego słynny wydawca amerykański Hearst wysłał do Chin jednego ze swych najzdolniejszych współpraconików jako korespondenta wojennego.

Gdy po paru dniach zdawało sie, żę konflikt wygasa, dziennikarz zadepeszował do Nowego Jorku z zapytaniem, czy może powrócić.

Odpowiedź Hearsta brzmiała:

„Zostać. Niech pan tylko pisze. O wojnę już ja się postaram“.

### TEŻ SPOSÓB.

— Moja żona jest niezmiernie skrupulatna. Nim uda się na sprawunki, wszystko najpierw zapisuje.

— Moja żona postępuje trochę inaczej. Idzie po sprawunki, a potem wszystko poleca zapisać... na rachunek.

### NIE ZROZUMIAŁA.

— Czy wiesz — mówi pan Hansen do żony, — w gazecie piszą, że my, Duńczycy, jesteśmy najczyściejszym narodem na świecie. Wyobraź sobie, że roczna konsumcja mydła w naszym kraju wynosi 9 kg na głowę.

— Rzeczywiście? — dziwi się pani Hansen. — A pomyśleć tylko, ile mydła wychodzi jeszcze na ręce.

# SPORT

## Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej w Ameryce.

W dalszym ciągu turnieju tenisowego klubu East Hampton w Long Island **Jędrzejowska wygrała z Bundy 8:6, 6:3.**

W grze podwójnej para Jędrzejowska — Bundy wyeliminowała parę Wheeler — Winslow 6:2, 6:4.

### JĘDRZEJOWSKA JUŻ W PÓŁFINALE.

W turnieju tenisowym klubu East Hampton w Long Island **Jędrzejowska w ćwierćfinale łatwo pokonała Amerykankę Wirginię Rice Johnson 6:1, 6:4.** W turnieju tym najgroźniejsza rywalka Polki, Amerykanka Marble, nie startuje, a również znakomita Jacobs bierze udział tylko w doublu.

W grze podwójnej Jędrzejowska w parze z Bundy pokonała parę Cootes — Harrison 2:6, 7:5, 6:2.

## Napierała mistrzem kolarskim Warszawy na 100 km.

W czwartek wieczorem odbył się na Dynasach **długodystansowy wyścig kolarski na 100 km o mistrzostwo Warszawy.** Pierwsze miejsce zajął Napierała w czasie 2:35:54,2. Za nim o dwa okrążenia w tyle przybyli: 2) Kapiak Mieczysław, 3) Koper, 4) Matczak, 5) Kapiak Józef.

## Schmeling nie będzie walczył o mistrzostwo.



Schmeling miał walczyć o mistrzostwo świata z Anglikiem Farrem. Tymczasem murzyn Louis po pokonaniu dotychczasowego mistrza świata Braddocka zawarł z Anglikiem umowę, mocą której Schmeling w ogóle nie wchodzi w rachubę w walkach o mistrzostwo świata w boksie.

## Słabe wyniki strzelców polskich.

**Helsingfors,** 6. 8. (PAT). W dalszym ciągu zawodów strzeleckich o mistrzostwo świata zakończone zostały rozgrywki indywidualne i drużynowe **w strzelaniu z pistoletu dowolnego i karabinu małokalibrowego w postawie stojącej.**

W strzelaniu z pistoletu dowolnego mistrzostwo świata zdobyła **Szwajcaria** — 2650 pkt., 2) Finlandia, 3) Szwecja, 4) **Francja**, 5) Estonia, 6) Węgry, 7) Niemcy, **ósme miejsce zajęła Polska** przed Włochami, Danią i Norwegią. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Szwed Ullman, osiągając 555 pkt. Wynik ten jest nowym rekordem świata.

W strzelaniu z karabinu małokalibrowego w postawie stojącej pierwsze miejsce zajęła **Estonia,** ustanawiając wynikiem 1852 pkt. nowy rekord świata, 2) Szwajcaria, 3) Finlandia.

**Polska zajęła dziesiąte miejsce** — 1726 pkt.

## Polscy szachiści na pierwszym miejscu.

**w turnieju olimpijskim w Sztokholmie.**

**Sztokholm,** 6. 8. (PAT). W siódmej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego **Polska pokonała Norwegię w stosunku 3:1 pkt.**

W ósmej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego, **drużyna polska miała silnego przeciwnika w drużynie jugosłowiańskiej.** Trzy partie tego spotkania, a mianowicie: dr Tartakower — Pirc, Najdorf — dr Trifunowic i Appel — Kostic zakończyły się na remis, partia zaś pomiędzy Frydmanem i Vukovicem nie została zakończona. Tymczasowy wynik tego meczu jest zatem **1,5:1,5 pkt.**

Na czele turnieju w dalszym ciągu znajduje się **Polska z 25 pkt.**

W turnieju szachowym pań o mistrzostwo świata **prowadzi zdecydowanie obecna mistrzyni świata Vera Menczyk.**

## Reprezentacja wioślarska Polski na mistrzostwa Europy.

W dn. 9 bm. wieczorem wyjedzie z Warszawy polska reprezentacja wioślarska na mistrzostwa Europy, które odbędą się w Amsterdamie od 13 do 15 bm.

W skład reprezentacji wejdą:

**Jedynki:** — Verey (AZS Kraków).

**Dwójki ze sternikiem** — Kuryłłowicz — Manitius, sternik Bącler (AZS Poznań).

Kierownikiem drużyny będzie kapitan związkowy PZTW — red. Długoszewski.

Wraz z ekspedycją na kongres Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej (Amsterdam 13—15 bm.) na własny koszt wyjadą pp.: prezes PZTW Bojańczyk, wiceprezes Loth oraz arbiter międzynarodowy M. Sporny, a wreszcie nasz trener-amator — Jan Mikołajczak.

## Przed olimpiadą w Tokio.



Japonia przygotowuje się niezwykle starannie do nowej olimpiady w Tokio, która jak wiadomo odbędzie się w r. 1940. Rozpoczęto już budowę nowego, wspaniałego stadionu olimpijskiego, a biuro prasy i propagandy rozsyła na cały świat niezliczone prospekty i zdjęcia reklamujące olimpiadę japońską. W akcję propagandową wciągnięte są wszystkie warstwy społeczeństwa japońskiego, a nawet i zakonnicy buddyjscy. Zdjęcie przedstawia trzech zakonników-buddystów, którzy kaligrafują tuszem napis „Olimpiada“ alfabetem łacińskim. U góry widnieje ten sam napis po japońsku.

## BTW na czele tabeli

**z nienotowaną dotąd ilością punktów.**
**4 bydgoskie kluby w I-ej dziesiątce.**

Mistrzostwa Polski, rozegrane w Bydgoszczy, spowodowały nowe przesunięcia w tabeli związkowej. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie powiększyło swój zapas punktów do sumy 507 i obecnie **żaden inny klub nie ma szans na dogonienie BTW.**

Pierwszą dziesiątkę klubów w tabeli związkowej stanowią kluby: **1) Bydgoskie T. W. 507 p.,** 2) AZS Poznań 329 p., 3) Warszawskie T. W. 198 p., **4) Kolejowy K. W. Bydgoszcz 178,5 p.,** 5) Klub Wioślarski Toruń 163 p., 6) Towarzystwo Wioślarskie Płock 136 p., **7) R. C. Frithjof Bydgoszcz 125 p.,** 8) AZS Kraków 94 p., 9) Kaliskie T. W. 86 p., **10) Policyjny K. S. Bydgoszcz 84,5 p.**

W drugiej dziesiątce znajdują się kluby: 11) Tow. Wiośl. Włocławek 80 p., 12) Graudenzer R. C. Grudziądz 78,5 p., 13) WKS Śmigły Wilno 76 p., 14) Klub Wiośl. Gdańsk 69 p., 15) AZS Warszawa 54,5 p., 16) Policyjny K. S. Kalisz 42 p., 17) Klub Wioślarski Rejów Skarżysko 37 p., 18) WKS Prosna Kalisz 31 p., 19) Kujawski K. W. Włocławek 25 p., 20) WKS Żoliborz Warszawa 22 p.

Trzecią dziesiątkę klubów stanowią: 21) T. W. Polonia Poznań 21 p., 22) PRV Germania Poznań 20 p., 23) GTW Wisła Grudziądz 19 p., 24) R. C. Neptun Poznań 18 p., 25) WKS Poznań 16 p., 26) KS Syrena Warszawa 15 p., 27) Oficerski Yacbt Klub R. P. Warszawa 13 p., 28) Wojskowy Yacht Klub Włocławek 12 p., **29) WKS Gryf Bydgoszcz 10,5 p.,** 30) KW Gopło Kruszwica 9 p.

Wreszcie na szarym końcu tabeli maszerują kluby: 31) PTW Tryton Poznań 7 p., 32) KW Wisła Warszawa 4 p., 33) Chełmżyńskie TW i Harcerski KS Wilno po 2 p., 35) KS ZUAW Warszawa, KW „30“ Kalisz i Policyjny KS Wilno po 1 p.

**W wioślarstwie kobiecym**

sytuacja wyjaśniła się niemal zupełnie. Warszawski Klub Wioślarek zdobywając mistrzostwo w czwórkach i wicemistrzostwo w jedynkach, zapewnił sobie znaczną przewagę punktową, która pozwoli mu na utrzymanie pierwszeństwa do końca sezonu.

Tabela przedstawia się następująco: 1) Warszawski Klub Wioślarek 103 p., **2) Bydgoski Klub Wioślarek 61 p.,** 3) Policyjny KS Kalisz 26 p., 4) GTW Wisła Grudziądz 24 p., 5) Wileńskie TW 15 p., 6) WKS Żoliborz Warszawa, AZS Warszawa i Poznański Klub Wioślarek po 8 p., 9) Klub Wiośl. Gryf Bydgoszcz 3 p., 10) PRV Germania Poznań i WKS Poznań po 2 p., 12) Klub Wiośl. Gdańsk 1 p.

### PORAŻKI POLSKICH PŁYWAKÓW NA WĘGRZECH.

Wczoraj polscy pływacy bawiący na Węgrzech rozegrali mecz z drużyną pływacką Szegedy Uszo Egysylet, należącą do **elity klubów pływackich na Węgrzech.**

Za wyjątkiem biegu na 100 m na wznak Węgrzy wygrali wszystkie konkurencje. Wyniki:

100 m st. dow.: 1) Bathy (W) 1:01,2 sek., 2) **Bocheński** 1:01,8 sek., 3) **Karliczek** 1:04.8.

200 m st. klas.: 1) Engel (W), **2) Heidrich, 3) Rusin.**

100 m na wznak: 1) **Karliczek** 1:17,8, 2) Balugyanzky (W).

50 m st. dow.: 1) Marotti (W) 26,8 sek., 2) **Bocheński** 27,6.

Sztafeta 7×50 m: 1) drużyna węgierska 3:25,8 sek., 2) **drużyna polska 3:27,6 sek.**

W piłce wodnej zwyciężyli **Węgrzy** 6:0 (3:0).

# PROGRAMY RADIOWE

***Sobota, 7 sierpnia***

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

**6,15:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** W jakich warunkach osiągniemy dochód z drobiu — pogadanka. **12,25:** Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. W programie muzyka baletowa. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Poszedł Marek na jarmarek“ — wesoła audycja dla dzieci w oprac. J. Gerżabka (z Poznania). **16,30:** Hiszpańskie melodie w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Hermana z udziałem Marii Twardówny (m-sopran). Przy fortepianie W. Geiger (z Krakowa). **17,50:** Lasy nad Wartą i Wisłą — pogadankę wygłosi prof. A. Wodzicko (z Poznania). **18,00:** Nasz program. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Walce operetkowe w wyk. wokalnym (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Chór męski huty „Florian“ w Świętochłowicach pod dyr. J. Kandziora (z Katowic). **19,40:** Pogadanka aktualna. **19,50:** Wiadomości sportowe. **19,55:** Telefoniczny reportaż red. J. Piotrowskiego z trasy marszu szlakiem kadrówki (etap Miechów—Jędrzejów) z Krakowa. **20,00:** Audycja dla Polaków zagranicą: „Plon niesiemy plon“ — audycja w oprac. K. Plucińskiego, oprac. muzyczne R. Padlewskiego i F. Kowalika (z Poznania). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Przegląd wydawnictw rolniczych. **21,05:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Mary Gabrielli (piosenki) i Alberta Harrisa (refreny). W przerwie o godz. **21,45** „Historia i historyjki“ — felieton Jana Kuczawy. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

### PROGRAM LOKALNY.

**TORUŃ. 12,15:** „W jakich warunkach osiągniemy dochód z drobiu“ — pogadankę wygł. H. Dochówna — z Warszawy. **13,00:** Fragmenty operowe (płyty). **15,00:** Muzyka lekka (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Morze i Pomorze w literaturze pięknej“. **18,10:** Muzyka polska (płyty). **18,35:** Nasz program. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Wiązanka melodyj tanecznych (płyta za płytą).

### ZAGRANICA.

**Deutschlandsender. 19,00:** Wesoły wieczór. **Lipsk. 19,00:** „Rodzina Straussów“ — marsze, tańce i melodie operetkowe. **Tuluza. 19,00:** Muzyka operetkowa. **Budapeszt II. 20,00:** Koncert chóru. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert wieczorny. **Radio-Paris. 20,30:** Koncert symf. **Tallin. 20,35:** Dawne melodie taneczne. **Monachium. 21,10:** Muzyka taneczna. **Rzym. 21,00:** „Turandot“, opera Pucciniego. **Wrocław. 21,30:** Muzyka rozrywkowa i taneczna. **Budapeszt. 22,35:** Muzyka cygańska. **Kopenhaga. 22,20:** Muzyka taneczna. **Monachium. 22,00:** Muzyka taneczna. **Berlin. 23,00:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,15:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,15:** Melodie operetkowe. **Frankfurt. 24,00:** Koncert rozrywkowy.

# Kronika toruńska

Toruń, dnia 6 sierpnia 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Przem. P. Jez., Sykstusa.
Jutro: Kajetana, Donata.
Wschód słońca o godzinie 4.26.
Zachód słońca o godzinie 19.44.

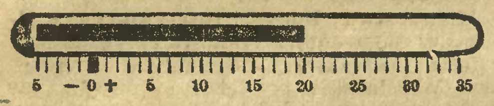
## Stan pogody.

**Jeszcze przelotne deszcze.**

Polskę zalega w dalszym ciągu ciepłe powietrze pochodzenia polarno-morskiego, które powoduje w całym kraju pogodę na ogół chmurną z większymi rozpogodzeniami w dzielnicach zachodnich i północnych, a z przelotnymi deszczami i miejscowymi burzami w środku i na południowym-wschodzie. Temperaturę o godzinie 14-ej notowano: 27 st. w Kaliszu, 25 w Łodzi i Grodnie, 24 w Warszawie i Krakowie, 23 w Wilnie i Helu, 22 w Poznaniu i Łucku, 21 w Gdyni i Bydgoszczy, 20 w Kielcach i Przemyślu, 19 w Tarnopolu i Pińsku, 18 w Lublinie i Zaleszczykach, 17 w Kołomyi, 15 w Zakopanem, a 10 na Hali Gąsienicowej.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.**

**Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.**

**Pogotowie ratunkowe tel. 1991.**

**Biblioteka T. C. L.** (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

„Centralna“ — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

**REPERTUAR KIN:**

Aria: „Porwana kobieta“.
As: „Narzeczona z Wiednia“.
Mars: „Wesoły Don Juan“.
Świt: „Sobowtór Jacka Mortinera“.

**Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.**

**Kazimierz Junosza-Stępowski w „Azaisie“.**

W sobotę i niedzielę, dnia 7 i 8 bm. o godz. 20 na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej gościnnie wystąpi najwspanialszy artysta scen polskich, znany świetnie publiczności z tysiąca kreacyj na scenie i filmie p. Kazimierz Junosza-Stępowski, w doskonałej komedii Verneuill'a p. t. „Azais“. Jest to koncert nad koncertami gry aktorskiej, gdyż kreację swoją w tej sztuce zalicza Junosza-Stępowski do swych najlepszych ról, dających olbrzymie możliwości sceniczne temu świetnemu wirtuozowi sceny.

**„Dama kameliowa“ z Mazarekówną na niedzielnej popołudniówce.**

**Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.**

Niedzielną popołudniówkę w Teatrze Ziemi Pomorskiej wypełni przedstawienie doskonałej sztuki Dumas'a p. t. „Dama kameliowa“ z gościnnym występem ulubienicy publiczności p. Stanisławy Mazarekówny.

**Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.**

Piątek 6 bm. godz. 20 Toruń: „Dama kameliowa“.
Sobota 7 bm. godz. 20 Toruń: „Azais“.
Niedziela 8 bm. godz. 16 Toruń: „Dama kameliowa“.

**Zagubienie książeczki wojskowej.** Izydor Łukiewski, zam. w Toruniu przy ulicy Kopernika 23, zgłosił o zagubieniu swej książeczki wojskowej, wystawionej przez PKU Toruń.

## Kącik harcerski.

# Harcerze wodni w drodze

## po przeżycia morskie.

Nieodparty urok morza ma to do siebie, że nie nasyca, lecz budzi tęsknotę ponownego ujrzenia.

Nasi harcerze wodniacy z potrzeby serca pragnęliby żyć z morzem przez cały długi rok „za pan brat“ i zdobywać przygody niecodzienne. Oczywiście są to marzenia, gdyż warunki życiowe na to nie pozwalają. Na wędrówki i wypady morskie mogą harcerze, z dalszych terenów Polski, poświęcić w roku zaledwie kilka dni czy tygodni i to w okresie tak zwanym „przepisowym“, przeznaczonym na wakacje letnie.

Obecnie żyjemy w tym okresie. Szeregi zastępów, drużyn już żeglują po morzu. Do szeregu tych szczęśliwców doszła obecnie toruńska drużyna „wilków morskich“, czyli 3 harcerska drużyna żeglarska im. Jana z Kolna z Torunia, której sprężyste kierownictwo umożliwia młodzieży zbratanie się z żywiołem morskim.

Drużyna powyższa, skupiająca w swych szeregach młodzież pozaszkolną, zawodowo pracującą, wyruszyła na szalupie morskiej w dniu 2 bm. do morza malowniczą wiślaną drogą.

Wędrownicy, którymi kieruje phm. Szczypiórkowski Zygmunt, przyboczny drużyny, zwiedzą miasta, położone nad brzegiem Wisły, a przede wszystkim prastary polski port Gdańsk.

Program pobytu na wybrzeżu jest niezwykle urozmaicony, co sprawi, że harcerze przywiozą ze sobą do Torunia powiew szerokiego świata. Prócz poznania typowych miejscowości nadmorskich, jak Sopoty, Orłowo, Gdynia, Hel, Jastarnia, wodniacy pożeglują po morzu na większych jednostkach żeglarskich (jachtach) własności Harcerskiego Ośrodka Morskiego.

W czternastym dniu swej eskapady harcerze przycumują tabor do brzegów Pucka, by wziąć udział w regatach żeglarskich, kajakowych i zawodach pływackich o mistrzostwo Pomorskiej Chorągwi Harcerzy na rok 1937.

Życzymy naszym harcerzom, by wrócili z wędrówki morskiej z nowym kapitałem hartu, radości i przeżyć oraz z doświadczeniem wilków morskich.

Pamiętajmy: Tylko na morzu wykuwa się typ Polaka, zdolnego do realizacji idei morskiej i kolonialnej!!!

# Wpław przez Toruń.

Miejski komitet WF i PW w Toruniu organizuje w dn. 5 września br. zawody pływackie na Wiśle pod nazwą „Wpław przez Toruń“ o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez firmę „Start“ w Toruniu oraz organizacje i zarząd miasta.

Zawody rozegrane zostaną w konkurencji męskiej na dystansie około 2.500 metrów. Meta za nowym mostem. W zawodach tych wezmą udział najlepsi pływacy z całego Pomorza. Prawo startowania mają zawodnicy, zarejestrowani w okręgu pomorskim Polskiego Związku Pływackiego oraz niestowarzyszeni, którzy ukończyli w dniu zawodów 16-ty rok życia i zostali dopuszczeni przez lekarza.

W osobnej grupie na tej samej trasie startować będą zawodnicy z klubów międzyszkolnych.

Zgłoszenia do zawodów należy kierować do dn. 1 września br. do Miejskiego Ośrodka WF. i PW., ratusz, pokój nr 3.

# Ulgowe paszporty na wyjazd do Królewca

## na Targi Wschodnie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło generalnego przedstawiciela Międzynarodowych Targów Wschodnich w Królewcu o przyznaniu interesantom paszportów indywidualnych na wyjazd na Targi w Królewcu po cenie 20 zł z ważnością 8 dni. Paszporty ulgowe będą wydawane przez właściwe starostwa, do których należy się zwrócić zwykłym wnioskiem o udzielenie paszportu. Do wniosku dołączyć należy:

1) dowód osobisty, z którego wynika przynależność państwowa,
2) zaświadczenie zamieszkania,
3) 2 fotografie paszportowe oraz
4) u oficerów rezerwy zezwolenie na wyjazd właściwej P. K. U.

Wyżej wymienione paszporty ulgowe będą miały adnotację: „Nie upoważnia do wywozu środków płatniczych“. Na pokrycie kosztów utrzymania mogą być przekazywane po kursie 2,12,09 zł przez „Polski Instytut Rozrachunkowy“ w Warszawie z zleceniem wypłaty przez filię „Dresdner Bank“ w Królewcu kwoty nieograniczone, jak nas poinformowano, ni w górę ni w dół. Osoby, jadące na Targi w Królewcu nie w celach przemysłowych, winni przekazać przypuszczalne koszty utrzymania przez konto „Polskie Koleje Państwowe“ w Banku Polskim z zleceniem wypłaty przez „Deutsche Verkehrskreditbank — Königsberg“. Wpłaty przeznaczone na konto „Polskiego Instytutu Rozrachunkowego“ przyjmuje każdy bank uprawniony do przyjmowania wpłat dotyczących polsko-niemieckich obrotów rozrachunkowych. Przekazy przez Bank Polski uskuteczniają wszystkie banki dewizowe. Aby zapewnić sobie niezwłoczną wypłatę w Królewcu, poleca się potrzebne kwoty przekazać kilka dni przed wyjazdem. Chcąc dysponować tuż po przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej drobną kwotą marek niem., należy przy przekazywaniu kosztów utrzymania równocześnie stawić wniosek o zezwolenie na wywóz w bilonie 5 do 10 marek.

Polskie i niemieckie Koleje Państwowe udzielają zniżki w wysokości 33% względnie 60% pod warunkiem wykupienia biletu kolejowego do Królewca i z powrotem w Polsce. Ulgę tę jak i bezpłatną wizę niemiecką uzyskuje się wyłącznie na podstawie Legitymacji Targowej, którą otrzymać można u przedstawiciela Targów Królewieckich, f-y „Merkator“ Spółka z o. o. Poznań, Al. M. Piłsudskiego 25, która służy również dalszymi informacjami.

# Ukaranie węglokradów.

Na ławie oskarżonych przed toruńskim sądem grodzkim zasiedli: Jan Iwański, Feliks Komendowski, Alfons Wadziński i Bolesław Wadziński, którym akt oskarżenia zarzucał dwie kradzieże węgla z składnicy miejskiej na Nadbrzeżu, dokonane w dniach 10 i 15 maja br.

Oskarżeni Iwański, Komendowski i Alfons Wadziński przyznali się do kradzieży w dniu 10 maja br., zaś do drugiej nie. Bolesław Wadziński wypierał się, jakoby brał udział w kradzieżach.

W konkretnym wypadku, kiedy świadek Szwankowski, urzędnik miejski, widział go na Nadbrzeżu, znalazł się tam „przypadkwo“ i towarzyszom tylko wskazał składnicę.

W wyniku rozprawy, sąd uznał winnym kradzieży w składnicy węgla i skazał każdego po 3 miesiące aresztu. Sąd podkreślił, iż na wypadek powtórnego dokonania przestępstwa zostaną umieszczeni w zakładzie poprawczym na lat 5.



KAZIMIERZ JUNOSZA-STĘPOWSKI.

## Hocki-klocki.

# Gruba pomyłka.

Siedzę przy biurku i rozmyślam. Wiadomo — ogórki. Kanikuła. Kompletne pustki.

Nagle zadźwięczał telefon.

Chwytam pośpiesznie słuchawkę i rzucam:

— Proszę...

— Pan Kazik?... (jakiś cudowny głosik!).

— Przypadkowo nie!.. A czy koniecznie musi być Kazik?..

Nie ma sensacji, to choć ociupinkę rozerwę się — pomyślałem sobie. Człowiek przecież jest tylko człowiekiem.

— A kto mówi... — słyszę lekko zaniepokojony głosik, który brzmiał jak anielski śpiew.

— Chłopiec z Torunia, imię — powiedzmy Rysiek (niebrzydkie prawda?), wiek — około trzydziestki, wzrost — średni, oczy — jasne, włosy — ciemne... Czy wystarczy? Mało? Może jeszcze uzupełnić?...

W słuchawce rozlega się perlisty śmiech, który jest zarazliwy i powoduje mój trochę dziki rechot. W wyobraźni widzę właścicielkę cudownego głosiku i perlistego śmiechu — jako któryś tam cud natury i nie mogę oprzeć się pokusie pogawędzenia (taka kanikuła).

— Czy mam to traktować jako ofertę? — słyszę przerywany śmiechem cudowny głosik.

— I tak — i nie. Nie przeszkadza to jednak, byśmy mogli się spotkać...

Od słowa do słowa sympatyczna rozmowa zakończyła się umówieniem na randkę. Obok słynnego „Grzyba“.

Ach ta randka. Nigdy nie zapomnę.

Veni, vidi ...fugi. Tak, zwiałem. Najhaniebniej w świecie, opuściłem plac spotkania.

Dlaczego?

Trudno. Wybaczyłbym zbyt grube nogi i to, że były obie lewe, wybaczyłbym 100 kilo żywej wagi, wiek nieokreślony, nawet ukarminowane do niemożliwości usta. Co mówię? Wybaczyłbym nawet zezowate oczy, bo i te były, ale już żadną miarą nie mogłem pogodzić się z jej pretensjonalnie założonym kapelusikiem z kogucim piórem. Nie, to już ponad moje siły. Nerwy nie wytrzymały.

Mam pretensje do telefonu i już nigdy nie będę się umawiał na podobne randki.

Jeszcze będę miał przykry sen. To pewne. Br...

**Rak.**

## Zjazd koleżeński byłych żołnierzy ochotników z Ameryki.

Dnia 8 bm. w niedzielę odbędzie się w Gdyni zjazd koleżeński wszystkich byłych żołnierzy ochotników z Ameryki.

Ochotnicy ci zorganizowali się, a centrala Związku znajduje się w Bydgoszczy, na czele którego stoi kpt. rez. Albrycht.

Jest to filia Stow. Ochot. Armii Polskiej w Ameryce.

Uczestnicy niedzielnego zjazdu otrzymają 50-procentowe zniżki i dlatego liczyć się należy z liczną frekwencją. Spodziewana jest obecność na zjeździe gen. Hallera, który bawi obecnie w Hallerowie.

# Humor i anegdoty.

### CIEKAWE PRAWO.

Ciekawe prawo w 17 wieku obowiązywało w Marsylii:

Oto każdy, kto chciał popełnić tam samobójstwo, obowiązany był wnieść podanie do magistratu, z prośbą o zezwolenie na odebranie sobie życia. Jeśli magistrat uznał, że prośba zasługuje na uwzględnienie, wówczas podanie załatwiono przychylnie.

W tym ostatnim wypadku pogrzeb samobójcy odbywał się na koszt miasta.

### ZANIM KOŃ ZOBACZY.

Słynny z potężnej tuszy dyrektor podchodzi do stojącej na rogu dorożki.

— Wolny?

— Wolny.

— To pojedziemy do sądu.

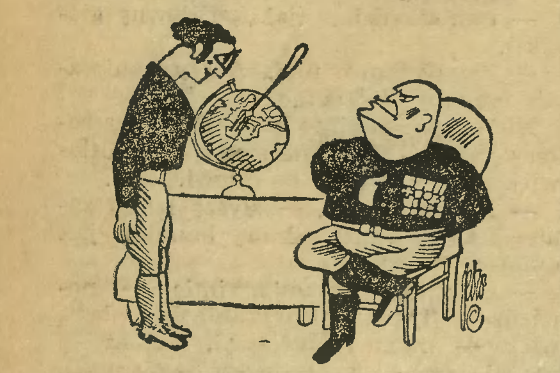
— Dobrze, ale niech szanowny pan szybko wsiada, zanim koń pana zobaczy!

### ELEGANTKA.

Okręt szedł na dno. Marynarze pośpiesznie rozdają pasażerom pasy ratunkowe.

— Proszę pana, proszę pana! — woła jedna z pasażerek oglądając swój pas. — Może pan ma o numer mniejszy?

### POLITYKA FAKTÓW DOKONANYCH.



**Mussolini:** — Sprostujcie stanowczo plotki, że **chcemy** zająć wyspy Balearskie. Przecież myśmy je już zajęli...

(„L'Oeuvre“).

### CHIŃSKIE CIENIE.

Podobno z Nankinu i z Tokio wysłano do kilku stolic europejskich poniższe jednobrzmiące depesze:

„Rozpoczęliśmy wojnę. Przysłać ochotników i sprzęt wojenny“.

### PODSŁUCHANY URYWEK DIALOGU.

— ...czy pan głuchy?

— Co?!

— Czy pan głuchy?!

— Nie rozumiem!

— Pytam, czy pan jest głuchy?!

— A tak, tak, niedowidzę trochę...

### WYMAGANIA.

Znany muzyk N... wchodzi do wielkiego magazynu z obuwiem. Przymierza i ogląda dziesiątki par, a w końcu macha z rezygnacją ręką i woła:

— Widzę, że nie znajdę tego, czego szukam!

— A czego szanowny pan szukał?

— Dwu butów, któreby skrzypiały na jeden ton!

### DENTYSTA NA ROZDROŻU.

— Nie mam co na ząb położyć! — powiedział pewien berliński dentysta do pacjenta, któremu nie mógł założyć korony z powodu zakazu używania złota.

### Postaramy się o wojnę...

W pierwszych dniach zatargu chińsko-japońskiego słynny wydawca amerykański Hearst wysłał do Chin jednego ze swych najzdolniejszych współpraconików jako korespondenta wojennego.

Gdy po paru dniach zdawało sie, żę konflikt wygasa, dziennikarz zadepeszował do Nowego Jorku z zapytaniem, czy może powrócić.

Odpowiedź Hearsta brzmiała:

„Zostać. Niech pan tylko pisze. O wojnę już ja się postaram“.

### TEŻ SPOSÓB.

— Moja żona jest niezmiernie skrupulatna. Nim uda się na sprawunki, wszystko najpierw zapisuje.

— Moja żona postępuje trochę inaczej. Idzie po sprawunki, a potem wszystko poleca zapisać... na rachunek.

### NIE ZROZUMIAŁA.

— Czy wiesz — mówi pan Hansen do żony, — w gazecie piszą, że my, Duńczycy, jesteśmy najczyściejszym narodem na świecie. Wyobraź sobie, że roczna konsumcja mydła w naszym kraju wynosi 9 kg na głowę.

— Rzeczywiście? — dziwi się pani Hansen. — A pomyśleć tylko, ile mydła wychodzi jeszcze na ręce.

# SPORT

## Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej w Ameryce.

W dalszym ciągu turnieju tenisowego klubu East Hampton w Long Island **Jędrzejowska wygrała z Bundy 8:6, 6:3.**

W grze podwójnej para Jędrzejowska — Bundy wyeliminowała parę Wheeler — Winslow 6:2, 6:4.

### JĘDRZEJOWSKA JUŻ W PÓŁFINALE.

W turnieju tenisowym klubu East Hampton w Long Island **Jędrzejowska w ćwierćfinale łatwo pokonała Amerykankę Wirginię Rice Johnson 6:1, 6:4.** W turnieju tym najgroźniejsza rywalka Polki, Amerykanka Marble, nie startuje, a również znakomita Jacobs bierze udział tylko w doublu.

W grze podwójnej Jędrzejowska w parze z Bundy pokonała parę Cootes — Harrison 2:6, 7:5, 6:2.

## Napierała mistrzem kolarskim Warszawy na 100 km.

W czwartek wieczorem odbył się na Dynasach **długodystansowy wyścig kolarski na 100 km o mistrzostwo Warszawy.** Pierwsze miejsce zajął Napierała w czasie 2:35:54,2. Za nim o dwa okrążenia w tyle przybyli: 2) Kapiak Mieczysław, 3) Koper, 4) Matczak, 5) Kapiak Józef.

## Schmeling nie będzie walczył o mistrzostwo.



Schmeling miał walczyć o mistrzostwo świata z Anglikiem Farrem. Tymczasem murzyn Louis po pokonaniu dotychczasowego mistrza świata Braddocka zawarł z Anglikiem umowę, mocą której Schmeling w ogóle nie wchodzi w rachubę w walkach o mistrzostwo świata w boksie.

## Słabe wyniki strzelców polskich.

**Helsingfors,** 6. 8. (PAT). W dalszym ciągu zawodów strzeleckich o mistrzostwo świata zakończone zostały rozgrywki indywidualne i drużynowe **w strzelaniu z pistoletu dowolnego i karabinu małokalibrowego w postawie stojącej.**

W strzelaniu z pistoletu dowolnego mistrzostwo świata zdobyła **Szwajcaria** — 2650 pkt., 2) Finlandia, 3) Szwecja, 4) Francja, 5) Estonia, 6) Węgry, 7) Niemcy, **ósme miejsce zajęła Polska** przed Włochami, Danią i Norwegią. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Szwed Ullman, osiągając 555 pkt. Wynik ten jest nowym rekordem świata.

W strzelaniu z karabinu małokalibrowego w postawie stojącej pierwsze miejsce zajęła **Estonia,** ustanawiając wynikiem 1852 pkt. nowy rekord świata, 2) Szwajcaria, 3) Finlandia.

**Polska zajęła dziesiąte miejsce** — 1726 pkt.

## Polscy szachiści na pierwszym miejscu.

**w turnieju olimpijskim w Sztokholmie.**

**Sztokholm,** 6. 8. (PAT). W siódmej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego **Polska pokonała Norwegię w stosunku 3:1 pkt.**

W ósmej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego, **drużyna polska miała silnego przeciwnika w drużynie jugosłowiańskiej.** Trzy partie tego spotkania, a mianowicie: dr Tartakower — Pirc, Najdorf — dr Trifunowic i Appel — Kostic zakończyły się na remis, partia zaś pomiędzy Frydmanem i Vukovicem nie została zakończona. Tymczasowy wynik tego meczu jest zatem **1,5:1,5 pkt.**

Na czele turnieju w dalszym ciągu znajduje się **Polska z 25 pkt.**

W turnieju szachowym pań o mistrzostwo świata **prowadzi zdecydowanie obecna mistrzyni świata Vera Menczyk.**

## Reprezentacja wioślarska Polski na mistrzostwa Europy.

W dn. 9 bm. wieczorem wyjedzie z Warszawy polska reprezentacja wioślarska na mistrzostwa Europy, które odbędą się w Amsterdamie od 13 do 15 bm.

W skład reprezentacji wejdą:

**Jedynki:** — Verey (AZS Kraków).

**Dwójki ze sternikiem** — Kuryłłowicz — Manitius, sternik Bącler (AZS Poznań).

Kierownikiem drużyny będzie kapitan związkowy PZTW — red. Długoszewski.

Wraz z ekspedycją na kongres Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej (Amsterdam 13—15 bm.) na własny koszt wyjadą pp.: prezes PZTW Bojańczyk, wiceprezes Loth oraz arbiter międzynarodowy M. Sporny, a wreszcie nasz trener-amator — Jan Mikołajczak.

## Przed olimpiadą w Tokio.



Japonia przygotowuje się niezwykle starannie do nowej olimpiady w Tokio, która jak wiadomo odbędzie się w r. 1940. Rozpoczęto już budowę nowego, wspaniałego stadionu olimpijskiego, a biuro prasy i propagandy rozsyła na cały świat niezliczone prospekty i zdjęcia reklamujące olimpiadę japońską. W akcję propagandową wciągnięte są wszystkie warstwy społeczeństwa japońskiego, a nawet i zakonnicy buddyjscy. Zdjęcie przedstawia trzech zakonników-buddystów, którzy kaligrafują tuszem napis „Olimpiada“ alfabetem łacińskim. U góry widnieje ten sam napis po japońsku.

## BTW na czele tabeli

**z nienotowaną dotąd ilością punktów.**
**4 bydgoskie kluby w I-ej dziesiątce.**

Mistrzostwa Polski, rozegrane w Bydgoszczy, spowodowały nowe przesunięcia w tabeli związkowej. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie powiększyło swój zapas punktów do sumy 507 i obecnie **żaden inny klub nie ma szans na dogonienie BTW.**

Pierwszą dziesiątkę klubów w tabeli związkowej stanowią kluby: **1) Bydgoskie T. W. 507 p.,** 2) AZS Poznań 329 p., 3) Warszawskie T. W. 198 p., **4) Kolejowy K. W. Bydgoszcz 178,5 p.,** 5) Klub Wioślarski Toruń 163 p., 6) Towarzystwo Wioślarskie Płock 136 p., **7) R. C. Frithjof Bydgoszcz 125 p.,** 8) AZS Kraków 94 p., 9) Kaliskie T. W. 86 p., **10) Policyjny K. S. Bydgoszcz 84,5 p.**

W drugiej dziesiątce znajdują się kluby: 11) Tow. Wiośl. Włocławek 80 p., 12) Graudenzer R. C. Grudziądz 78,5 p., 13) WKS Śmigły Wilno 76 p., 14) Klub Wiośl. Gdańsk 69 p., 15) AZS Warszawa 54,5 p., 16) Policyjny K. S. Kalisz 42 p., 17) Klub Wioślarski Rejów Skarżysko 37 p., 18) WKS Prosna Kalisz 31 p., 19) Kujawski K. W. Włocławek 25 p., 20) WKS Żolibórz Warszawa 22 p.

Trzecią dziesiątkę klubów stanowią: 21) T. W. Polonia Poznań 21 p., 22) PRV Germania Poznań 20 p., 23) GTW Wisła Grudziądz 19 p., 24) R. C. Neptun Poznań 18 p., 25) WKS Poznań 16 p., 26) KS Syrena Warszawa 15 p., 27) Oficerski Yacht Klub R. P. Warszawa 13 p., 28) Wojskowy Yacht Klub Włocławek 12 p., **29) WKS Gryf Bydgoszcz 10,5 p.,** 30) KW Gopło Kruszwica 9 p.

Wreszcie na szarym końcu tabeli maszerują kluby: 31) PTW Tryton Poznań 7 p., 32) KW Wisła Warszawa 4 p., 33) Chełmżyńskie TW i Harcerski KS Wilno po 2 p., 35) KS ZUAW Warszawa, KW „30“ Kalisz i Policyjny KS Wilno po 1 p.

**W wioślarstwie kobiecym**

sytuacja wyjaśniła się niemal zupełnie. Warszawski Klub Wioślarek zdobywając mistrzostwo w czwórkach i wicemistrzostwo w jedynkach, zapewnił sobie znaczną przewagę punktową, która pozwoli mu na utrzymanie pierwszeństwa do końca sezonu.

Tabela przedstawia się następująco: 1) Warszawski Klub Wioślarek 103 p., **2) Bydgoski Klub Wioślarek 61 p.,** 3) Policyjny KS Kalisz 26 p., 4) GTW Wisła Grudziądz 24 p., 5) Wileńskie TW 15 p., 6) WKS Żolibórz Warszawa, AZS Warszawa i Poznański Klub Wioślarek po 8 p., 9) Klub Wiośl. Gryf Bydgoszcz 3 p., 10) PRV Germania Poznań i WKS Poznań po 2 p., 12) Klub Wiośl. Gdańsk 1 p.

### PORAŻKI POLSKICH PŁYWAKÓW NA WĘGRZECH.

Wczoraj polscy pływacy bawiący na Węgrzech rozegrali mecz z drużyną pływacką Szegedy Uszo Egysylet, należącą do **elity klubów pływackich na Węgrzech.**

Za wyjątkiem biegu na 100 m na wznak Węgrzy wygrali wszystkie konkurencje. Wyniki:

100 m st. dow.: 1) Bathy (W) 1:01,2 sek., 2) **Bocheński** 1:01,8 sek., 3) **Karliczek** 1:04.8.

200 m st. klas.: 1) Engel (W), **2) Heidrich, 3) Rusin.**

100 m na wznak: 1) **Karliczek** 1:17,8, 2) Balugyanzky (W).

50 m st. dow.: 1) Marotti (W) 26,8 sek., 2) **Bocheński** 27,6.

Sztafeta 7×50 m: 1) drużyna węgierska 3:25,8 sek., 2) **drużyna polska 3:27,6 sek.**

W piłce wodnej zwyciężyli **Węgrzy** 6:0 (3:0).

# PROGRAMY RADIOWE

***Sobota, 7 sierpnia***

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

**6,15:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** W jakich warunkach osiągniemy dochód z drobiu — pogadanka. **12,25:** Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. W programie muzyka baletowa. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Poszedł Marek na jarmarek“ — wesoła audycja dla dzieci w oprac. J. Gerżabka (z Poznania). **16,30:** Hiszpańskie melodie w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Hermana z udziałem Marii Twardówny (m-sopran). Przy fortepanie W. Geiger (z Krakowa). **17,50:** Lasy nad Wartą i Wisłą — pogadankę wygłosi prof. A. Wodzicko (z Poznania). **18,00:** Nasz program. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Walce operetkowe w wyk. wokalnym (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Chór męski huty „Florian“ w Świętochłowicach pod dyr. J. Kandziora (z Katowic). **19,40:** Pogadanka aktualna. **19,50:** Wiadomości sportowe. **19,55:** Telefoniczny reportaż red. J. Piotrowskiego z trasy marszu szlakiem kadrówki (etap Miechów—Jędrzejów) z Krakowa. **20,00:** Audycja dla Polaków zagranicą: „Plon niesiemy plon“ — audycja w oprac. K. Plucińskiego, oprac. muzyczne R. Padlewskiego i F. Kowalika (z Poznania). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Przegląd wydawnictw rolniczych. **21,05:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Mary Gabrielli (piosenki) i Alberta Harrisa (refreny). W przerwie o godz. **21,45** „Historia i historyjki“ — felieton Jana Kuczawy. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

### PROGRAM LOKALNY.

**TORUŃ. 12,15:** „W jakich warunkach osiągniemy dochód z drobiu“ — pogadankę wygł. H. Dochówna — z Warszawy. **13,00:** Fragmenty operowe (płyty). **15,00:** Muzyka lekka (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Morze i Pomorze w literaturze pięknej“. **18,10:** Muzyka polska (płyty). **18,35:** Nasz program. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Wiązanka melodyj tanecznych (płyta za płytą).

### ZAGRANICA.

**Deutschlandsender. 19,00:** Wesoły wieczór. **Lipsk. 19,00:** „Rodzina Straussów“ — marsze, tańce i melodie operetkowe. **Tuluza. 19,00:** Muzyka operetkowa. **Budapeszt II. 20,00:** Koncert chóru. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert wieczorny. **Radio-Paris. 20,30:** Koncert symf. **Tallin. 20,35:** Dawne melodie taneczne. **Monachium. 21,10:** Muzyka taneczna. **Rzym. 21,00:** „Turandot“, opera Pucciniego. **Wrocław. 21,30:** Muzyka rozrywkowa i taneczna. **Budapeszt. 22,35:** Muzyka cygańska. **Kopenhaga. 22,20:** Muzyka taneczna. **Monachium. 22,00:** Muzyka taneczna. **Berlin. 23,00:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,15:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,15:** Melodie operetkowe. **Frankfurt. 24,00:** Koncert rozrywkowy.

# Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 6 sierpnia 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Przem. P. Jez., Sykstusa.
Jutro: Kajetana, Donata.
Wschód słońca o godzinie 4.26.
Zachód słońca o godzinie 19.44.

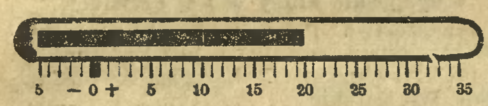
## Stan pogody.

**Jeszcze przelotne deszcze.**

Polskę zalega w dalszym ciągu ciepłe powietrze pochodzenia polarno-morskiego, które powoduje w całym kraju pogodę na ogół chmurną z większymi rozpogodzeniami w dzielnicach zachodnich i północnych, a z przelotnymi deszczami i miejscowymi burzami w środku i na południowym-wschodzie. Temperaturę o godzinie 14-ej notowano: 27 st. w Kaliszu, 25 w Łodzi i Grodnie, 24 w Warszawie i Krakowie, 23 w Wilnie i Helu, 22 w Poznaniu i Łucku, 21 w Gdyni i Bydgoszczy, 20 w Kielcach i Przemyślu, 19 w Tarnopolu i Pińsku, 18 w Lublinie i Zaleszczykach, 17 w Kołomyi, 15 w Zakopanem, a 10 na Hali Gąsienicowej.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**POGOTOWIA:**

**Lekarz dyżurny — tel. 12-48.**

**Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.**

**Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).**

**Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.**

**Gabinet komendanta i kancelaria telefon 29-22.**

**REPERTUAR KIN:**

**BAJKA.** Nowa edycja na rok 1937. Film o Franciszku Schubercie p. t. **„Niedokończona symfonia".** W roli gł. Marta Eggerth i Hans Jaray. Nadprogram tygodnik.

**LIDO.** Wielki film erotyczny p. t. **„Zaginiona wyspa"** i bogaty nadprogram.

**POLONIA.** Wspaniały film w 100% wiedeński p. t. **„Toni z Wiednia".** W rolach gł. Julia Janssen, Hans Olden i słynny chór Wiener Sängerknaben. Nadprogram.

**MIRAŻ - Orłowo.** Melodyjna operetka Lehara **„Frasquita"** i bogaty nadprogram.

— **Zapisy** do wszystkich klas prywatnego pełnego **gimnazjum żeńskiego** i żeńskiej **szkoły powszechnej** w Gdyni przyjmuje kancelaria zakładu, mieszcząca się tymczasowo w gmachu szkoły powszechnej nr 1 przy ul. 10 Lutego codziennie od godziny 10—13 i od 16—19, nie pobierając osobnego wpisowego, a jedynie wpłaty na poczet czesnego za naukę. Dyrekcja.

— **Wizyta członków Koła Krajoznawczego z Bydgoszczy.** W dniu wczorajszym odwiedzili nasz gdyński oddział trzej młodzi przedstawiciele Koła Krajoznawczego przy gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy, a mianowicie **Roman Michalski, Jan Radomski i Zenon Wojtaszewski.** Młodzi bydgoszczanie udali się w początku lipca w pieszą wędrówkę na zwiedzenie Pomorza i Wybrzeża i przez Toruń, Chełmżę, Wąbrzeźno, Brodnicę, Lidzbark, Grudziądz i wzdłuż granicy oraz przez Szwajcarię Kaszubską przybyli do Gdyni. Mili podróżnicy mają ze sobą pamiątkowy zeszyt, do którego wpisują się po drodze życzliwe wycieczce osobistości. Ze swej strony witamy serdecznie w Gdyni młodych podróżników i życzymy im dalszych miłych wrażeń podróżniczych.

**Kobieta powinna umieć bronić przed nalotem samolotów i gazami bojowymi siebie i dom rodziny!**

## Na marginesie rozwoju przemysłu okrętowego w Gdyni

Czytelnik dzienników gdyńskich jak i czasopism, poświęconych morzu ze zdziwieniem obserwuje pewne zjawisko, niepozbawione swoistej wymowy. Otóż w artykułach poświęconych budowie okrętów pisze się o morzu i mewach, o stoczniach — jachtowej i rybackiej, o warsztatach marynarki wojennej i przyszłej stoczni wojennej, ale ani jednym słowem nie wspomina się o rozbudowie stoczni gdyńskiej. A przecież po przejęciu jej przez tak poważną instytucję przemysłową jak Wspólnota Interesów Hut Śląskich zakład ten niewątpliwie wysunie się na jedno z pierwszych miejsc w Gdyni, a w związku z dwuletnim planem rozbudowy i przeniesienia do kanału Przemysłowego będzie mógł pretendować do poważnego miejsca w przemyśle ogólnopolskim.

Stocznia gdyńska jest najstarszym przedsiębiorstwem przemysłowym w Gdyni. W początkowej fazie swego rozwoju, tj. od r. 1924—1927 była drobnym warsztatem reperacyjnym. W roku 1928 została przejęta przez spółkę akcyjną ze znaczną przewagą kapitału zagranicznego i stoczni gdańskiej, przy czym całym portfelem akcji kapitału angielskiego i francuskiego zarządzał zarząd stoczni gdańskiej.

Zdawać się mogło, że zadziwiającemu wprost rozwojowi naszego portu i naszej floty handlowej dotrzyma też kroku i stocznia gdyńska, oparta na solidnym fundamencie kapitału zagranicznego i w odpowiednim momencie przekształci się z warsztatu reparacyjnego w prawdziwą stocznię. Tymczasem pomimo sprzyjających warunków, tak się nie stało.

W r. 1924 większość zarządu, reprezentowana przez stocznię gdańską przeprowadziła wcale oryginalną transakcję, a mianowicie: Stocznia gdańska zakupiła na raty w Hamburgu stary dok pływający i wydzierżawiła go swej młodszej siostrzycy w Gdyni. Warunki dzierżawy były tego rodzaju, że z nadwyżką pokrywały roczne raty za dok, przy czym znaczną tę nadwyżkę zabierała sobie stocznia gdańska. Nic też dziwnego, że z powodu tak wysokiej dzierżawy jak i innych przyczyn coroczny bilans przedsiębiorstwa gdyńskiego zamykał się znacznym deficytem, który czasami przekraczał nawet kwotę 200.000 zł.

Trzeba tu dodać, że pomimo tak wygórowanej dzierżawy sławetny ten dok był za mały dla niektórych jednostek marynarki wojennej. Z tego powodu nasze kontrtorpedowce zmuszone były dokować się w Gdańsku lub w Lipawie na Łotwie. Dopiero w r. 1934 dok przedłużono, to też od tego czasu stało się możliwe dokowanie kontrtorpedowców w Gdyni.

W tym okresie czynniki rządowe wybitnie popierały stocznię gdyńską, udzielając stosunkowo znacznych zamówień, jak np. trauler „Mewa", motorówka „Samarytanka", „Pilot II", „IV" i „V", jeden holownik etc. Pomimo tego poparcia po 7 latach istnienia, a mianowicie w roku 1936 stanęła ta spółka akcyjna przed groźbą likwidacji.

Nasze władze miejskie na czele z komisarzem rządu mgr. Sokołem oraz wicekomisarzem inż. Szaniawskim, chcąc ratować tak doniosłą placówkę przemysłową, wykupiły wszystkie akcje, będące w ręku cudzoziemców, co w rezultacie, po dłuższych pertraktacjach doprowadziło do przejęcia stoczni gdyńskiej w marcu br. przez Wspólnotę Interesów. W tym czasie opracowano również projekt rozbudowy dotychczasowego zakładu, oraz plany wielkiej stoczni prywatnej w Kanale Przemysłowym. Tu należy zaznaczyć, że w Gdyni projektuje się budowę dwóch wielkich stoczni okrętowych.

1. Stocznię Marynarki Wojennej, budująca się obecnie po stronie oksywskiej,

2. Wielka stocznia prywatna Wspólnoty Interesów w Kanale Przemysłowym.

Podług kursujących pogłosek program przeniesienia i częściowego uruchomienia stoczni gdyńskiej w Kanale Przemysłowym będzie zrealizowany w przeciągu najbliższych dwóch lat. A więc w roku 1940 należy spodziewać się już spuszczenia na wodę pierwszych większych jednostek, jakie dotychczas budowano na stoczniach zagranicznych.

Ten bardzo pobieżny aczkolwiek oparty na ścisłych danych przegląd siedmioletniego istnienia stoczni gdyńskiej jest z pewnych względów bardzo charakterystyczny dla stosunków w naszym młodym porcie morskim. Trzeba przyznać, że port gdyński przechodził w tym czasie dopiero swój okres ząbkowania. Nie mieliśmy fachowców w wielu dziedzinach handlu i przemysłu morskiego. Nasze sfery przemysłowe i finansowe również nie doceniały znaczeniach tych spraw, a większość wcale się w nich nie orientowała. To też w okresie tym chętnie był widziany na terenie Gdyni obcy kapitał we wszelkich postaciach i cudzoziemscy fachowcy. Że kapitał ten dążył do otrzymania największych zysków, a często kierował się interesami sprzecznymi z interesami Polski, w tym nie ma nic dziwnego. Że my, nie mając jeszcze należytych kryteriów ani doświadczenia, popełnialiśmy wiele błędów i zaniedbań na swoją niekorzyść, jest też poniekąd usprawiedliwionym. Obecnie chodzi o to, żebyśmy, poznawszy się na wielu sposobach i chwytach obcego kapitału potrafili w przyszłości ustrzec się od podobnych upokarzających nas i wielce szkodliwych dla polskich interesów gospodarczych poczynań. I obecnie w naszych warunkach przypływ obcych kapitałów jest nadzwyczaj pożądany, jednak otrzymując zachęcające zyski kapitał ten nie może szkodzić naszym interesom, a odwrotnie powinien solidaryzować się z nimi. W przeciwnym wypadku możemy upodobnić się do krajów eksploatowanych jak kolonie.

W konkretnym wypadku stoczni gdyńskiej, bądźmy szczerzy, oddaliśmy losy naszego zaczątkowego przemysłu okrętowego w ręce przedsiębiorstwa konkurencyjnego, bazowanego w nie zawsze przychylnym nam Gdańsku, któremu rozwój Gdyni stoi zawsze solą w oku. Niewątpliwie z powodu tego niefortunnego pociągnięcia opóźniliśmy przynajmniej o 5 lat budowę okrętów na własnej stoczni. Wynikły z tego ogromne straty dla gospodarki narodowej w postaci zwiększonego bezrobocia i utraty dużej ilości dewiz. Straty te są łatwe do obliczenia o ile przyjmie się, że około 20% tonażu wybudowanego w ostatnim 5-leciu statków i okrętów wojennych mogłoby być wybudowane w kraju. Nawet w warunkach obecnych nasz wielki i średni przemysł zaczyna coraz więcej nastawiać się na budownictwo okrętowe. W tym kierunku należy przypisać największą zasługę marynarce wojennej, która swymi zamówieniami wzbudziła te zainteresowania. Jak zaznaczyłem, już przeniesienie i częściowe uruchomienie stoczni gdyńskiej do Kanału Przemysłowego może być zakończone w roku 1939. Do tego czasu mogą wchodzić w grę przeważnie prace reperacyjne oraz budowa mniejszych jednostek na odpowiednio zainwestowanym dotychczasowym terenie. Takie budowy uwarunkowane są poparciem czynników miarodajnych. Należałoby zastanowić się nad niejednym zamówieniem, udzielonym zagranicy.

Niemałą sensacją na terenie Gdyni wzbudziły pogłoski lansowane przez prasę gdańską o rzekomym obstalunku 5000-tonowego doku pływającego w Hamburgu. Przy czym autor artykułu ironicznie podkreśla, że Polska posiada przecież swoich inżynierów fachowców i odpowiednie urządzenia do wykonania takiego zamówienia i cieszy się, że niemieccy fachowcy okrętowi zostali w ten sposób wyróżnieni przed ich polskimi kolegami.

Tu muszę zaznaczyć, że jeszcze w niejednej dziedzinie naszego życia gospodarczego spotykamy się z niezrozumieniem podstawowych zagadnień gospodarczych i jakby atrofią zdrowego instynktu samozachowawczego.

Dla ilustracji tego twierdzenia poruszę tu sprawę, obchodzącą również Gdynię, a mianowicie sprawę importu złomu żelaznego. Otóż w r. 1936 importowaliśmy około 28.000 ton złomu miesięcznie. Obecnie przekroczyliśmy już cyfrę 30.000 ton. To znaczy że w jednym roku 1936 zapłaciliśmy już zagranicy za ten cenny materiał około 23 milionów zł. Rozdzieleniem złomu dla hut żelaznych zajmuje się na prawach wyłączności Centrala Zakupu złomu w Warszawie. Należy podkreślić, że najwięcej cenionym ze względu na wysoki gatunek jest złom pochodzący z większych obiektów, a w pierwszym rzędzie z okrętów.

Już od kilku lat mówiono w Gdyni o projektach uruchomienia taniej stoczni rozbiórkowej. Dopiero po przejęciu stoczni gdyńskiej przez Wspólnotę Interesów stało się wiadome, że równocześnie powstanie stoczni rozbiórkowej. Od tego czasu upłynęło już prawie pół roku, a o sprawie cięcia złomu w Gdyni jakoś nic nie słychać.

Są więc jakieś przeszkody! Dla orientacji podam tu dane dotyczące tak technicznej jak i handlowej strony uruchomienia podobnego przedsiębiorstwa. Otóż w pierwszym roku można byłoby liczyć najwyżej na przecięcie około 36.000 ton tj. 3.000 ton miesięcznie. Wynosi to około 10 proc. zapotrzebowania na ten materiał. Inwestycje, dzierżawa placu, świadczenia wszelkiego rodzaju etc. wraz z urządzeniem własnej tlenowni wyniosłyby około 350.000 zł, przy czym niepotrzebne są prawie żadne budynki lub urządzenia, montowanie których wymagałoby dłuższego czasu. Potrzebny również kapitał obrotowy około 250.000 zł. Jednym słowem wobec szykowania już miejsca pod stocznię rozbiórkową w Kanale Przemysłowym przedsiębiorstwo takie możnaby uruchomić już w przeciągu 3—4 miesięcy od daty obecnej. Zaangażowanie kapitału razem około 600.000 zł dla takiej instytucji przemysłowej jak Wspólnota Interesów nie przedstawia absolutnie żadnych trudności. Kwestia fachowców również nie nastręczałaby większych przeszkód.

Gdzież tu znowu jest **czynnik hamujący?** Ponieważ na złomie czysty zysk wynosi od 20—25%, trudno jest posądzić obecny zarząd Stoczni Gdyńskiej o zaniedbanie tak wielkiego źródła dochodu. Wiadomym jest również, że jeszcze przed 2 laty Centrala Zakupu Złomu bardzo interesowała się sprawą cięcia złomu na terenie Gdyni. To też i z tej strony prawdopodobnie nie ma przeszkód. Ze względu na to, że Polska nie przystąpiła dotychczas do międzynarodowego kartelu złomowego, kontyngent na huty polskie otrzymali za nas Holendrzy. Na pewno potrafili oni tak obwarować się umowami, że obecnie aktualne odstąpienie dla Polski chociażby nawet 10% natrafiłoby na bardzo poważne trudności. A chodzi tu nie o żadną bagatelkę, a już przy początkowej fazie produkcji o 10% ogólnego zapotrzebowania (3000 ton miesięcznie) o zatrudnienie dla 300 robotników, oraz zaoszczędzenie dewiz na około 1.200.000 zł.

Nasza opinia publiczna winna w kategoryczny sposób domagać się najprędszego załatwienia tej sprawy. O ile opór wychodzi rzeczywiście ze strony przedsiębiorców holenderskich, należy poskromić ich apetyty i uratować 10% dewiz wysyłanych za ten produkt zagranicę.

## Pan Staszek Radwan prostuje.

Do redakcji naszej przybył nie byle kto, tylko najsilniejszy marynarz polskiej marynarki pan **Staszek Radwan.** Wizytę chluby naszej marynarki mieliśmy do zawdzięczenia wywiadowi, jaki ukazał się w numerze 174 naszego wydawnictwa, pióra pani **Z. Żelskiej-Mrozowickiej.** Pan Staszek Radwan w trakcie tego wywiadu wspomniał, że marzeniem jego jest popis przed marszałkiem Śmigłym-Rydzem i gen. Kasprzyckim. Autorka wywiadu marzenie to urzeczywistniła, gdyż wspomniała, że popis taki miał już miejsce. Pan Staszek Radwan lubi jednak ścisłość i prosi nas o sprostowanie tego szczegółu, co za zgodą pani Z. Żelskiej-Mrozowickiej chętnie czynimy, życząc ze swej strony panu Staszkowi Radwanowi, aby jego życzenie jak najrychlej się ziściło.

## Niezwykłe burdy w Sopotach

Ubiegłej nocy w znanym kabarecie „Kakadu" w Sopotach doszło do rzadko spotykanej bójki między gośćmi, którymi okazali się **nadburmistrz miasta Sopot** a zarazem poseł do Volkstagu gdańskiego, **Temp,** oraz wachmistrz policji gdańskiej **Pieper.** Bójka jak słychać wynikła na tle przekonań politycznych.

## Wielka loteria fantowa.

**Co drugi los wygrywa.** Zarząd obwodu morskiego L. O. P. P. chcąc zasilić fundusz na lotnictwo, urządza dnia 8-go w Gdyni, w kawiarni „Europa" wielką loterię fantową. Zarząd zdołał zebrać szereg pięknych i wartościowych fantów, dzięki ofiarności publicznej, które będzie mógł każdy nabyć zakupując los za 30 groszy. Spodziewamy się, że Gdynianie i goście przyjezdni chętnie pośpieszą, aby skromnym datkiem nie tylko zasilić fundusz lotniczy, ale i nabyć dla siebie piękne wartościowe rzeczy, jakie przeznaczono na fanty.

**ARGUMENT.**

Młoda automobilistka wywraca na środku jezdni starszego jegomościa. Na szczęście nie stało mu się nic złego. Mimo to niewiasta uważa za stosowne przemówić:

— Jak pan chodzi! Ja już drugi rok jeżdżę i nigdy nie miałam wypadku.

Na to przejechany, grzecznie uchylając kapelusza:

— A ja już sześćdziesiąt lat chodzę i też nie miałem wypadku.

# Humor i anegdoty.

### CIEKAWE PRAWO.

Ciekawe prawo w 17 wieku obowiązywało w Marsylii:

Oto każdy, kto chciał popełnić tam samobójstwo, obowiązany był wnieść podanie do magistratu, z prośbą o zezwolenie na odebranie sobie życia. Jeśli magistrat uznał, że prośba zasługuje na uwzględnienie, wówczas podanie załatwiono przychylnie.

W tym ostatnim wypadku pogrzeb samobójcy odbywał się na koszt miasta.

### ZANIM KOŃ ZOBACZY.

Słynny z potężnej tuszy dyrektor podchodzi do stojącej na rogu dorożki.

— Wolny?

— Wolny.

— To pojedziemy do sądu.

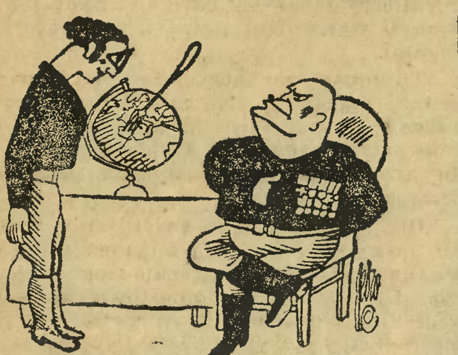
— Dobrze, ale niech szanowny pan szybko wsiada, zanim koń pana zobaczy!

### ELEGANTKA.

Okręt szedł na dno. Marynarze pośpiesznie rozdają pasażerom pasy ratunkowe.

— Proszę pana, proszę pana! — woła jedna z pasażerek oglądając swój pas. — Może pan ma o numer mniejszy?

### POLITYKA FAKTÓW DOKONANYCH.



**Mussolini:** — Sprostujcie stanowczo plotki, że **chcemy** zająć wyspy Balearskie. Przecież myśmy je już zajęli...

(„L'Oeuvre").

### CHIŃSKIE CIENIE.

Podobno z Nankinu i z Tokio wysłano do kilku stolic europejskich poniższe jednobrzmiące depesze:

„Rozpoczęliśmy wojnę. Przysłać ochotników i sprzęt wojenny".

### PODSŁUCHANY URYWEK DIALOGU.

— ...czy pan głuchy?

— Co?!

— Czy pan głuchy?!

— Nie rozumiem!

— Pytam, czy pan jest głuchy?!

— A tak, tak, niedowidzę trochę...

### WYMAGANIA.

Znany muzyk N... wchodzi do wielkiego magazynu z obuwiem. Przymierza i ogląda dziesiątki par, a w końcu macha z rezygnacją ręką i woła:

— Widzę, że nie znajdę tego, czego szukam!

— A czego szanowny pan szukał?

— Dwu butów, któreby skrzypiały na jeden ton!

### DENTYSTA NA ROZDROŻU.

— Nie mam co na ząb położyć! — powiedział pewien berliński dentysta do pacjenta, któremu nie mógł założyć korony z powodu zakazu używania złota.

### Postaramy się o wojnę...

W pierwszych dniach zatargu chińsko-japońskiego słynny wydawca amerykański Hearst wysłał do Chin jednego ze swych najzdolniejszych współpracowników jako korespondenta wojennego.

Gdy po paru dniach zdawało sie, że konflikt wygasa, dziennikarz zadepeszował do Nowego Jorku z zapytaniem, czy może powrócić.

Odpowiedź Hearsta brzmiała:

„Zostać. Niech pan tylko pisze. O wojnę już ja się postaram".

### TEŻ SPOSÓB.

— Moja żona jest niezmiernie skrupulatna. Nim uda się na sprawunki, wszystko najpierw zapisuje.

— Moja żona postępuje trochę inaczej. Idzie po sprawunki, a potem wszystko poleca zapisać... na rachunek.

### NIE ZROZUMIAŁA.

— Czy wiesz — mówi pan Hansen do żony, — w gazecie piszą, że my, Duńczycy, jesteśmy najczyściejszym narodem na świecie. Wyobraź sobie, że roczna konsumcja mydła w naszym kraju wynosi 9 kg na głowę.

— Rzeczywiście? — dziwi się pani Hansen. — A pomyśleć tylko, ile mydła wychodzi jeszcze na ręce.

# SPORT

## Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej w Ameryce.

W dalszym ciągu turnieju tenisowego klubu East Hampton w Long Island **Jędrzejowska wygrała z Bundy 8:6, 6:3.**

W grze podwójnej para Jędrzejowska — Bundy wyeliminowała parę Wheeler — Winslow 6:2, 6:4.

### JĘDRZEJOWSKA JUŻ W PÓŁFINALE.

W turnieju tenisowym klubu East Hampton w Long Island **Jędrzejowska w ćwierćfinale łatwo pokonała Amerykankę Wirginię Rice Johnson 6:1, 6:4.** W turnieju tym najgroźniejsza rywalka Polki, Amerykanka Marble, nie startuje, a również znakomita Jacobs bierze udział tylko w doublu.

W grze podwójnej Jędrzejowska w parze z Bundy pokonała parę Cootes — Harrison 2:6, 7:5, 6:2.

## Napierała mistrzem kolarskim Warszawy na 100 km.

W czwartek wieczorem odbył się na Dynasach **długodystansowy wyścig kolarski na 100 km o mistrzostwo Warszawy.** Pierwsze miejsce zajął Napierała w czasie 2:35:54,2. Za nim o dwa okrążenia w tyle przybyli: 2) Kapiak Mieczysław, 3) Koper, 4) Matczak, 5) Kapiak Józef.

## Schmeling nie będzie walczył o mistrzostwo.



Schmeling miał walczyć o mistrzostwo świata z Anglikiem Farrem. Tymczasem murzyn Louis po pokonaniu dotychczasowego mistrza świata Braddocka zawarł z Anglikiem umowę, mocą której Schmeling w ogóle nie wchodzi w rachubę w walkach o mistrzostwo świata w boksie.

## Słabe wyniki strzelców polskich.

**Helsingfors,** 6. 8. (PAT). W dalszym ciągu zawodów strzeleckich o mistrzostwo świata zakończone zostały rozgrywki indywidualne i drużynowe **w strzelaniu z pistoletu dowolnego i karabinu małokalibrowego w postawie stojącej.**

W strzelaniu z pistoletu dowolnego mistrzostwo świata zdobyła **Szwajcaria** — 2650 pkt., 2) Finlandia, 3) Szwecja, 4) Francja, 5) Estonia, 6) Węgry, 7) Niemcy, **ósme miejsce zajęła Polska** przed Włochami, Danią i Norwegią. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Szwed Ullman, osiągając 555 pkt. Wynik ten jest nowym rekordem świata.

W strzelaniu z karabinu małokalibrowego w postawie stojącej pierwsze miejsce zajęła **Estonia,** ustanawiając wynikiem 1852 pkt. nowy rekord świata, 2) Szwajcaria, 3) Finlandia.

**Polska zajęła dziesiąte miejsce** — 1726 pkt.

## Polscy szachiści na pierwszym miejscu.

### w turnieju olimpijskim w Sztokholmie.

**Sztokholm,** 6. 8. (PAT). W siódmej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego **Polska pokonała Norwegię w stosunku 3:1 pkt.**

W ósmej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego, **drużyna polska miała silnego przeciwnika w drużynie jugosłowiańskiej.** Trzy partie tego spotkania, a mianowicie: dr Tartakower — Pirc, Najdorf — dr Trifunowic i Appel — Kostic zakończyły się na remis, partia zaś pomiędzy Frydmanem i Vukovicem nie została zakończona. Tymczasowy wynik tego meczu jest zatem **1,5:1,5 pkt.**

Na czele turnieju w dalszym ciągu znajduje się **Polska z 25 pkt.**

W turnieju szachowym pań o mistrzostwo świata **prowadzi zdecydowanie obecna mistrzyni świata Vera Menczyk.**

## Reprezentacja wioślarska Polski na mistrzostwa Europy.

W dn. 9 bm. wieczorem wyjedzie z Warszawy polska reprezentacja wioślarska na mistrzostwa Europy, które odbędą się w Amsterdamie od 13 do 15 bm.

W skład reprezentacji wejdą:

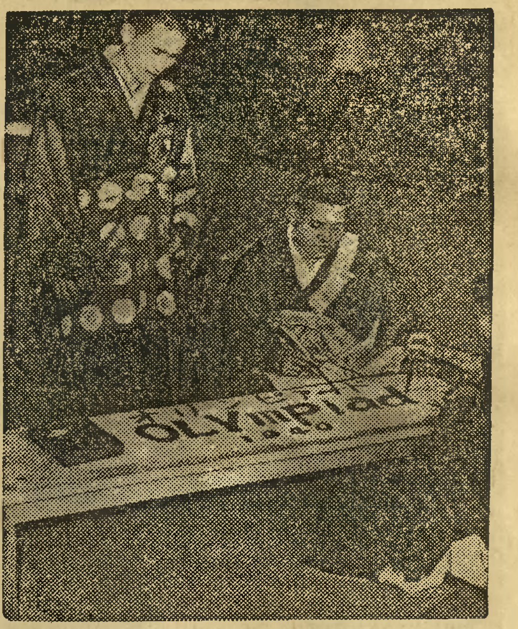
**Jedynki:** — Verey (AZS Kraków).

**Dwójki ze sternikiem** — Kuryłłowicz — Manitius, sternik Bącler (AZS Poznań).

Kierownikiem drużyny będzie kapitan związkowy PZTW — red. Długoszewski.

Wraz z ekspedycją na kongres Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej (Amsterdam 13—15 bm.) na własny koszt wyjadą pp.: prezes PZTW Bojańczyk, wiceprezes Loth oraz arbiter międzynarodowy M. Sporny, a wreszcie nasz trener-amator — Jan Mikołajczak.

## Przed olimpiadą w Tokio.



Japonia przygotowuje się niezwykle starannie do nowej olimpiady w Tokio, która jak wiadomo odbędzie się w r. 1940. Rozpoczęto już budowę nowego, wspaniałego stadionu olimpijskiego, a biuro prasy i propagandy rozsyła na cały świat niezliczone prospekty i zdjęcia reklamujące olimpiadę japońską. W akcję propagandową wciągnięte są wszystkie warstwy społeczeństwa japońskiego, a nawet i zakonnicy buddyjscy. Zdjęcie przedstawia trzech zakonników-buddystów, którzy kaligrafują tuszem napis „Olimpiada" alfabetem łacińskim. U góry widnieje ten sam napis po japońsku.

## BTW na czele tabeli

### z nienotowaną dotąd ilością punktów. 4 bydgoskie kluby w I-ej dziesiątce.

Mistrzostwa Polski, rozegrane w Bydgoszczy, spowodowały nowe przesunięcia w tabeli związkowej. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie powiększyło swój zapas punktów do sumy 507 i obecnie **żaden inny klub nie ma szans na dogonienie BTW.**

Pierwszą dziesiątkę klubów w tabeli związkowej stanowią kluby: **1) Bydgoskie T. W. 507 p.,** 2) AZS Poznań 329 p., 3) Warszawskie T. W. 198 p., **4) Kolejowy K. W. Bydgoszcz 178,5 p.,** 5) Klub Wioślarski Toruń 163 p., 6) Towarzystwo Wioślarskie Płock 136 p., **7) R. C. Frithjof Bydgoszcz 125 p.,** 8) AZS Kraków 94 p., 9) Kaliskie T. W. 86 p., **10) Policyjny K. S. Bydgoszcz 84,5 p.**

W drugiej dziesiątce znajdują się kluby: 11) Tow. Wiośl. Włocławek 80 p., 12) Graudenzer R. C. Grudziądz 78,5 p., 13) WKS Śmigły Wilno 76 p., 14) Klub Wiośl. Gdańsk 69 p., 15) AZS Warszawa 54,5 p., 16) Policyjny K. S. Kalisz 42 p., 17) Klub Wioślarski Rejów Skarżysko 37 p., 18) WKS Prosna Kalisz 31 p., 19) Kujawski K. W. Włocławek 25 p., 20) WKS Żolibórz Warszawa 22 p.

Trzecią dziesiątkę klubów stanowią: 21) T. W. Polonia Poznań 21 p., 22) PRV Germania Poznań 20 p., 23) GTW Wisła Grudziądz 19 p., 24) R. C. Neptun Poznań 18 p., 25) WKS Poznań 16 p., 26) KS Syrena Warszawa 15 p., 27) Oficerski Yacht Klub R. P. Warszawa 13 p., 28) Wojskowy Yacht Klub Włocławek 12 p., **29) WKS Gryf Bydgoszcz 10,5 p.,** 30) KW Gopło Kruszwica 9 p.

Wreszcie na szarym końcu tabeli maszerują kluby: 31) PTW Tryton Poznań 7 p., 32) KW Wisła Warszawa 4 p., 33) Chełmżyńskie TW i Harcerski KS Wilno po 2 p., 35) KS ZUAW Warszawa, KW „30" Kalisz i Policyjny KS Wilno po 1 p.

**W wioślarstwie kobiecym**

sytuacja wyjaśniła się niemal zupełnie. Warszawski Klub Wioślarek zdobywając mistrzostwo w czwórkach i wicemistrzostwo w jedynkach, zapewnił sobie znaczną przewagę punktową, która pozwoli mu na utrzymanie pierwszeństwa do końca sezonu.

Tabela przedstawia się następująco: 1) Warszawski Klub Wioślarek 103 p., **2) Bydgoski Klub Wioślarek 61 p.,** 3) Policyjny KS Kalisz 26 p., 4) GTW Wisła Grudziądz 24 p., 5) Wileńskie TW 15 p., 6) WKS Żolibórz Warszawa, AZS Warszawa i Poznański Klub Wioślarek po 8 p., 9) Klub Wiośl. Gryf Bydgoszcz 3 p., 10) PRV Germania Poznań i WKS Poznań po 2 p., 12) Klub Wiośl. Gdańsk 1 p.

### PORAŻKI POLSKICH PŁYWAKÓW NA WĘGRZECH.

Wczoraj polscy pływacy bawiący na Węgrzech rozegrali mecz z drużyną pływacką Szegedy Uszo Egysylet, należącą do **elity klubów pływackich na Węgrzech.**

Za wyjątkiem biegu na 100 m na wznak Węgrzy wygrali wszystkie konkurencje. Wyniki:

100 m st. dow.: 1) Bathy (W) 1:01,2 sek., 2) **Bocheński** 1:01,8 sek., 3) **Karliczek** 1:04,8.

200 m st. klas.: 1) Engel (W), **2) Heidrich, 3) Rusin.**

100 m na wznak: 1) **Karliczek** 1:17,8, 2) Balugyanzky (W).

50 m st. dow.: 1) Marotti (W) 26,8 sek., 2) **Bocheński** 27,6.

Sztafeta 7×50 m: 1) drużyna węgierska 3:25,8 sek., 2) **drużyna polska 3:27,6 sek.**

W piłce wodnej zwyciężyli **Węgrzy** 6:0 (3:0).

# PROGRAMY RADIOWE

## Sobota, 7 sierpnia

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

**6,15:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** W jakich warunkach osiągniemy dochód z drobiu — pogadanka. **12,25:** Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. W programie muzyka baletowa. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Poszedł Marek na jarmarek" — wesoła audycja dla dzieci w oprac. J. Gerżabka (z Poznania). **16,30:** Hiszpańskie melodie w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Hermana z udziałem Marii Twardówny (m-sopran). Przy fortepanie W. Geiger (z Krakowa). **17,50:** Lasy nad Wartą i Wisłą — pogadankę wygłosi prof. A. Wodzicko (z Poznania). **18,00:** Nasz program. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Walce operetkowe w wyk. wokalnym (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Chór męski huty „Florian" w Świętochłowicach pod dyr. J. Kandziora (z Katowic). **19,40:** Pogadanka aktualna. **19,50:** Wiadomości sportowe. **19,55:** Telefoniczny reportaż red. J. Piotrowskiego z trasy marszu szlakiem kadrówki (etap Miechów—Jędrzejów) z Krakowa. **20,00:** Audycja dla Polaków zagranicą: „Plon niesiemy plon" — audycja w oprac. K. Plucińskiego, oprac. muzyczne R. Padlewskiego i F. Kowalika (z Poznania). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Przegląd wydawnictw rolniczych. **21,05:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Mary Gabrielli (piosenki) i Alberta Harrisa (refreny). W przerwie o godz. **21,45** „Historia i historyjki" — felieton Jana Kuczawy. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

### PROGRAM LOKALNY.

**TORUŃ. 12,15:** „W jakich warunkach osiągniemy dochód z drobiu" — pogadankę wygł. H. Dochówna — z Warszawy. **13,00:** Fragmenty operowe (płyty). **15,00:** Muzyka lekka (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Morze i Pomorze w literaturze pięknej". **18,10:** Muzyka polska (płyty). **18,35:** Nasz program. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Wiązanka melodyj tanecznych (płyta za płytą).

### ZAGRANICA.

**Deutschlandsender. 19,00:** Wesoły wieczór. **Lipsk. 19,00:** „Rodzina Straussów" — marsze, tańce i melodie operetkowe. **Tuluza. 19,00:** Muzyka operetkowa. **Budapeszt II. 20,00:** Koncert chóru. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert wieczorny. **Radio-Paris. 20,30:** Koncert symf. **Tallin. 20,35:** Dawne melodie taneczne. **Monachium. 21,10:** Muzyka taneczna. **Rzym. 21,00:** „Turandot", opera Pucciniego. **Wrocław. 21,30:** Muzyka rozrywkowa i taneczna. **Budapeszt. 22,35:** Muzyka cygańska. **Kopenhaga. 22,20:** Muzyka taneczna. **Monachium. 22,00:** Muzyka taneczna. **Berlin. 23,00:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,15:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,15:** Melodie operetkowe. **Frankfurt. 24,00:** Koncert rozrywkowy.



# NA „TYDZIEN BYDGOSZCZY"

## Rozkład jazdy kolejowej

**ODJAZD:**

**TORUŃ—WARSZAWA:** 2.51, 5.45, 6.45*, 8.05*, 10.00, **14.20*****, 14.28, 15.35*, 16.21[1], 17.34, **18.12**, 20.00*, 22.24*, 23.30.

**TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA:** 3.27**, 4.29, 6.00[2], **7.28**, **12.40****, 12.48**, 13.40[2], 14.48*[1], 17.12, **19.38**, 20.10.

**KOŚCIERZYNA—GDYNIA:** 4.39, 14.35.

**NAKŁO—PIŁA:** 0.30[3], 4.10[3], 6.02, 11.05[3], 14.50, 17.45, 19.40.

**UNISŁAW—BRODNICA:** 4.27, 7.55, 9.43[4], 12.30[4], 14.06, 16.10, 22.14.

**INOWROCŁAW—POZNAŃ:** 1.15***, 2.42[5], 4.08, 6.35, 11.10[6], **14.18*****, 15.30[5], 18.40, **22.12**, 23.20[5].

**WĄGROWIEC—POZNAŃ:** 5.00, 10.40, 13.38[7], 18.30.

**INOWROCŁAW—HERBY NOWE:** 2.42, 15.30

*) Do Torunia.
**) Kursuje od 26. VI. — 4. IX.
***) Kursuje od 27. VI. — 5. IX.
*1) Kursuje od 26. VIII. — 4. IX.
1) Kursuje od 29. VIII. — 5. IX.
2) Do Laskowic.
3) Do Nakła.
4) Tylko w niedzielę i święta do Fordonu
5) Do Inowrocławia.
6) Od Inowrocławia pociąg pośpieszny.
7) W. dni robocze do Wągrowca.

**PRZYJAZD:**

**WARSZAWA—TORUŃ:** 0.22*, 3.54, 7.18, 9.48, 11.00*, 12.14, **12.24*****, 14.29*, 14.40[1], 16.19*, 17.02, 19.20*, **19.30**, 21.57.

**GDYNIA—GDAŃSK—TCZEW:** **1.10****, 2.28, 7.45, 9.52, **14.08****, 15.25[2], 16.13*[1], 17.26, **18.04**, 21.54, **22.07**.

**GDYNIA—KOŚCIERZYNA:** 2.35, 7.37.

**PIŁA—NAKŁO:** 7.20, 12.11, 14.01[3], 16.57[3], 21.07, 23.08[3].

**BRODNICA—UNISŁAW:** 7.05, 10.00, 10.49[4], 14.54[4], 16.52, 19.10, 21.34.

**POZNAŃ—INOWROCŁAW:** 2.43, 3.22***, 4.22[5], **7.23**, 7.50[5], 10.58, **12.10*****, 17.06[6], 18.55, 22.50.

**POZNAŃ—WĄGROWIEC:** 7.19[7], 11.51, 17.56, 22.45.

**HERBY NOWE—INOWROCŁAW:** 4.22, 10.58.

*) Z Torunia.
**) Kursuje od 27. VI. — 5. IX.
***) Kursuje od 26. VI. — 4. IX.
*1) Kursuje od 29. VIII. — 5. IX.
1) Kursuje od 28. VIII. — 5. IX.
2) Z Laskowic.
3) Z Nakła.
4) Tylko w niedziele i święta z Fordonu.
5) Z Inowrocławia.
6) Poznań—Inowrocław, pociąg pośp.
7) Z Wągrowca w dni robocze.

## Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

**Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:**

**Koronowa** 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
**Wierzchucina** 10.25, 22.10
**Lasu, Opławca i Smukały** 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
**Smukały Dolnej** 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

**w dni powszednie do:**

**Koronowa** 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
**Wierzchucina** 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19,35*
**Wąwelna** 13.30*, 19.35*
**Opławca i Smukały** 8.10, 8,25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15,30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
**Smukały Dolnej** 8,25 W.

**Objaśnienie znaków:** * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W - **Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.** (9300

**Co jest godnego zwiedzenia?** Do najciekawszych zabytków należą kościół farny pod wezwaniem świętych Marcina i Mikołaja z XIV w., kościół Klarysek z XV w., kościół Bernardynów z XVI w., kościół pojezuicki z XVIII w., stare śpichrze zbożowe nad Brdą, Wenecja bydgoska, biblioteka miejska i bernardyńska.

Dalej godne zwiedzenia są: Muzeum miejskie, wystawa darów Wyczółkowskiego, Laszczki i Kierskiego. Dwa piękne parki Jana Kazimierza z alegoryczną rzeźbą „Potop" i Jana Kochanowskiego z pomnikiem Henryka Sienkiewicza. Poza tym ogród botaniczny, śluzy cieniste planty nad kanałem bydgoskim, Wzgórze Dąbrowskiego romantycznie położone z widokiem na Bydgoszcz i wieżą ciśnień, szereg gmachów monumentalnych i stylowych jak Państw. Szkoła Przemysłu Roln., męskie i żeńskie gimnazja miejskie o nowoczesnej strukturze, poważne i obszerne gmachy instytutu badań rolnych, nowo budujący się kościół o wielkiej kopule pod wezwaniem św. Wincentego à Paulo, nowy olbrzymi gmach szpitala miejskiego i inne.

# Uroczyste otwarcie V kraj. zawodów szybowcowych w Inowrocławiu.



FRAGMENT Z OTWARCIA ZAWODÓW.

**Inowrocław,** 6. 8. (tel. wł.). Prezes Aeroklubu Pomorskiego gen. Bortnowski otworzył uroczyście V krajowe zawody szybowcowe, które będą trwały 10 dni. W krótkim przemówieniu do zawodników, gen. Bortnowski życzył im pomyślnych rezultatów w szlachetnej rywalizacji sportowej w ramach tegorocznych zawodów szybowcowych, które mają rozsławić po świecie dobre imię szybownictwa polskiego.

Po uroczystej inauguracji zawodów nastąpiły pierwsze loty szybowców, holowanych przez maszyny R. W. D. 8. W zawodach bierze udział 30 szybowców oraz piloci zgłoszeni przez LOPP i Aerokluby: poznański, warszawski, pomorski, krakowski i lwowski. Wśród wybitnych pilotów zanotować należy znaną rekordzistkę światową p. Modlibowską z Poznania oraz p. Żabskiego i kpt. Brzezinę. Inż. Bleichert bierze udział w zawodach na szybowcu własnej konstrukcji. Ponadto startują zawodnicy ekipy polskiej, która odniosła sukces na zawodach międzynarodowych w Rhön. Zawody klasyfikowane będą w dwóch konkurencjach: wysokości i długości lotu. Punktacja długości lotu rozpocznie się od 50 km, a punktacja wysokości od 1000 m. Zawody odbywać się będą codziennie w godzinach rannych i popołudniowych. Dotychczas biuro zawodów otrzymało doniesienie, że szybowce nr 25, 24, 19 i 15 wylądowały w Łodzi, nr 18 w Łęczycy, nr 9 w Ciechrzu pod Strzelnem i nr 29 na polach maj. Lachmierowice pod Kruszwicą.

## Zbrodnicze ustawienie pułapki na samochody na szosie.

W środę odbywał się w Tarnowie manifestacyjny pogrzeb jednej z ofiar ohydnej zbrodni popełnionej w budce strażaka na wieży ratusza tarnowskiego. M. in. delegacami strażackimi przyjechał też z Krakowa samochód miejskiej straży pożarnej z 15 strażakami wiozącymi sztandar i wieńce. Kiedy samochód z delegacją krakowskiej straży pożarnej powracał z pogrzebu w nocy z środy na czwartek do Krakowa, kierowca samochodu zauważył w pewnym momencie na przestrzeni między Brzeskiem a Bochnią przerzuconą w poprzek drogi belkę dużych rozmiarów.

Cudem jedynie zdołano rozpędzony samochód wstrzymać na 2—3 m przed przeszkodą, czym uniknięto katastrofy, która mogła pociągnąć za sobą ofiary w ludziach. Katastrofy tej uniknął również jadący w tym samym kierunku jakiś motocykl.



## Wystawa drobiu i królików w Koronowie.

W niedzielę, 8 bm. odbędzie się w Koronowie na Grabinie pokaz drobiu rasowego, królików, kóz i psów.

Pokaz organizuje bydgoskie T-wo Hodowców drobiu, kóz i królików pod przewodnictwem p. Emila Jaworskiego.

## Spadł z dachu autobusu.

We wczorajszy czwartek wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na dworcu autobusowym. Podczas ładowania bagażu stracił równowagę i spadł z dachu 50-letni fryzjer Czesław Bryliński z Fordonu, odnosząc ogólne kontuzje ciała. Zawezwaną karetką sanitarną przewieziono fryzjera do szpitala powiatowego na Bielawkach.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ również 64-letni malarz Franciszek Myszler z Fordonu, który jadąc rowerem w kierunku Fordonu, potrącony został przez jadący autobus, skutkiem czego spadł z roweru i odniósł ogólne obrażenia cielesne.

## Spływ łodziami turystycznymi z Koronowa do Bydgoszczy.

Biuro Związku Popierania Turystyki w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 8 bm. jako w ostatni dzień „Tygodnia Bydgoszczy" odbędzie się **spływ łodziami turystycznymi związku z Koronowa do Smukały.** Trasa wynosi 20 km. W połowie drogi 1-godzinny postój w uroczym Olszyńcu. Wyjazd o godz. 8,10 z dworca bydgoskich kolei pow., start w Koronowie o godz. 10,15, wylądowanie w Smukale o godz. 15,30.

Bilety okrężne w cenie 3 zł dla dorosłych i 1,50 zł dla młodzieży i wojskowych wszystkich rang można nabyć w „Orbisie", a w dzień wyjazdu przy kasie biletowej na dworcu bydgoskich kolei powiatowych.

## Turniej piłkarski.

Tow. Gimn. Sokół V urządza z okazji 15-lecia istnienia turniej piłkarski systemem olimpijskim z udziałem klubów bydgoskich w dniach 8 i 15 bm. na boisku im. Świtały.

Po losowaniu, program przedstawia się następująco:

dnia 8 sierpnia: o godz. 10.00: KS Ciszewski — RKS Amator, o godz. 15.00: KS Świt — OPN Sokół I, o 16.15: OPN Sokół V — KS Leo, o 17.25: Astoria — OPN Gwiazda.

Dnia 15 sierpnia: o godz. 9.30: zwycięzca KS Ciszewski — RKS Amator i zwycięzca KS Świt — OPN Sokół I; o godz. 10.40: zwycięzca OPN Sokół V — KS Leo i zwycięzca Astoria — OPN Gwiazda; o godz. 15.30: finał o trzecie i czwarte miejsce; o 16.50: finał o pierwsze i drugie miejsce.

Czas trwania rozgrywek jednego spotkania potrwa 1 godzinę. Nagrody zostaną wręczone zwycięzcom po skończonym turnieju na boisku im. Świtały.

## Narzeczonego oblała żrącym płynem.

Po ostrej sprzeczce z narzeczonym, 25-letnim Feliksem Kaczorowskim z Samsieczynka pow. bydgoskiego, niejaka Gertruda Gacówna z Suchar wydobyła z torebki butelkę z żrącym płynem i oblała nim twarz Kaczorowskiego. Następnie sama wypiła resztę gryzącego płynu. Mimo dotkliwego poparzenia twarzy, Kaczorowski począł ratować narzeczoną i omdlałą przeniósł do mieszkania, gdzie przy pomocy innych osób udało się uratować jej życie. Jaka była właściwa przyczyna tego dramatu miłosnego, nie wiadomo.



## Sprawy sokole.

**Sokół V.**

Dziś, w piątek 6 bm. trening dla piłkarzy. Po treningu schadzka.

## Z życia towarzystw.

**Piątek 6 sierpnia.**

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu przy ul. Szczecińskiej 1. Komplet konieczny.

— **O. P. N. „Gwiazda".** Zebranie plenarne w świetlicy klubowej, ul. św. Trójcy 33. Referat p. Kaczmarka. Uprasza się wszystkich członków o przybycie ze względu na zbliżające się rozgrywki mistrzowskie.

— **Stow. śpiewu „Symfonia".** Zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej. Lekcje odbywają się we wtorki i piątki.

— **Związek Rezerwistów, koło 8 Szwederowo.** Zebranie w lokalu p. Milewskiej, ul. Szubińska 19.

**Sobota 7 sierpnia.**

Godz. 19,00: **Związek Niższych Funkcjonariuszy Państw. R. P.** Zebranie plenarne w lokalu p. Jaśniewskiej, Poznańska 34. Obecność wszystkich członków konieczna.

## BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 5. VIII. 37 r.

**Zboża**

Żyto nowe 21,00—21,25; pszen. 28,00—28 75 owies 19,50—20,00 jęcz. brow. 20,50—21,50 jęcz. 114—115 f. h. 18,25—18,50

**Przetwory młynarskie.**

**Nowe standarty:** Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 31,00—31.50; mąka żytnia 0—82% 00,00—00,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,00—28,00. Mąka żytnia gatunek I 0—65% 00.00—00.00, **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I 0—65% wł. w. 40,50—42,00; mąka pszenna gat. II 65—70% wł. w. 00.00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 34,25—35,25. Mąka pszenna wywozowa (dla W. M. Gdańska) 00,00—00,00. Otręby żytnie wymiał stand. 16.75—17,00; Otręby pszenne miałkie stand. 17,50—17,75; Otręby pszen. średnie 17.50—17.75; Otręby pszen. grube 18,00—18.25; Otręby jęcz. 16,75—17,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 43,00—44,00.

**Artykuły strączkowe.**

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 0 ,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00.00—00,00; łubin niebieski 00.00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00

**Nasiona.**

Rzepak zimowy bez worka 53,00—54,00; rzepik zimowy bez worka 48,00—49,00; mak niebieski 63,00—65,00 siemię lniane 00,00—00,00; gorczyca 38,00—40,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

**Artykuły pastewne i inne.**

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,50—20,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23,50—24,00; wytłoki suszone 0,00—0 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

**Bank Polski płacił w dniu 6. 8. 1937 r.:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,27 |
| dolary kanadyjskie | 5,26½ |
| funty szterlingów | 26,28 |
| franki szwajcarskie | 121,20 |
| franki francuskie | 19,80 |
| belgi belgijskie | 89,— |
| liry włoskie | 23,30 |
| floreny holenderskie | 291,— |
| korony czeskie | 17,20 |
| szylingi austriackie | 98,50 |
| marki niemieckie | 137,— |
| guldeny gdańskie | 99,80 |

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Swieciu rewiru I-go Franciszek Wiśniewski mający kancelarię w Świeciu ulica Dworcowa nr 15 na podstawie art. 602 k. p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **9 sierpnia 1937 r.** o godz. 12-tej w Mariankach pow. Swiecie, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Firmy Bracia Schlieper w Mariankach zam. w Bydgoszczy, składających się z: 1 pompy parowej, 1 maszyny parowej kompletnej z kołem zapędowym firmy Kmonick, 1 młynka z jedną podwójną pokrywą, 1 mieszarki, 2 elewatorów, 1 rozdzielnika, 1 odsiewacza drewn., 1 prasy kompl. rozebranej do prasowania cegły, 15 szt. lorków, 1 kompl. transmisji z kołami zapędowymi składającej się z 3 części, 1 rurociągu skład. się z 20 sztuk rur i 1 dynamo-maszyny Gebr. Naglo Berlin, oszacowanych na łączną sumę zł 12.578. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

**Świecie.** dnia 26 lipca 1937 r.

15386) **Komornik** (—) Wiśniewski.

†

W środę dnia 4. sierpnia 1937 o godz. 23.40 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek ś. p.

## Franciszek Gutkowski

przeżywszy lat 60, o czym donoszą w nieutulonym smutku pogrążone

**Dzieci.**

Eksportacja i złożenie zwłok do grobowca rodzinnego na cmentarzu starofarnym nastąpi w niedzielę dnia 8-go sierpnia br. o godz. 17-tej z domu żałoby przy ulicy Pomorskiej 45.

**Osobnych zawiadomień nie wysyła się.** (15366

†

Dnia 4 bm. zmarł po niestrudzonej ciężkiej pracy zawodowej nasz długoletni kolega

**członek honorowy, były starszy cechu i członek Zarządu Polskiego Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich w Poznaniu**

**ś. p.**

## Franciszek Gutkowski

Eksportacja zwłok w niedzielę, 8 bm. o godz. 17-tej z domu żałoby, Pomorska 45, na cmentarz starofarny. Zbiórka członków o godz 16,45 przed domem żałoby. O liczny udział członków w pogrzebie uprasza

**Zarząd Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Bydgoszczy**
15350) **Piotr Godek**, Starszy Cechu.

†

W dniu 4 sierpnia 1937 r. zmarł długoletni nasz członek ś. p. brat

## Franciszek Gutkowski

**członek Rady Hon. Kurk. Bractwa Strzeleckiego**

W Zmarłym straciliśmy zacnego i gorliwego członka Cześć Jego pamięci!

**Kurkowe Bractwo Strzeleckie.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8. VIII. 1937 r. o godz. 17-tej z domu żałoby przy ul. Pomorskiej 45, na cmentarz przy ul. Grunwaldzkiej. (15369

Zbiórka wszystkich członków umundurowanych o godz. 16,45 przed domem żałoby przy ul. Pomorskiej 45.

**„Czytajcie Dziennik Bydgoski"!**

†

Dnia 4 sierpnia zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony na drogę wieczności Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i brat ś. p.

## Leonard Nowak

przeżywszy lat 57, o czym donosi w smutku pogrążona

**Rodzina.**

Królikowo, Kcynia, Bydgoszcz w sierpniu 1937.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Królikowie do kościoła parafialnego w Słupach odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godzinie 8-ej rano, po czym pogrzeb na cmentarz parafialny. (15338









Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo 1, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

**Rowery**
najlepsze wyroby tanio. Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (8342

**Trwałą ondulację**
Feglerski Jan, Sobieskiego 15, od dworca III ulica w lewo. (15101

### SPRZEDAŻE

**Dom**
nowoczesny przy Gdańskiej, pięciomieszkaniowy przy wpłacie 18000 sprzedam. Filia „Okazja". (15344

**Dom**
handlowy, 3 piętrowy korzystnie sprzedam. Nakło, Podgórna 1. (8398

**Rzeźnictwo**
sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (8394

**Skład**
rzeźnicki z całkowitym urządzeniem przy Gdańskiej do sprzedania. Oferty filia „Gdańska". (8341

**Okazyjnie** (14024
dom z ogrodem owocowym tanio sprzedam. Poznańska 24, dzwonek 3.

**Dom**
sprzedam z placem. Filarecka 3. (15173

**Dom**
zabudowania, ogród sprzedam korzystnie. Spokojna nr 17. (15343

**Zakład**
fryzjerski damsko-męski Orłowo, dobre położenie sprzedam tanio. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** „Zaprowadzony". (15305

**Kolonialkę**
sprzedam. Wiadomość w Dzienniku. (15334

**Samochód**
„Buick" limuzynę sprzedam lub zamienię na mały. Adres Dziennik. (8396

**Pianina**
śliczne. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (8387

**Rower**
męski używany sprzedam Dolina 1, warsztat. (15355

**Kompletne**
urządzenie kina dźwiękowego z powodu likwidacji sprzedam za bezcen 3.000 zł. Kryn, Toruń, Chrobrego. (15365

**Rower**
nowy i używany Petersona 12—3. (8408

**Platforma** 8415
ławy stolarskie. Langiewicza 3, fabryka mebli.

**Rower**
damski, męski, używany. Podwale 3, warsztat. (15371

### KUPNA

**Stare złoto**
kupuję. Oferty filia Dziennika „Złoto". (8400

**Siewnik**
3 mtr. używany dobrej firmy kupię. W. Hulewicz, Papowo-Toruńskie Pom. (15315

**Kocioł**
parowy, o niskim ciśnieniu, do ogrzewania parowego, utrzymany w dobrym stanie kupię. Oferty uprasza się pod „Kocioł", do Dziennika Bydg. (15339

**Hipotekę**
miejską kupię. Oferty „Erisan" filia. (8367

**Radio**
superkę kupię. Oferty „Radio" filia. (8368

## Repertuar kin bydgoskich:

**KRISTAL:** „Zabronione szczęście", premiera i nadprogram.

**APOLLO:** „Cienie przeszłości" i dwie komedie p.t.: „Nie udzielamy kredytu" i „Noc marcowa" oraz nowy tygodnik.

**MARYSIEŃKA:** „Promienie zagłady" oraz nadprogram.

**REWIA:** „Wszystko dla zwycięzcy" i „Armia Ewy" oraz tygodnik.

**BAŁTYK:** „Dzikie ścieżki". Nadprogram: komedyjka i tygodnik.

### POSADY WOLNE

**Ekspedientka**
potrzebna zaraz. Kujawska 7, Bacon. (15378

**Dzielny**
ekspedient do składu żelaza, szkła, porcelany, artykułów budowlanych potrzebny. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną. Of. z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia przy wolnym utrzymaniu pod nr „15251". (15251

**Pomocnik**
kupiecki potrzebny do skadu kolonialn. i żelaza przy wolnym utrzymaniu. Zgłoszen. tylko piśmienne z podaniem pensji mies. z załączeniem życiorysu, fotografią i odpisy świadectw Leon Lipiński, Kartuzy, Plac Sw. Brunona 3, Telefon 40. (15258

**Poszukujemy**
zaraz do składu kolonialnego — sprzed. detaliczna dzielnego, młodszego ekspedienta i ucznia. A. Chmielecki, Starogard, Kościuszki nr 46. (15298

**Ekspedientka**
z branży rzeźnickiej potrzebna. Szczecińska 5. (8391)

**Ekspedientka**
władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna zaraz. Rudolf Sommer, mistrz rzeźnicki, Gdańska 43. (8390

**Chętny (na)**
potrzebny do pomocy. Mała 8, m. 1. (8392

**Czeladnik**
krawiecki potrzebny. Adres w Dzienniku. (15360

**Fryzjer** (15357
potrzebny. Łokietka 32.

**Kucharkę**
restauracyjną rutynowaną, wład. polskim i niemieckim językiem poszukuje od 1. IX. lub 1. X. Oferty z fotografią, świadectwami i podaniem pensji skierować Kasyno Cywilne, Bydgoszcz, Gdańska 20. (15345

**Służąca**
z dobrym gotowaniem, czysta potrzebna zaraz. Sielanka 2. (15352

**Szewc**
potrzebny. Dworcowa 68, m. 7. (8412

**Fryzjer**
stała, wypomóżka. Chocimska. (8909

**Polier**
potrzebny. Wiadomość Dziennik. (15356

**Fryzjer** (15358
potrzebny. Niecała 4.

**Potrzebny**
natychmiast czeladnik piekarski. Gołębiewski, Ostromecko. (15353

**Przyjmę**
dwóch uczni ciesielskich. K. Milczewski, Sieradzka nr 1. (8388

**Pomocnik**
fryzjerski potrzebny. Garbary 30. (15375

**Potrzebna**
służąca zaraz. Dworcowa 100, m. 4. (8401

### POSADY POSZUKUJĄ

**Kelnera** (6646
potrzebujesz? Zadzwoń 1163, Plac Piastowski 17.

**200 zł**
dam kaucji za otrzymanie jakiej posady. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „200". (8397

**Czeladnik**
piekarski piecowy poszukuje od zaraz posady. Oferty do Dziennika pod „Piekarz". (15342

**Inteligentna**
pani, poprowadzi dom samotnemu pann lub pani. Łaskawe zgłoszenia pod „Ewa" do Dziennika Bydgoskiego. (15337

**Panienka** (15340
do dzieci szyciem inteligentna. Oferty pod „72".

**Samotny**
kaucją szuka pracy podwórzowego, inkasenta lub innej. Dziennik Bydg. Grudziądz „2244". (15364

**Kuchmistrz** (15363
szuka zaraz posady. Oferty Dziennik Bydgoski

**Panienka** (15348
ukończoną szkołą średnią poszukuje jakiejkolwiek posady w biurze. Oferty „Od zaraz" Dziennik.

### DZIERŻAWY

**Skład**
Hetmańska 1. (8361




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**Komfortowe** (8374
4 pokojowe mieszkanie Grunwaldzka 49, m. 3 wynajmię. Zgłoszenia po poł. od godziny 4 do 7-mej.

**3 pokojowe**
do wynajęcia od 15/8. Grudziądzka 11, m. 4, (od 14-18 godz.) (15361

**Dwupokojowe**
z łazienką, z centr. ogrzewaniem IV piętro bezdzietnym do wynajęcia. Ul. Gdańska 62. (8405

### MIESZKANIA SZUKA

**3—4 komfortowe**
I., II., oficer — matką od 1. IX. Oferty filia „Oficer". (8389)

**Pewna**
płatniczka szuka pokoju z kuchnią. Oferty pod „L. L. 200" do filii Dziennika Bydgoskiego. (15237

**Poszukuję**
2 pokoi z kuchnią, bezdzietni. Oferty pod „Urzędnik" filia. (8399

**4—5**
pokoii, parter względnie I. piętro, tylko Dworcowa-Gdańska. Oferty pod „Natychmiast" filia Dziennika. (8411

### POKOJE WOLNE

**Pokój**
dobrze umeblowany, czysty, słoneczny dla pana. 20 Stycznia 23, m. 2. (8899

**Próżny** (8386
pokój dla starszej osoby. Cieszkowskiego 11, m. 6.

**Pokój**
umeblowany wynajmę. Libelta 10, m. 6. (8410

**Ładnie**
umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 1 m. 11, II. wejście. (14630

**Pokój**
ładnie umeblowany do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (15094

**Kulturalnemu**
panu odnajmę słoneczny pokój, telefon, łazienka. Izbicka, Słowackiego 1. 15217

### POKOJU POSZUKUJĄ

**Pokój**
umeblowany 1—2 osoby, z fortepianem. Oferty filia „500". (8375

### RÓŻNE

**Grafolog**
Król. Jadwigi 13—6 przepowiada zdumiewająco trafnie. (15349

**Kosmetyczny Salon**
nowoczesny z liczną klientelą, całkowitym urządzeniem sprzedam, wydzierżawię korzystnie. Dobra egzystencja zapewniona. Filia Dziennika „Wyjazd do Francji". (15314

**Inteligentna** (8393
brunetka, wzór pracy i czystości, pozna pana dla wspólnego życia. Oferty filia Dziennik „Zgrabna".

**50 zł**
za wskazanie złodzieja rowerów. Mińska 14. (15370

### ZDROJOWISKA

**Krynica — zdrój**

**Pensjonat „Szczerbiec"**

**tylko dla chrześcijan**

Centralne położenie obok deptaku, kuchnia wyborowa — cały rok otwarty.

**Ceny przystępne**

Tel. 107 (14046

### MATRYMONJALNE

**Panna**
gospodarna, pracowita, biedna, szuka wdowca celem ożenku. Oferty pod „Lat 38". (15374

**ZGUBIONE DZIECKO.**



— Czy nie widział pan pewnej pani bez dziecka? Ja jestem właśnie tym dzieckiem.


**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.